

Numer świąteczny z programem TV na dwa tygodnie.
Następne wydanie 8 stycznia 1997 r.

JEST NASZA GAZETA

KĘDZIERZYN-KOŹLE
TYGODNIK LOKALNY

Od środy do środy

ISSN 1427-230X INDEKS: 332488

18 grudnia 1996

Nr 14-15

Cena 1,50 zł



Święta za pasem, Nowy Rok również. Już ponad trzy miesiące towarzyszymy Wam, Drodzy Czytelnicy, pokazując radości i smutki mieszkańców tego grodu, cienie i blaski życia w nim. Dziękujemy serdecznie wszystkim sprzymierzeńcom, za okazywaną pomoc i zrozumienie, sponsorom – bez których już by nas nie było – za wsparcie, tak potrzebne przy stawianiu pierwszych kroków. Jesteśmy i zamierzamy zostać w K – K na dobre. Mamy coraz więcej sygnałów, że nas potrzebujecie i czytacie, przynikając życzliwie oko na popełniane jeszcze czasem przez nas błędy. Dziękujemy.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia radości, spokoju i wspaniałej rodzinnej atmosfery, a z Nowym Rokiem, nadziei na normalność, wszelkiej pomyślności i pewniejszego jutra życzy

Redakcja JNG



Fot. Bogusław Rogowski

W numerze: „Brr! Jednak zimno” o marznących lokatorach bloków przy ul. Sadowej w Sławięcicach – str.3 ☆ „Skarbowe story” – dalszy ciąg opowieści na str.4 ☆ Rozmowa z Zenonem Maślona, prezesem KO SAO „Kauczuk” – str.5 ☆ PIÓREM MŁODYCH – cała str.6, „Życiowe pasje” – str.8 ☆ „Motomania” – str.10 ☆ Prócz tego, cztery kolumny poświęcone nadchodzącym świętom (str.11 – 14), a na nich dużo ciekawych rzeczy, łącznie z odpowiedzią na pytanie co jedzą przy wieloosobnych stołach osoby znane w naszym mieście ☆ Jak zwykle sporo tematów sportowych, tym razem na str.15 i 16 oraz tradycyjna dawka humoru.

Zapraszamy do lektury.

Z TYM KUPONEM 10% ZNIŻKI

TELE-TAXI
96-23

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA

PRZEZ CAŁĄ DOBĘ ZAKUPY NA TELEFON

SKORZYSTAJ Z **TELE** ZAOSZCZĘDZISZ WIELE

Salon RENAULT od niedawna jest na samochodowym rynku Kędzierzyna-Koźla, a już zasłynął otwartymi drzwiami. Była to impreza zrobiona ze smakiem i rozmachem. Jak samochody tej marki.

Takie dni otwarte Renault organizuje już od pewnego czasu. – My jesteśmy w sieci od tego roku, więc nasze były po raz pierwszy – mówi pani dyrektor salonu, Danuta Wójcik. Chcieliśmy zaprezentować się mieszkańcom z jak najlepszej strony.

Przyszło rzeczywiście dużo ludzi, którzy się dobrze bawili. Było to pod koniec października. Całe trzy dni. Wystąpiło kilka zespołów muzycznych. Poproszono o pomoc dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 12 i 19. Zrobiły furorę. Publiczność nie szczędziła braw. – Dzieciom bardzo dziękujemy. Ta nasza współpraca na tym się nie zakończy – dodaje pani dyrektor Wójcik.

Podczas następnej imprezy młodzi artyści znowu bardzo pomogli w przygotowaniu programu.

Na otwarte drzwi specjalnie rozstawiono duży namiot. Do współpracy przystąpił „Promień”. JARAND przygotował degustację, a Moda Polska dała pokaz mody. Zaprezentowała swe kolekcje. Szczególne podziękowania należą się Irenie Paruzel i Beacie Kulas, które pomimo dużego wysiłku finansowego ściągnęły zespół „Telimény”. Taki pokaz na pewno wszyscy zapamiętają na długo.

Wizja z perspektywą

Zresztą ludzi wtedy przewinęło się mnóstwo.

Kolejna impreza odbyła się pod hasłem „Bezpieczeństwo nie jest luksusem”. Zaproszono wszystkich posiadaczy samochodów, bez względu na markę, aby sobie zrobili bezpłatny przegląd przed zimą. Było to w sobotę i niedzielę, chętnych znalazło się mnóstwo.

– Jesteśmy w sieci Decartu – szczeni się pani Wójcik. I co z tego? – pytam. Tak to bywa, gdy się jest laikiem. To oczywiście ogumienie! Decart zorganizował ogólnopolską akcję, do której się włączono. Sprawdzono stan ogumienia przed zimą. Nie tylko w renówkach. Oczywiście bezpłatnie.

Renault, potencjalnym klientom, oferuje bardzo dobre samochody i serwis, który daje roczną gwarancję na swoje usługi. Niezależnie czy w nowym, czy w starym samochodzie. Inne serwisy tak długiej gwarancji nie dają. Można przyjechać w każdej chwili, a do tego nie czeka się długo. Serwis

ma sporo mechaników. Jeżeli ktoś sobie życzy, może się zapisać i przyjechać na określoną godzinę.

Samochody w salonie czekają na nabywców. Można je kupić za gotówkę, bądź na raty, a także wziąć w leasing. Formalności są bardzo uproszczone i wszystko trwa krótko. Od zaraz klient siada do swej bryczki. Może to być samochód osobowy, ale także dostawczy. Z tymi samochodami Renault jest w ogóle ciekawie. Firma daje jakby szkielet. Pozostałe, nazwijmy to – dodatki, wybiera klient. Oczywiście kolor, to co ma być w środku, wszystkie dodatkowe opcje. Sam stwarza sobie samochód na miarę swoich marzeń, zasobności portfela i wyrafinowanego gustu.

W każdym samochodzie Renault zwraca się szczególną uwagę na bezpieczeństwo. Dlatego też są wyposażone w poduszkę powietrzną, czy system kontroli napięcia pasów. Każdy musi czuć się maksymalnie bezpieczny.

Na ścianie pokoiku, w którym siedzimy, wiszą certyfikaty. Roz-

mawiamy sobie w sporym gronie. Są też współwłaściciele: Ryszard i Wiesław Ziobier oraz dyrektor „Motozbytu” – Henryk Zarazka. Opowiada właśnie o tych certyfikatach. Jeden to sieć zakładów oponiarskich „Dębica”, drugi dała Rafineria Jedlicze. „Motozbyt” jest autoryzowanym przedstawicielem. Trzeci certyfikat stanowi dowód reprezentowania firmy „Elf” – to, kierowcy już wiedzą, oleje. Jest jeszcze czwarty certyfikat. Oleje Castrol.

„Motozbyt” jest do dyspozycji wszystkich posiadaczy samochodów krajowych i zagranicznych. Również każdemu z właścicieli samochodów ciężarowych, są w stanie pomóc. Tu wchodzi w rachubę marki krajowe i byłego KDL-u. Jest kilka działów, wszystkie bogato wyposażone. – Sprostamy wymaganiom każdego klienta – twierdzi dyrektor Zarazka. – Jeśli czegoś nie będzie, to w przeciągu dwóch, trzech dni jesteśmy w stanie sprowadzić.

Atutem „Motozbytu” jest obsługa kompleksowa. Od zamówienia po zamontowanie. Każdy detal samochodu jest do załatwienia. Przy ul. Wyspiańskiego 32, oferuje się części do samochodów ciężarowych. „Motozbyt” mieści się przy ul. Wyspiańskiego 24. To sklep i serwis, a także hurtownia olejów. Nie tylko dla rolników, ale także dla szeregu przedsiębiorstw na terenie południowych rejonów Opolszczyzny. Są to oleje silnikowe, przekładniowe, sprężarkowe. Trzech współwłaścicieli wcześniej pracowało w „Polmozybycie”. Przez kilkanaście lat. Potem spróbowali pracy na Zachodzie. Tam się dopiero napatrzili. Zaszczepieni chęcią stworzenia czegoś u nas, na przełomie lat 80. i 90. otworzyli zatem nową firmę. Próbowali stworzyć coś na wzór i podobieństwo. Spostrzeżenia z Zachodu bardzo się przydały. Zaczęli od 7. arów. Zobaczyli, że są potrzebni. To było w 91, 92. roku. Potem kupili następne grunty.

Zadomowili się na Wyspiańskiego 24 w Kłodnicy. Do 1993

roku kupili ponad dwa hektary. Na tym można już było o czymś pomyśleć. – Byliśmy przekonani, że to miejsce jest właściwe. Że trafiliśmy – mówi Ryszard Ziobier.

Powstał plan, co należy w przyszłości wybudować. Co roku próbują nawiązać kontakt ze znaną na rynku samochodowym firmą i to im się udaje. Gorzej na miejscu. Okazuje się, że interesy mieszkańców Kłodnicy i plany „Motozbytu” nie są zbieżne.

Właściciele nie myślą tylko o sobie. Przygotowują już niespodziankę dla mieszkańców. Przeciwnicy zapewne powiedzą, że chcą przekupić ludzi. Nic z tych rzeczy. Oni zamierzają zaistnieć w Kłodnicy. To jest dopiero początek. Chcą pozyskać przychylność mieszkańców. Dać do zrozumienia, że są częścią Kłodnicy.

Mają wizję przyszłości. Wymaga ona jednak zmiany planu zagospodarowania. Są prowadzone rozmowy. W tej chwili jest załóż. „Motozbyt” nie ukrywa, że liczy na przychylność sąsiadów. Ta działalność z jasno nakreśloną perspektywą, zaczęła się w 1991 roku. To nie jest pospolite ruszenie. To plan przygotowany z głową. Wizja ukształtowała się już po części namacalnie. Reszta istnieje w planach i marzeniach.

Mają trójsstronną umowę z warsztatami oraz z PZU. Bezgotówkowe rozliczanie szkód, czy też wysokie rabaty dla blacharzy, czy dla lakierników – tym można się chwalić. Do tego trzeba dodać 40. pracowników, co jest nie mniej istotne. Dają zatrudnienie, a więc zmniejszają bezrobocie. Ludzie są zadowoleni z zarobków. „Motozbyt” jeszcze nie powiedział ostatniego słowa. Jest firmą rozwojową. Nie chce tylko brać od Kłodnicy. Chce też dawać. Ziobrowie liczą na zrozumienie i poparcie mieszkańców, radnych i Urzędu Miasta.

SAS

PS. Podziękowania dla Andrzeja Wróbla i MOK, za pomoc w organizowaniu imprez. To podkreślono szczególnie.



Danuta Wójcik – dyrektor salonu Renault

Fot. B. Rogowski

Poniżej umiejętności

Wbrew oczekiwaniom drogowców i niektórych służb komunalnych, w dość ściśle określonym terminie co roku następuje po lecie jesień, a po jesieni zima. Jest to naturalne i oczywiste, a jednak okres jesienno-zimowy dla znacznej części kierowców stanowi zaskoczenie. Głównie dla tych o najmniejszych umiejętnościach i doświadczeniu, jak też i tych uważających się za bardzo „mocnych” na jezdni.

Rzecz jasna umiejętności i doświadczenie nie muszą iść w parze i nie muszą się wykluczać. O ile tym o słabszych umiejętnościach można wybaczyć pewne zachowania, o tyle starym repom, uważającym się za Pavarottiego kierowcom – nie. Po kilkunastu latach spędzonych za kółkiem trzeba mieć trochę pokory i samo-

krytycyzmu. Nie pokory wobec innych użytkowników dróg – tego „prawdziwy” motomaniak nie zniesie, ale pokory wobec materii. Już odrobina umiejętności, doświadczenia i zdrowego rozsądku powinny wystarczyć do zrozumienia, że wszelkie próby udowodnienia wyższości ducha nad materią kończą się przykro.

W okresie jesienno-zimowym czeka na kierowców znacznie więcej niebezpieczeństw niż w innych porach roku. Znacznie krótsze i często pochmurne dni, opady, śliskość... Ponadto są jeszcze kłopoty bezpośrednio związane z eksploatacją pojazdu: zawodność akumulatora, zamrzające zamki, oszronione szyby itd.

Tym razem najwięcej uwagi poświęćmy temu, co najważniejsze

podczas jazdy w ekstremalnych warunkach: umiejętności kontrolowania pojazdu. Wyjeżdżając na trasę przede wszystkim należy pamiętać o stanie naszych dróg. W wielu miejscach są one pofałdowane i dziurawe, ich geometria pozostawia wiele do życzenia, często też ulegają znacznemu zwężeniu. Te elementy nie są bez znaczenia dla właściwego, poprawnego zachowania się kierowców.

Po uwzględnieniu tych elementów bezpiecznej jazdy zwracamy uwagę na aktualne warunki atmosferyczne i związane z nimi konsekwencjami, czyli oblodzenie, ośnieżenie jezdni. Truizmem byłoby przypomnienie o konieczności posiadania dobrych opon, jednak warto pamiętać, że nawet opony najlepszych, najbardziej renomowanych firm

nie zapewnią całkowitej przyczepności na śliskiej jezdni. Dlatego przede wszystkim należy dostosować do warunków szybkość, następnie zachowywać znacznie większe niż zwykle odległości między pojazdami i znacznie łagodniej hamować i to w miarę możliwości z jak najradszym używaniem pedału hamulca. Przy tym wszystkim nie należy ulegać złudzeniu, że droga na znacznym odcinku jest taka sama, wystarczy bowiem odrobina zacięzionego pola, by spotkać się z przykrą niespodzianką, nawet na prostym odcinku.

Wszystko to wydaje się tak oczywiste, że aż banalne. Pierwsze doświadczenia z kilku mroźnych dni listopada i grudnia z terenu naszego miasta jednoznacznie dowodzą, że zbyt wielu

motomaniaków, to przede wszystkim maniacy.

Warto pamiętać też o dość skutecznej metodzie jazdy po śliskim: polega ona na ciągłym, delikatnym utrzymywaniu kierownicy w ruchu. Jest to zarówno sposób na kontrolowanie pojazdu, jak też zapobieganiu poślizgom. Ta metoda jest po prostu wymuszana przez warunki: pojazd nigdy nie pojedzie równo, ale podlega minimalnym uślizgom, które należy ostrożnie weryfikować, korygować. Chcąc się tego nauczyć warto wcześniej poćwiczyć, potrenować na jakimś dużym i mało uczęszczanym placu lub na szerokiej bocznej drodze.

Wszystko to zda się na nic, jeśli zapomnimy o pierwszej podstawowej zasadzie dobrego kierowcy: jeździmy trochę poniżej swoich umiejętności, ale jak je ocenimy? To pozostaje już tylko w sferze zdrowego rozsądku, a na to nie można znaleźć żadnej rady. (j)

Cicha Noc, Święta Noc... Stille Nacht, Heilige Nacht. Silent Night, Holy Night.

Święta Bożego Narodzenia - biały, pokryty śniegiem świat, w białym puchu błyszczący świerk, i stół wigilijny przykryty białym obrusem.

Na stole wigilijne dania. Co jeszcze? Jeszcze kolędy. Wśród mnóstwa pięknych kolęd wyróżnić można jedną śpiewaną pod każdą szerokością geograficzną. Niktórzy przypisują jej miano królowej kolęd. Jest to „Cicha noc, święta noc...”. I chyba nie wszyscy wiemy, że powstanie swoje zawdzięcza zwyktemu przypadkowi.

Było to w Wigilię roku 1818, w małej austriackiej miejscowości Obemdorf niedaleko granicy bawarskiej. Miejscowy proboszcz JÓZEF MOHR skończył układanie małej szopki betlejemskiej i czekał na rozpoczęcie kolacji wigilijnej, którą miał spożyć ze swoim organistą. Siedział przy stole i dumiał nad kazaniem na pasterkę. Wpatrując się w swoją szopkę zdrzemnął się. I miał dość dziwny sen, w którym pojawiła się me-

lodia jakiejś pieśni. Nagle ktoś zapukał w okienko. Zdziwiony ksiądz otworzył drzwi i ujrzał wieśniaczkę. Poprosiła go, aby udał się do osady leśnej, do jej sąsiadki, która urodziła dziecko i pragnie je ochrzcić. Ksiądz bez namysłu udał się saniami do osiedla węglarzy, którzy wypalali drewno na węgiel drzewny. Gdy wszedł do ubogiej chatki zamarł na jej progu. To co zobaczył przypominało ubóstwo stajenki betlejemskiej, tak jak opisuje to Biblia.

Scena którą widział w chacie nie dawała mu spokoju - nawet podczas wieczery wigilijnej. Podzielił się swoimi spostrzeżeniami z towarzyszącym mu organistą. Do rozpoczęcia pasterki było jeszcze dużo czasu. Nagle proboszcza coś olśniło. Wziął kartkę i zaczął pisać: „Cicha noc, święta noc...”. Organista i zarazem nauczyciel muzyki w miejscowej szkole Franciszek Gruber, skomponował melodię. Postanowili zagrać nową pieśń na pasterce. Wier-

ni oniemieli. A tony kolędy popłynęły przez alpejskie góry, doliny, jeziora i rzeczki. Dotarły w tę noc nawet do zagubionej w lesie osady węglarzy. Legenda głosi, że nowonarodzone i ochrzczone dziecko uśmiechnęło się słysząc tę wzruszającą melodię.

I tak „Cicha noc” powędrowała w świat. Najpierw do Tyrolu, potem do Drezna i Berlina, wreszcie nawet do Nowego Jorku, dokąd zawiozła ją muzyczna rodzina Rainerów. Obecnie śpiewana jest wszędzie. Pod tropikalnym słońcem w rytmie tam-tamów i w dżungli amazońskiej przy dźwiękach indiańskich tub. Nawet wśród Eskimosów, przy wtórze arktycznego wichru. A wszystko to, dzięki dwóm skromnym ludziom „cichym i pokornym” serca.

Na pamiątkę tego wydarzenia w Obemdorfie w każdą Wigilię odbywa się nabożeństwo, w czasie którego chór wykonuje „Cichą noc” w kilkunastu językach świata.

Florian Witoń



Choinkowe szaleństwo

Nikt z nas nie wyobraża sobie Świąt Bożego Narodzenia bez ustrojonej choinki. W sklepach, firmach i przedsiębiorstwach drzewka pojawiły się już w połowie listopada. Te w domach ubiera zazwyczaj cała rodzina w wigilię Świąt Bożego Narodzenia. W tej radosnej chwili nikt nie zastanawia się ile kosztuje nas ta przyjemność.

Sztuczną czy żywą?

W tym roku będziemy mogli skorzystać, z najtańszej dotychczas, formy pozyskiwania choinki - kupienia jej w leśniczówce. Na naszym terenie jest tak zresztą od kilku lat, gdyż po wielkim pożarze lasu drzewa nie zdążyły jeszcze odrosnąć. Jak nas poinformo-

mowano w Nadleśnictwie Kędzierzyn do wycięcia przeznaczono śladową ilość choinek na potrzeby ludności.

Robimy wyjątki dla Urzędu Miasta, instytucji i kościołów, gdyż im potrzebne są bardzo wysokie świerki, nawet 5-pięciometrowe, które są bardzo drogie - powiedziała Stanisława Wiśniewska z Nadleśnictwa Kędzierzyn - Mamy również sosnę ale na nią jest niewielu amatorów.

Odradzamy urządzanie wypraw po choinki bezpośrednio do lasu. W okresie przedświątecznym wzmożono bowiem patrolę służby leśnej, która za wycinanie drzewek może nałożyć mandat nawet w wysokości 500 złotych.

Taniej, pewniej i bezpieczniej możemy kupić drzewka w szkołach drzew i krzewów. Ekolodzy już od kilku lat nawołują do kupowania drzewek w doniczkach. Mają one kilka zalet: nie tracą igieł, nie potrzebują dodatkowego pojemnika z piaskiem, a wiosną można je wysadzić do ogródka i cieszyć się nimi jeszcze wiele lat.

W szkołce drzew i krzewów można kupić półmetrowy świerk srebrny omorica już za 18 zł, 80 - centymetrowe drzewko kosztuje 40 zł. Są również małe świerki kłujące za jedyne 14 zł. Za świerk kłujący o wysokości powyżej jednego metra musimy zapłacić od 40 do 60 zł. Jak nas poinformował pracownik szkoły cena zależy od wybarwienia. Im więcej srebrnego nalotu, tym drzewko jest droższe.

Zdecydowanie tańsze są choinki cięte. Za standardowy uważa się świerk o wysokości 2 - 2,5 metra, za który musimy zapłacić około 30 złotych. Nowością w tym roku są choinki holenderskie, uprawiane specjalnie na drzewka świąteczne. Są one jednak nieco droższe. Świerk kosztuje 35 i 40 złotych, (w zależności od wysokości) a świerk srebrny omorica 55 i 69 zł. Mimo wysokiej ceny nie brakuje amatorów zagranicznych drzewek. Zdobyta choinkę należy w czymś umieścić. Specjalne stojaki z pojemnikiem na wodę i śrubami do umocowania, kosztują od 28 do 55 zł. Zdecydowanie tańszym rozwiązaniem jest umieszczenie drzewka w wiadrze napelnionym piaskiem.

Wielu mieszkańców decyduje się jednak na wieloletnią inwestycję i kupuje sztuczną choinkę. W firmo-

wym sklepie Inparco znajdziemy choinkę na każdą kieszeń. Za 55 cm świerk zapłacimy 38 zł, metrowy - 82 zł, wysoki na 185 cm kosztuje 251 zł, a na 220 cm - 366 zł. W tym roku bardzo modna jest gęsta sosna kanadyjska, jest ona jednak nieco droższa. Najmniejsza, 55 cm kosztuje 41 zł, 70 cm - 48 zł, 165 cm - 190 zł i 195 cm - 312 zł. Przy zakupie większych choinek klient otrzymuje dwa pudełka bombek gratis.

Bombka czy jabłko?

Czas pomyśleć o ozdobach na naszą choinkę. Już od kilku lat obserwuje się modę na wystrój jedno - lub dwukolorowy. Drzewka są ubrane na czerwono, żółto, niebiesko lub fioletowo, często z dodatkami w kolorze złotym. Pod kolor wybiera się również światełka. Sznur z setką żaróweczek kosztuje 12 zł. Za światełka migające zapłacimy 9 zł, tych jednak nie polecamy, gdyż ozdobne plastikowe obwódki mogą pod wpływem ciepła się topić.

Najtańsza bombka (koniecznie matowa) kosztuje 70 groszy. Tańsze są bombki kupowane luzem, od tych pakowanych w pudełka. Za 9 sztuk średniej wielkości, w pudełku, zapłacimy 13 złotych. Im większe tym droższe... Te o fantazyjnych kształtach (np. pociąg, Mikołaj, słońce) mogą kosztować nawet 20 złotych za jedną sztukę. Na choinkach ostatnio pojawiają się również plastikowe lub aksamitne jabłuszka. Za dwanaście jabłek zapłacimy 16 złotych. Szpic kosztuje 10 zł. Na kończące dzieło łańcuchy musimy wydać 5-20 zł. Najtańsze są wąskie i krótkie. Najdroższe to te, które przypominają szale „BOA” noszone przez panie w latach 20-tych. Są też srebrne, złote lub czerwone korale po 8 zł 50 gr za 10 metrów.

Nasza choinka jest już pięknie przystrojona, czas więc pomyśleć o prezentach, tylko skąd wziąć na nie pieniądze? Arka

Nadstaw policzek

Wszyscy doskonale znamy słowa, które poruszają sumieniem, jak niegdyś wzruszyć musiały pierwszych słuchaczy. „Jeśli cię ktoś uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi”. Postępując zgodnie z tą myślą, wychodzimy z domu na ulicę. Po godzinnym spacerze na świeżym powietrzu, mamy już kilka sporych sińców, naderwane ucho i podartą kurtkę. Przekleństwa same cisną się na usta. Czujemy się skrzywdzeni przez ludzi. W myślach odgrywamy się jednemu za to, innemu za tamto, a najchętniej to wsadzilibyśmy wszystkich do jednej rakiety i wysłali na jakąś odległą planetę, dając paliwo na drogę tylko w jedną stronę. - Co mówią o nas takie i tym podobne myśli?

Nic. Świadczą o innych, że są jacy są, ale o nas samych nic, ponieważ jak zwykle - potraktowaliśmy się ulgowo, stając poza marginesem krytyki.

Spójrzmy jednak na siebie oczyma widza. A gdy dość się już naoglądamy, przyznajemy, że my również nie jesteśmy „święci”, potrafimy wymierzyć komuś solidny policzek. Po tej trzeźwej, obiektywnej konkluzji zastanówmy się, czy w obliczu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, nie powinniśmy czegoś w sobie zmienić, tak by łatwiej było innym z nami żyć? Spróbować warto, a więc do dzieła!

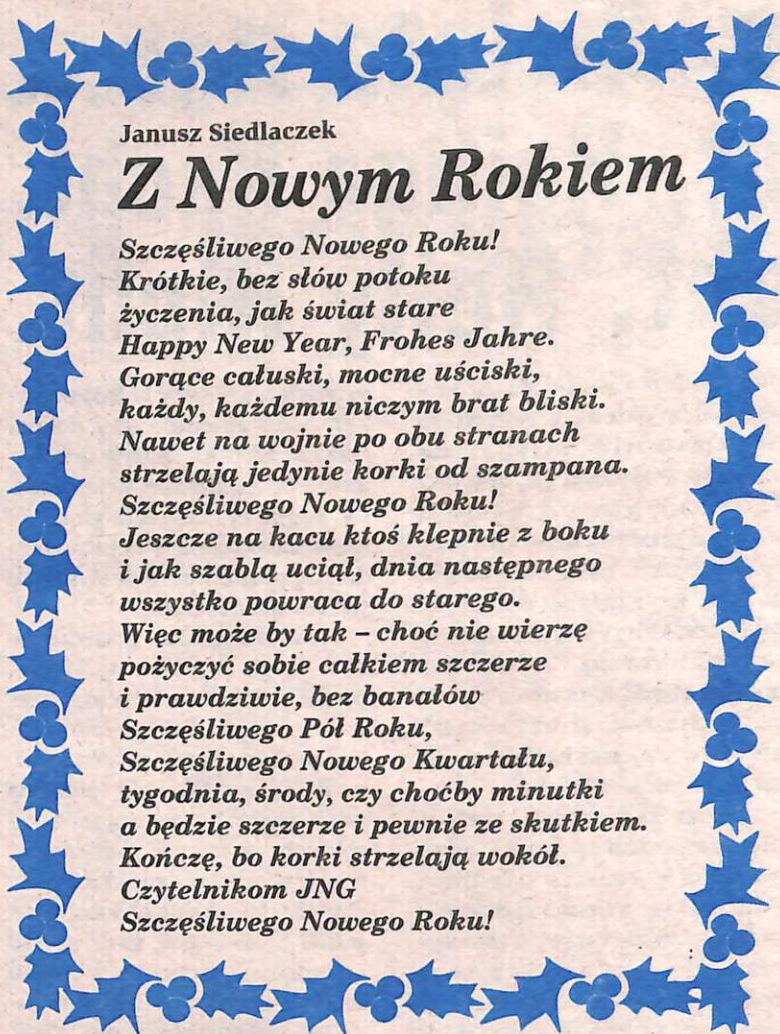
Uśmiechajmy się do siebie na ulicy. W sklepie życzymy ekspedientom miłej pracy i pogodnych świąt. Puśćmy w niepamięć doznane od kogoś przykrości, a zamiast zbędnego litra wódki, kupmy gwiazdkowy prezent dla najbliższego sierocińca. Lista „dobrych uczynków” może być bardzo długa. Zależy jedynie od nas. Pamiętajmy, że tak jak woda może dać życie z małego nasionka, tak nasze uczynki mogą prowokować innych do przyjęcia postawy podobnej do naszej.

W.R.

Rys. Józef Stein



Panie leśniczy. Tyle choinek w lesie, a pan czepia się tej jednej.



Janusz Siedlaczek

Z Nowym Rokiem

Szczęśliwego Nowego Roku!

Krótkie, bez słów potoku

życzenia, jak świat stare

Happy New Year, Frohes Jahre.

Gorące całuski, mocne uściski,

każdy, każdemu niechym brat bliski.

Nawet na wojnie po obu stronach

strzelają jedynie korki od szampana.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Jeszcze na kacu ktoś klepnie z boku

i jak szablą uciął, dnia następnego

wszystko powraca do starego.

Więc może by tak – choć nie wierzę

pożyczyć sobie całkiem szczerze

i prawdziwie, bez banałów

Szczęśliwego Pół Roku,

Szczęśliwego Nowego Kwartału,

tygodnia, środy, czy choćby minutki

a będzie szczerze i pewnie ze skutkiem.

Kończę, bo korki strzelają wokół.

Czytelnikom JNG

Szczęśliwego Nowego Roku!

„Zatrzymaj się na chwilę i pomyśl po co żyjesz”

(z pieśni religijnej)

Jakim sprawom poświęca swój czas współczesny człowiek? Jakim sprawom poświęca swój czas współczesny chrześcijanin? Współczesny człowiek, współczesny chrześcijanin również, ma dziś bardzo mało czasu. Bo wszyscy mamy strasznie dużo roboty. I nie wiemy za co się najpierw zabrać. Dziwimy się też bardzo, gdy ktoś czegoś od nas chce. Odpowiadamy: „Przecież ja nie mam czasu”.

Boże Narodzenie to właściwy moment do zastanowienia się, jak użytkuję czas dany mi przez Boga; czy użytkuję go właściwie. Współczesna pieśń religijna mówi: „Zatrzymaj się na chwilę i pomyśl po co żyjesz... Nikt dziś nie ma czasu, każdy goni szczęście – na później zostawia to, co najważniejsze”. Bóg, który narodził się w stajni betlejemskiej, chce narodzić się dziś na nowo w Twoim sercu. Czy masz dla niego czas. Jeśli mówisz, że masz czas dla Boga, to musisz również znaleźć czas dla drugiego człowieka, bo przecież Boga spotkasz właśnie w człowieku („Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” – MT 25, 40).

Niektórzy mówią, że owej nocy Bożego Narodzenia anioł ukazał się nie tylko pasterzom z Ewangelii, którzy uwierzyli słowom anielskim i spontanicznie pośpieszyli do Betlejem. Inni pasterze, wysłuchawszy poleceń anioła, z zakłopotaniem, bo mieli strasznie dużo roboty, zwołali najpierw zebranie ogólne, aby się wspólnie zastanowić, co należy w tym wypadku robić. Po długich i burzliwych obradach postanowiono wysłać dwuosobową delegację, do której weszli pasterze najstarszy i najmłodszy. Delegacja miała najpierw udać się do miasta, aby zakupić odpowiednie podarki dla Dzieciątka. O świcie przewidziano powrót delegatów do stada. Delegaci już w drodze łamali sobie głowy, co by tu kupić takiemu niezwykłemu Dziecku na prezent, ale jakoś nie mogli dojść do porozumienia: to co chciał kupić senior, nie podobało się juniorowi – i tak na odwrót. I tak przed pierwszym pianiem koguta dotarli do Betlejem. Wszyscy jeszcze spali, wszystko było pozamykane. Zaczęli budzić handlarzy i w pośpiechu kupili srebrny nóż i rzeźbiony łuk z cięciami. Z tymi darami wyszli z miasta.

Szope, o której opowiadał wyślaniec z nieba, znaleźli szybko, bo usłyszeli wnet śpiewy anielskie i zobaczyli wracających kolegów. Przyspieszyli kroku. Za parę minut stali przed Dzieckiem. Po upewnieniu się, że to jest właśnie to Dziecko padli na kolana, położyli przed żłobkiem srebrny nóż i rzeźbiony łuk z cięciami i wyrecytowali jednym tchem: – Pasterze naszej grupy pozdrawiają Cię serdecznie i przynoszą dary. Potem powstał, otrzepali nogawki i skierowali się ku wyjściu.

– Już chcecie odchodzić? – spytała zdziwiona Matka Dziecka.

– Niestety, nie mamy wiele czasu – odpowiedzieli jak na komendę.

– Szkoda – powiedziała Maryja, a po chwili dodała prawie szeptem – szczęśliwi są ci, którym dla drugich nigdy nie brakuje czasu.

Ale delegacja już tego dopowiedzenia nie usłyszała.

Ks. Janusz Dworzak

„... Zima w wiosnę się zmienia w jedną Noc - Narodzenia...”

Pośpiech wymazał z tradycji wiele pięknych obrządków, zredukował do minimum czas poświęcany rodzinie. A jednak Wigilia to dla większości nas wieczór szczególnie uroczysty i wiążący się z obrzędami. Niewiele dzisiaj się z nich zachowało. Rzadko kto je teraz na wigilię owsiany kisiel (pozostało tylko po nim przysłowie - „dziesiąta woda po kisielu” - taki był bez smaku). W wielu domach na stołach brak 12 dań, nie myjemy się w misce dotykając złotych czy srebrnych monet, chyba już nikt nie smaruje zębów czosnkiem. Zapomnieliśmy o opasywaniu stołu łańcuchami, o chowaniu wrzecion (bo w jakim domu je znaleźć?), o skrecaniu bicz. Te obrzędy, które przetrwały do naszych czasów, dotyczące uroczystego posiłku często mają znaczenie jedynie symboliczne i mało kto zastanawia się nad tym dlaczego istnieją. Tego wyjątkowego wieczoru jednak każda gospodyni przynajmniej częściowo wróci do wigilijnych dań zapamiętanych z domu rodzinnego. Różnice regionalne zacierają się coraz bardziej i obecnie najczęściej w jednej rodzinie przygotowuje się potrawy z różnych regionów. Najbardziej typowe ludowe menu wigilijnej zawierają: barszcz z buraków lub zupa grzybowa, siemieniatka, bigos postny, kasza jaglana ze śliwkami suszonymi, groch lub fasola, kluski pszenne z makiem, kisiel z owsa, kutia, piernik, jabłka i orzechy. Regionalnie wygląda to mniej więcej tak:

Na Podlasiu - „barszcz”, ryba smażona lub gotowana, „wjuny”, kompot z suszonych gruszek oraz kutia.

W Poznaniu - zupa z kopni, grochówka lub polewka z maku z jagłami, kluski z „kwaśnem” (z sokiem z kiszzonej kapusty), kluski z makiem, kluski z faryną (ciemny cukier gorszego gatunku) lub miodem, groch biały, suszone grzyby smażone w oleju, kapusta, kasza i gruszki.

Na Pomorzu - kluski z makiem, ryba, zupa z piwa, bułeczki, kapusta z grzybami suszonymi, śledź, ryba, pierogi i ser.

Na Mazowszu - placki pszenne, kapusta z grzybami, barszcz grzybowy, tłuczone kartofle polane makiem, kluski z gruszkami lub placki pszenne na oleju, kasza jaglana z olejem, prażony groch, paster-

nak i kisiel owocowy lub żurawinowy oraz kutia.

Na Pogórzu - barszcz śliwkowy z ziemniakami, wodziarka, zupa grzybowa, zupa grochowa z chlebem, karpie gotowane, ziemniaki lub pierogi z kapustą, kompot śliwkowy z kluskami.

Na Podhalu - kluski z ziemniaków polane miodem, „klóta”, bób, groch, kołacz z razowej maki z serem oraz suchy chleb z miodem i „kwaśnica”.

Na Śląsku - siemieniotka, suszone śliwki z fasolą, kartofle ze śledziami, suszone śliwki z kaszą, gotowana suszona rzepa, fasola „maszczona” olejem, zuwka z serem, monczka i kołacz z serem lub śliwkami.

Na Warmii i Mazurach - do II wojny światowej nie przestrzegano postu, a potrawy wigilijne były takie jak w świąteczne dni. Podawano najczęściej pieczoną gęś, gęsią kiełbasę, mięso oraz ciasto i słodycze.

Tyle mówią etnografowie oczywiście za którymi podają bardzo pobieżnie. Julian Ursyn Niemcewicz pisał, że „... Dnia tego jednakowy po całej może Polsce był obiad, trzy zupy: migdałowa z rodzynkami, barszcz z uszkami, grzybowa ze śledziem, kutia dla służących, krążki z chrzanem, karp w sosie, szczupak z szafranem, placuszki z makiem i miodem, okunie z powlekany jajami i oliwą...” Czy tak samo będzie na stołach wigilijnych u znanych nam postaci K-K?

Zapytani o wigilię a właściwie dominującą potrawę, bez której nie wyobrażają sobie tego posiłku, rozpoczynającego najpiękniejszą noc w roku - odpowiedzieli:

Mirosław Borzym - prezydent miasta: - Karp w galarecie! Najlepiej w wykonaniu mojej mamy chociaż żonie też udaje się znakomicie. Wigilię spędzę z rodziną w domu, tradycyjnie przy dwunastu potrawach.

Józef Sebesta, dyrektor ZA „Kędzierzyn”: - W czasie przeprowadzanej sondy przebywał w Warszawie. Żona Danuta chętnie opo-

wiedziała o daniach dobrze działających na podniebienie p. Sebesty. Okazało się, że „gwoździem” wigilijnym są ryby, ryby i jeszcze raz ryby pod każdą postacią. Przede wszystkim karp smażony i w galarecie, potem pstrąg, śledzie w oleju i śmietanie. Wieczera spędzona w domu nie obejdzie się bez barszczu z uszkami mimo, że p. Danuta z lat dziecięcych zapamiętała w tym dniu smak zupy grzybowej.

Wiesława Sietczyńska, dyrektor BGŻ: - Odkał pamiętam Wigilię zawsze spędzamy u mojej mamy. Staramy się utrzymać tradycję, a z racji pochodzenia nasza wieczerza przebiega wg kanonów rzeszowskich. Podstawą jest barszcz z uszkami z samych grzybów. Wśród 12 dań musi znaleźć się też rzeszowski barszcz biały z suszonymi grzybami i postny groch. Z grochem tym związana jest tradycja w rodzinie podtrzymywana stale - czochranie i szarpanie za włosy ze słowami: - „wilku, wilku chodź do grochu, jak nie przyjdiesz do grochu, abyś nie przyszedł do Nowego Roku” po czym przysiadają i zjadają się grochem. Dopiero tu na Śląsku na wigilijnym stole pojawił się karp. Po wieczerzy też tradycyjnie odwiedzamy się chodząc od domu do domu, od najstarszej osoby w rodzinie do najmłodszej - kończąc wędrówkę w kościele na Pasterce.

Ks. Alfons Schubert, proboszcz parafii św. Zygmunta i św. Jadwigi w Koźlu: - W wigilijną wieczerzę najbardziej cieszę się z makowca na świątecznym stole. Wspominam z rozrzewnieniem moczke, którą robiła mama. Był to majstersztyk kulinarny. Od wielu już lat nie spędzam wieczerzy z rodziną, więc na moczke muszę czekać do nadarzącej się chwili, kiedy odwiedzam siostrę. Ona dobrze wie jak przepadam za moczka i zawsze dla mnie trzyma porcję w zamrażalniku.

Jacek Wierzyński, ordynator oddziału laryngologii w Koźlu: - Bez namysłu odpowiem: karp

w słodkiej galarecie z migdałami, rodzynkami i innymi bakaliami, a do tego słodka chałka. Zawsze musi być też 12 potraw i kolorowa choinka. Jak sięgam pamięcią wieczerzy tej towarzyszyły kolędy „Mazowsza” z analogowej płyty odtwarzanej na adapterze Bambino. Do dziś słucham tych kolęd. Na co jeszcze czekam? Na... prezenty oczywiście!

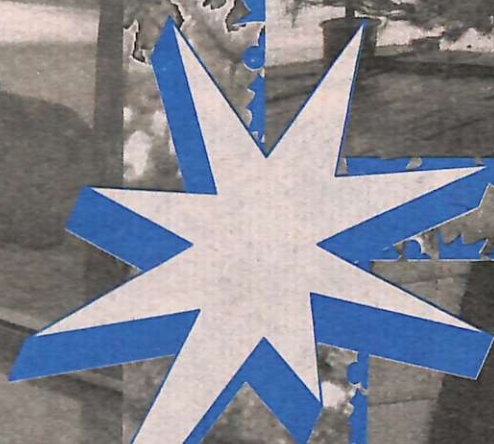
Wiesław Betlej, komendant komisariatu Policji w Koźlu: - Nie trzymamy się sztywno tradycji, ale nie wyobrażam sobie tych świąt bez karpia smażonego. W tym roku spędzamy wigilię poza domem.

Andrzej Wróbel, dyrektor MOK w K-K: - Co roku przeżywam trzy Wigilie w ten jeden wieczór. Najpierw w swoim domu z żoną i dziećmi, potem jedziemy do mojej mamy, a na końcu trafiaamy do domu teściów. Główną potrawą wigilijną jest dla mnie kiszona kapusta z grzybami (suszone prawdziwki) z przetartą fasolą „Jasiek” - specjalność mojej mamy doskonale przekazana żonie - smakuje wybornie. Natomiast teściowa robi znakomite uszka do barszczu.

Ryszard Pacułt, prezes TZK: - Święta Bożego Narodzenia spędzę u syna. Na stole pojawi się wiele potraw. Będzie barszcz z uszkami, kutia, makiełki, ale najważniejsze żeby nie zabrakło smażonego karpia!

Jak będzie w Waszych domach drodzy Państwo? Napisać! Podzielcie się z nami swoimi troskami i propozycjami w wieczór prawdziwego zbliżenia, wzajemnego odpuszczania win. W najbardziej uroczyste i rodzinne święto w roku ubierzmy choinkę, przykryjmy stół białym obrusem, zapalmy świeczki, pomimo zmęczenia bądźmy mili i uśmiechnięci. Pogoda ducha niech nas nie opuszcza wtedy, gdy na stole pojawi się mniej niż 12 potraw. A po wieczerzy zamiast oglądania telewizji zaśpiewajmy razem kolędę.

Anna Woś



Przed pierwszą gwiazdą



Święte gody

Choć w tradycji kościelnej Wielkanoc jest najważniejszym świętem duchowym, to Boże Narodzenie od wieków cieszy się szczególnym i nadzwyczajnym uznaniem chrześcijańskiej części świata. Dlaczego taka rozbieżność intencji duchowych i osób świeckich zaistniała nietrudno odgadnąć. W dobie rosnącego zainteresowania wierzeniami pierwotnymi, pogańskimi uwidacznia się, że ciągłość tradycji nie umiera, a jedynie przekształca się w inne, zewnętrzne formy. Chrześcijaństwo, chcące ugruntować swą władzę, wykorzystywało dawne pogańskie święta, adaptując je do swojej wiary.

Dzień zimowego przesilenia obchodzony był w całym cesarstwie rzymskim jako „święto narodzin Słońca niezwycięzonego”, „święto narodzin Mitry”, a więc ten okres w roku obrzędowym kojarzony był niemal zawsze z cyklicznymi narodzinami młodego boga-dzieciątka. Liturgia tego święta zawsze nosiła ze sobą to samo przesłanie: oto narodził się bóg, który przez swą moc zbawczą niesie ze sobą nadzieję zmartwychwstania i odkupienia grzechów.

Na ziemiach słowiańskich tradycja Świąt Bożego Narodzenia wzbogacona została o nowe, rodzime elementy. We wczesnych wiekach chrześcijaństwa wierzenia pogańskie i nowa triumfalna wiara często ze sobą doskonale współgrały. Najważniejszą częścią roku obrzędowego na słowiańszczyźnie było 12 dni dzielących wigilię i święto Trzech Króli. W zależności od kraju i regionu, ten okres świąteczny nosił różne nazwy: Święta Godne, Gody, Świątki, Święte Wieczory, Koladka. Wyróżniał się spośród innych świąt dorocznych szczególnym natężeniem obrzędów, wróżb i innych praktyk magicznych.

W pierwszym dniu świąt, dzisiejszą Wigilię, przed wieczorem kończono bezwzględnie prace - gotowanie, sprzątanie, przyozdabianie domów. Szczególnym zakazem objęto wszelkie formy kontaktu z niemi - w tym dniu nie można było szyć, tkąć, prząć, by nie zasuplać, nie zaplatać szczęścia, które zjawia się o tej porze i by nie przyciągać złych duchów, które zabawy z wiciami bardzo lubiły. Świeżo wysprzątny dom, pięknie przyozdobiony wnętrza i niecodzienna obfitość potraw sprawiały, że granica mię-

dzy światami zacierała się, a nas trój świętości wypełniał wszystko dookoła. Starym pogańskim zwyczajem jest zasiadanie do uczty wraz z dostrzeżeniem pierwszej wieczornej gwiazdy na niebie. Wówczas przybywają do ludzkich domostw dusze zmarłych przodków. Jedno wolne miejsce przy stole miało kiedyś zgoła inne wytłumaczenie niż dziś. Symbolizowało zaproszenie duchów do wspólnej wieczerzy, która już przez sam zestaw potraw obejmujący dania typowe dla ówczesnych styp pogrzebowych, przybierała charakter uczty zadusznej. Z obecnością bytów nie z tego świata, wiązała się szczególna ostrożność w postępowaniu domowników. Cicho stąpano, mówiono szeptem, stół nakrywano delikatnie, aby duszy nie przygnieść, nie wylewano wody, by duszy nie utopić. Człowiek ducha nie widzi, lecz psy widzą go i wyją. Pełne troski i szacunku działanie w dniu Wigilii strzeżone nakazami nie było bezinteresowne. Duchy zmarłych przodków z dawien dawna były postrzegane jako duchy opiekuńcze, strzegące dobrobytu żyjących potomków. Gdy zostały skrzywdzone lub źle potraktowane, potrafiły się mścić, zamieniając się w groźne upiory i demony.

W zwyczajach ludowych ten wieczór i noc był piękny i zarazem niepokojący, uczucia radości i trwogi mieszały się ze sobą. Wiedzano bowiem o cudownych zjawiskach, które miały występować, a były niewytłumaczalne. Wierzone, że woda w rzekach, studniach przemienia się w wino lub miód, że drzewa na chwilę zakwitają a zwierzęta mówią ludzkim głosem. Wszystko co niezwykle w ludzkim życiu osiągało swój punkt kulminacyjny tego wieczoru.

Łamanie się opłatkiem, a kiedyś specjalnie upieczonym chlebem, ma również swe korzenie w religiach przedchrześcijańskich. Oznaczało jedność całej rodziny, społeczności, sakramentalne życzenia pomyślności i dostatku, a połknięcie tego kęsa nastrojać miało magicznie cały organizm.

Atmosfera niczym nieskrępowanej, często złośliwej swobody, znana była w starożytnym Rzymie w czasie obchodów święta Saturnaliów. Dalekim wydzwiciem tego szalonego zawieszenia stosunków międzyludzkich jest bal sylwestrowy i karnawał.

A. Ciompa

„Weź do ręki biały opłatek, choćbyś nawet nie miał go z kim dzielić i życz szczęścia całemu światu: niech się wszystkie serca rozwesela...”

OPLATEK

Jednym z najpiękniejszych obyczajów wigilijnych, pielęgnacji

kościół nie zajmuje się taką działalnością. Prawdopodobnie



gnowanym przez Polaków niezależnie od tego w jakie miejsce naszego globu rzuca ich los, jest zwyczaj dzielenia się i łamania opłatkiem.

W tym goście pojednania składamy sobie nawzajem życzenia. „Polaka żadne przeszkody, nawet wojna, atak, strzelanina nie może powstrzymać w święta, noc wigilijną od przepięknej tradycji... A w twierdzy, przy stołach okrytych sianem, oblężeni łamali się opłatkiem... Życzili sobie tedy pomyślności wzajem, długich lat lub niebieskiej korony i taka ulga spadła na serca wszystkie, jakby już bieda minęła...” (H. Sienkiewicz Potop). W innych krajach ten zwyczaj nie jest znany, chociaż jak mówią mądre księgi - wyrabianie ozdobnych form do pieczenia

opłatków nie jest naszym pomysłem. Obecne wzory przeniesione do Polski podniesiono do godności sztuki żelazorytniczej. A skąd nazwa opłatek? Od łacińskiego „oblatum” - oznaczającego sakralny chleb z mąki pszennej rozrobionej w wodzie. Opłatki musiały być wykonywane z najlepszej mąki, używanej tylko do tych celów i w dodatku mielonej w specjalnie do tego przeznaczonych młynach. Opłatki wyrabiane były przy kościołach i klasztorach.

Niestety, żaden z kędzierzyńsko-kozielskich

najbliżej „pieką” zakonnice z Raciborza. Wypieka się je lejając rzadkie ciasto z mąki i wody w żelazne foremki - szczypce, które na swoich ściankach posiadają subtelnie rżnięty rysunek - kompozycje obrazkowe nawiązujące do zdarzeń ewangelicznych: Bożej Rodziny w stajence, pokłonu Trzech Króli, czasem zaś scen obyczajowych polskiego folkloru. Wypełnione foremki zamyka się i wkłada do pieca na ok. 3 minuty.

Dawno temu najsłynniejsze opłatki pochodziły z warszawskiego kościoła Bernardynów: były w dodatku kolorowe. Wróćmy jeszcze na chwilę do korzeni tego mistycznego momentu wigilijnej wieczerzy. Historycy w swoich badaniach doszukali się wielu wątków mających nadać tej chwi-

li znaczenie obecne. Przyjęto jednak za początkowy zwyczaj patriarchalny, rozpowszechniony od wczesnego średniowiecza, polegający na wzajemnym obdarowywaniu się przez wiernych i duchowieństwo eulogiami czyli tzw. chlebem nieofiarnym na znak jedności duchowej. I właśnie ten obyczaj nabrał w naszej tradycji specyficznego charakteru. Zaczęto w Wigilię Bożego Narodzenia łamać się opłatkiem w określonym porządku. Dzielenie się opłatkiem zawsze rozpoczyna „głowa” rodziny - ojciec. Podchodzi do żony, a następnie obydwoje dzieli się opłatkiem z każdym uczestnikiem Wigilii w kręgu rodziny, dalszych krewnych a na koniec z innymi. Każdy z obecnych musi ułamać u drugiego kawałek opłatka i zarazem podać mu swój do ułamania. Gdy już wszyscy tak się podzielili, jednocześnie składając sobie życzenia, można było rozpocząć wieczerzę.

Dziadek mój ze strony mamy, mocno zakorzeniony w tradycji ludowej - beskidzki góral opowiadał mi, że dawniej wierzone też w lecznicze właściwości opłatka, w jego moc chronienia domostw od wszelkich kataklizmów, w obronę zwierząt przed chorobami - stąd też zwyczaj dzielenia się opłatkiem z nimi w noc wigilijną. Opłatki dla zwierząt miały przeważnie kolor czerwony lub różowy, a gospodarz podając je zwierzętom mówił: „Bydlątka moje, kolędę wam głoszę. Życie długo i zdrowo się chowajcie”. Nie dawano jedynie świniom, kurom i psu.

Można by na tym zakończyć naszą opłatkową historię - stanie się jednak inaczej. Życie opłatka bowiem nie kończyło się na jednym świątecznym wieczorze. W ciągu roku służył jako... przekąska do wina lub jako deser w postaci opłatków posmarowanych miodem i bakaliami. W XVII i XVIII w. opłatki wykorzystywano jako podkłady do suchych pieczęci urzędowych, do pieczętowania korespondencji oraz opakowywania lekarstw.

Mnie jednak odpowiada jego magiczna rola w jedyny wieczór roku - jak kwiat co zakwita tylko raz. Niech stanie się więc zadość tradycji:

„... Wy wierni, mocni, wytrwali - wy wszyscy, których rząd jasny przed wzrokiem mi stoi, związani ze mną węzłem wiecznie trwałym, z Wami się łączę dziś opłatkiem białym”.

Anna Woś

Zgadniesz jak mam na imię, dostaniesz cukierka.



Rys. Józef Stein



Takiej zimy na święta życzymy.

Fot. Z. Wista

Żeby ruszyła karuzela

Zenona Kuś kieruje Miejskim Ośrodkiem Sportu w K-K. O blaskach i cieniach pracy oraz problemach szkolnego sportu, rozmawia Tadeusz Witko

- Miejski Ośrodek Sportu, to coś nowego na mapie miasta.

Zenona Kuś: - Działalność sportowo - rekreacyjna dzieci i młodzieży w mieście od kilku lat była znacznie poszerzana. Każda szkoła, a nawet poszczególni nauczyciele na własną rękę starali się coś zrobić. Wszystkiego poprzez Szkolny Związek nie dało się uchwycić. Naprzeciw tym problemom wysłała Rada Miasta, która 15 marca powołała MOS do życia.

- I zostałam jako pierwsza szefową tego ośrodka. To duża sprawa.

- Być szefem czegoś, to zwykle duża „fucha”. Ja w wyniku konkursu zostałam roboczym kierownikiem, a to różnica. Praca tutaj jest niezwykle wyczerpująca. Ale i ciekawa.

- Zostałam praktycznie rzucona na głęboką wodę. Praca od zera...

- Miałam trochę doświadczenia w pracy z młodzieżą, obracałam się w kręgu działaczy SZS. Miałam także pewną wizję tej formy działalności, no i oczywiście pomoc Wydziału Inicjatyw Miejskich, bez którego cała ta karuzela na pewno by nie ruszyła.

- Od czego zaczęłaś, jakie były twoje pierwsze kroki?

- Przede wszystkim obligował mnie statut MOS-u. A więc koordynacja wszystkich działań dotyczących sportu dzieci i młodzieży w mieście. Wzięłam pod swoje skrzydła SZS, szkoły podstawowe i ponadpodstawowe, szkoły specjalne, Uczniowskie Koła Sportowe, Szkolne Koła Sportowe, MMKS. Nie ma w tej chwili szkoły, której nie podaję ręki i nie pomagam, gdy tego potrzebuje. Każdy ciekawy pomysł przekładam na realizację. A do tego mam jeszcze masę najróżniejszych papierów.

- Słysząc głosy, że bardziej zajmujesz się MMKS-em niż pozostałą działalnością.

- Może to tak wygląda patrząc z perspektywy mojej pracy - popołudnia w soboty i niedziele spędzam z drużynami na ich meczach mistrzowskich. Obecnie MMKS posiada aż siedem sekcji: siatkówka, koszykówka, pływanie, tenis stołowy, strzelanie, LA, badminton. W kolejce stoi triathlon.

- Można powiedzieć, iż każdy młody kędzierzynianin może znaleźć tu dla siebie miejsce, zamiast „wałęsać się” bezczynnie po ulicach.

- Na pewno tak. I powiem jeszcze, że gdyby skomputeryzować naszą działalność „papierkową”, zatrudnić dwie, trzy osoby można byłoby jeszcze zwiększyć ilość sekcji, przystąpić do organizacji imprez rekreacyjno-sportowych typu masowe

go jak choćby popularne kiedyś spartakiady.

- Żeby jednak robić coś więcej trzeba mieć więcej pieniędzy. Jakie jest twoje zdanie na temat budżetu miasta na rok przyszły.

- Opracowując plan potrzeb na 97 r brałam pod uwagę to wszystko co może się wydarzyć. Projekt budżetu uwzględnił te potrzeby. Jeśli Rada Miasta zatwierdzi przyjęte już ustalenia na komisjach, to ze sportem dla dzieci i młodzieży nie powinno być źle. Pamiętajmy, że jaką dziś mamy młodzież, takie potem będzie nasze społeczeństwo. Każdy kto żałuje pieniędzy na młode pokolenie, musi liczyć się z tym, że wyda więcej na lecnicstwo, opiekę społeczną i inne jeszcze skutki.

- Są tacy, którzy twierdzą, iż powołanie do życia MOS-u było bezcelowe.

- Słyszę takie głosy. Mówią to jednak ci, którym z tego tytułu ukróciła się w jakimś sensie samowola w wydawaniu społecznych pieniędzy na jeden i ten sam cel. Powtarzam jeszcze raz, udało mi się już skoordynować te wszystkie poczynania, które służą rozwojowi sportu dzieci i młodzieży. Efekty będą niebawem.

- Zbliżają się święta i Nowy Rok, czego życzyć ci pod choinkę?

- Życzliwości, życzliwości, życzliwości.

- Niech się spełni...



Plan wykonany

SOLO MORZE SZCZECIN - MOSTOSTAL ZA KĘDZIERZYN-KOŹLE 3:1 (15:13, 8:15, 15:8, 15:2) i 2:3 (10:15, 15:10, 6:15, 15:10, 20:22)

Solo Morze: **Gierczyński, Kruk, Ciszewski, Roman, Kowejsza, Żurawski** (środa w 6), **Janczak** (czwartek w 6) - **Kudłaczewski, Ostrowski, Markiewicz**. Trener: **Leszek Piasecki**.

Mostostal ZA: **Gerymski, Musielak, Panas, Mienculewicz, Paluch, Dembończyk** (środa w 6), **Papke** (czwartek w 6) - **Makarski, Skrzypiec, Woliński, Serafin**. Trener: **Leszek Milewski**.

Środowe spotkanie trwało 135 minut i było najlepszym meczem jaki oglądali kibice w Szczecinie. Jak powiedział trener kadry narodowej **Hubert Wagner** dwa pierwsze sety i początek trzeciego były na bardzo wysokim poziomie. W trzecim trener Milewski wpuścił na parkiet zawodników rezerwowych. Ci podjęli walkę, lecz wspaniale dysponowanym gospodarzom nie mogli poradzić. Jak powiedział trener **Piasecki** „udał się rewanż za porażki w Kędzierzynie”.

Jeszcze bardziej zacięte było spotkanie czwartkowe. Po trzech

setach nasi siatkarze prowadzili 2:1, lecz czwartego mimo początkowego prowadzenia 6:3, po zaciętej walce - przegrali. Tie break, od początku przebiegał pod dyktando naszych. Gospodarze prowadzili 15:14, lecz ostatecznie - po atomowym zbiegu Papkego i autowym ataku Janczaka - wygrali do 20.

Po meczu zapytałem trenera Milewskiego o krótki komentarz pomeczowy. Powiedział tylko: - **Jestem bardzo zadowolony i bardzo się cieszę.**

Nic dodać, nic ująć. To zwycięstwo było dla naszych siatkarzy bardzo ważne, w kontekście gry w pierwszej czwórce z zaliczeniem wyników z I etapu.

W pozostałych spotkaniach: CZARNI RADOM - GÓRNIK RADLIN 3:0 i 3:0 STAL HOCHLAND NYSA - KAZIMIERZ PŁOMIEŃ SOSNOWIEC 0:3, 1:3 YAWAL ABSOLWENT AZS CZĘSTOCHOWA - LEGIA WARSZAWA 3:0, 3:0

WAR

Podziękowania za pomoc w przygotowaniu tekstu dla szczecińskiego Radia „AS” oraz **Zbigniewa Tokarskiego**.

Leszek Jezierski w czasie przerwy udziela ostatnich wskazówek przed decydującymi piłkami.

Fot. B. Rogowski



MOSTOSTAL Z.A. Kędzierzyn-Koźle - CZARNI RADOM 3:0 (15:11, 15:10, 15:9) i 3:1 (9:15, 15:9, 15:9, 15:4)

Mostostal Z.A.: **Paluch, Gerymski, Musielak, Panas, Mienculewicz, Papke-Serafin, Skrzypiec, Dembończyk** (sobota), **Makarski** (niedziela). Trener - **Leszek Milewski**.

Czarni: **Maroszek, Grobelny, Staniec, Słomka, Zagumny, Nowik** (sobota w 6) **Stępień** (niedziela w 6). Trener - **Jacek Skrok**.

Sobotnie spotkanie od prowadzenia 4:1 rozpoczęli goście. Gdy na zagrywkę poszedł Gerymski, doprowadził do prowadzenia 5:4. Dalsza część spotkania była zacięta do stanu 10:8. Później skuteczny blok, zwłaszcza Mienculewicz i Panasa zakończyły partię po 33 minutach gry. Druga partia, to szybkie prowadzenie naszych siatkarzy 7:2 i 9:2. Krótki przestój i Czarni dochodzą na 11:9. Był to jednak ich „łabędzi śpiew”. Gospodarze wygrali tego seta do 10. W trzecim zacięta walka trwała do stanu 8:8. Potem nasi „odjechali” od przeciwnika. Pozwolili na zdobycie tylko 1 punktu.

Niedzielne spotkanie od początku nie przebiegało po myśli naszych zawodników. Szybkie prowadzenie Czarnych 4:0 i 10:3. Kilka punktów zdobyli atakami Panas i Papke, lecz seta wygrali goście. W następnym do stanu 8:8 było remisowo, lecz później

Nareszcie święta

punkty dla naszych zdobywali Musielak oraz Paluch blokiem. Trzeci i czwarty set, to zdecydowana przewaga naszych siatkarzy, lecz kilka przestojów w grze nie pozwoliło szybciej zakończyć spotkania.

Po meczu powiedzieli **Jacek Skrok**: - Niestety zdarzają się takie mecze, bez stawki. Mam żal do zawodników, że nie wykorzystali cienia szansy na wygraną, jaki pojawił się w niedzielnym spotkaniu. Chłopcy zaczęli się sprzeczać, co ułatwiło zadanie zawodnikom Mostostalu Z.A.

Leszek Milewski: - W świątecznej atmosferze moi zawodnicy potrafili się zmobilizować, po przegraniu pierwszego seta. I z tego się cieszę. Wiadomo, że mecze te nie będą się liczyły w drugim etapie rozgrywek ligowych, gdyż tak pokazuje tabela.

W pozostałych spotkaniach: Legia Warszawa - Stal Hochland Nysa 2:3, Kazimierz Płomień Sosnowiec -

Solo Morze Szczecin 0:3, Górnik Radlin - Yawal Absolwent AZS Częstochowa 0:3.

Tabela:

1. Yawal	24	44	63-25
2. Mostostal Z.A.	24	41	56-34
3. Kazimierz	22	38	51-31
4. Solo Morze	24	38	55-38
5. Stal	24	32	35-58
6. Górnik	24	31	35-57
7. Czarni	24	31	31-56
8. Legia	22	27	29-56

Przedstawiamy też tabelę dla meczów rozegranych przez drużyny pierwszej czwórki. Przypomnijmy, że mecze bezpośrednie liczą się do drugiego etapu rozgrywek.

1. Mostostal Z.A.	10	17	23-14
2. Yawal	10	16	21-17
3. Kazimierz	10	14	15-23
4. Solo Morze	10	13	20-23

Z istotnych dla tej klasyfikacji spotkań pozostało do rozegrania: Kazimierz - Mostostal Z.A. oraz Yawal - Solo Morze.

Piotr Warner

Przed Pucharem

Finałowe spotkania Pucharu Polski odbędą się 4 i 5 stycznia 1997 roku w Radomiu. Wystąpią tam Yawal Absolwent AZS Częstochowa, Czarni Radom, Stilon Gorzów oraz Mostostal Z.A. Wszystkie te zespoły traktują start bardzo prestiżowo. Stilon Gorzów do Radomia przyjeżdża już 1 stycznia. Jak powiedziano mi w klubie zespół ma pokazać, że seria „B” nie jest słabsza od serii „A”. Nie należy gorzowian lekceważyć, wszak wyeliminowali mistrzów Polski.

Częstochowianie przyjazd do Radomia zapowiedzieli dopiero 4 stycznia, przed meczami. Są faworytami imprezy, wszak większość zawodników tego klubu, to reprezentanci kraju. Cel postawiony przez działaczy - Puchar Polski.

Czarni Radom, jako gospodarze imprezy nie mogą być lekceważeni. Wszak gospodarzom pomagają niekiedy nawet ściany.

Trener Skrok powiedział: - Pierwszy tydzień przed Pucharem zamierzam przeznaczyć na ostrzejszy trening. Później święta.

Przed meczami jeszcze kilka lżejszych treningów.

Mostostal Z.A. jest jednym z faworytów. Wszak to wicelider tabeli.

Trener Milewski: - Trenujemy raz dziennie do 20 grudnia. Po świętach spotykamy się 27 grudnia i jedziemy na krótką konsultację do Brennej. Trenowaliśmy dosyć ostro od początku sezonu i uważam, że po tylu wygranych meczach należy się chłopakom trochę odpoczynku. Jeżeli chodzi o sprawy motywacyjne, to na początku sezonu zawodnicy dowiedzieli się, o co grają i za ile. Nie ma żadnych zaległości. Teraz tylko trzeba „podnieść” to wszystko z parkietu, co można wygrać.

Kapitan zespołu Panas powiedział, że chce wrócić z Radomia z Pucharem.

Życzymy im tego przy okazji nadchodzącego Nowego Roku.

Piotr Warner

P.S. Dwaj z zawodników kędzierzyńskich mają już na swoim koncie Puchar Polski. Są to **Bogusław Mienculewicz** (1992) i **Sławek Gerymski** (1996).

II Mistrzostwa Polski Energetyków w Halowej Piłce Nożnej

Przez dwa dni w hali Elektrowni „Blachownia” odbywały się II Mistrzostwa Polski Energetyków w Halowej Piłce Nożnej. Ostatecznie w imprezie wystartowały 32 zespoły z całego kraju, w tym dwa z naszej elektrowni.

Uroczystego otwarcia dokonał prezes Zarządu Elektrowni „Blachownia” **Zdzisław Wiącek**. Obecni byli też wiceprezes Federacji Sportowej Energetyk **Edward Jaworski** oraz Sekretarz Generalny Federacji **Kazimierz Remiszewski**.

Nastąpiło losowanie grup (rozstawieni gospodarze oraz sześć pierwszych zespołów z ubie-

Spotkanie o trzecie miejsce na swoją korzyść rozstrzygnęli zawodnicy Elektrowni Łaziska, pokonując 1:0 EC Siekierki. Warto dodać, że zawodnicy z Łazisk obronili brązowe medale z ubiegłego roku.

W finale rozstrzygnięcie znowu zapadło rzutami karnymi, które lepiej strzelali zawodnicy Zespołu Elektrowni Dolna Odra zostając mistrzem Polski. Zwycięzcy otrzymali aż pięć pucharów ufundowanych przez: Federację Sportową Energetyk, Prezydenta Kędzierzyna-Koźła, Prezesa Zarządu Elektrowni Blachownia, NZZ Pracowników Elektrowni

Elektryczna piłka

głego roku) i rozpoczęła się gra. Po rozegraniu 48 spotkań (8 grup po 4 drużyny, gra każdy z każdym), były tylko trzy zespoły, które potrafiły wygrać wszystkie trzy mecze. To Zakład Energetyczny Gdańsk, Zakład Energetyczny Zamość i II drużyna Elektrowni Blachownia. Pierwszy zespół Blachowni przegrał z ZE Zamość 0:2, zremisował z Rejonem Wysokich Napięć Chorzów 0:0 i pokonał Zakład Remontowy Maszyn Elektrycznych Gliwice 2:0, awansując na drugim miejscu do dalszych rozgrywek. systemem pucharowym. Natomiast II zespół wygrał z ZE Łódź, z zespołem Elektrowni PAK oraz Elektrociepłownią Toruń. Nasi zawodnicy w tych spotkaniach nie stracili nawet bramki.

W meczach 1/8 finału szczęście nas opuściło. Pierwsza drużyna przegrała 3:0 z Mazowieckim Okręgowym Zakładem Gazownictwa Warszawa, a druga po remisie 0:0 z Zespołem Elektrowni Dolna Odra gorzej egzekwowała rzuty karne. Na tym etapie rozgrywek odpadła też drużyna Elektrowni Jaworzno, broniąca złotego medalu. Warto zaznaczyć, że ZE Zamość i II Elektrownia Blachownia nie straciły bramek w normalnym czasie gry lecz odpadły, gorzej strzelając rzuty karne.

Wszystkie cztery mecze ćwierćfinałowe zakończyły się wynikami bezbramkowymi, i o awansie do półfinału decydowały rzuty karne. Lepiej egzekwowali je zawodnicy EC Rzeszów, Elektrowni Łaziska, EC Siekierki i Zespołu Elektrowni Dolna Odra. W półfinałach też dwa remisy, z tym że EC Siekierki z Dolną Odrą zremisowały 1:1. Karne lepiej strzelali zawodnicy Dolnej Odry i EC Rzeszów.

Blachownia oraz NSZZ „Solidarność” Elektrowni Blachownia. Zawodnicy otrzymali też medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Dla zdobywcy drugiego miejsca EC Rzeszów był puchar, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Trzecie miejsce nagradzane było również pucharem, dyplomami, medalami i nagrodami rzeczowymi. Natomiast czwarta drużyna otrzymała dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

Prowadzono też klasyfikację na najlepszego strzelcę turnieju. Został nim **Robert Sołek** (EC Zielona Góra), zdobywca 6 goli. Najlepszym bramkarzem wybrano **Jacka Kobylczaka** (Dolna Odra), a nagrodę fair play otrzymał zespół ZE Zamość.

Rozegrano 64 spotkania sędziowane (dobrze) przez trzech sędziów: **Piotra Szulca**, **Andrzeja Bondyrę** i **Antoniego Zgrzebnioka**. Drużyny z Blachowni występowały w składach: **Jacek Białas**, **Krzysztof Dronia**, **Marek Wątroba**, **Piotr Makuch**, **Maciej Smarzewski**, **Ireneusz Gwioździk**, **Ernest Wydra**, **Andrzej Wieczorek**. II zespół: **Piotr Matuszek**, **Waldemar Kulesa**, **Henryk Falkowski**, **Damian Rudzki**, **Krzysztof Stopa**, **Henryk Cieślik**, **Mariusz Pomykała**, **Sebastian Grzywocz**.

Warto zaznaczyć, że turniej został zorganizowany przez skromny komitet organizacyjny, liczący zaledwie cztery osoby. Podczas zakończenia imprezy wiceprezes **Edward Jaworski** powiedział, że organizacja była tak dobra, że bez wahania organizację następnego turnieju można również powierzyć Blachowni. A jak będzie zobaczymy.

Piotr Warner

Juniorzy z „Jaranda”

ŚLADEM KALICIKA

Osiemnastoosobowa grupa inicjatywna postanowiła w dniu 29 sierpnia 1994 roku powołać do życia klub sportowy. Zadecydowano, że będzie to klub jednosekcyjny o specjalności piłka nożna. Tak powstał Klub Sportowy „Jarand” z siedzibą przy ulicy Waryńskiego 7, na osiedlu Azoty.

Walne zebranie odbyło się 5 października 1994 roku. Wybrano pierwsze władze klubu. Prezesem został **Andrzej Radzimowski**, wiceprezesem **Leszek Tymora**, a sekretarzem **Jarosław Ogorzałek**. Ponadto w skład Zarządu weszli: **Jacek Radłowski**, **Zbigniew Konkolewski**, **Zbigniew Tokarski**, **Jerzy Sadyk**, **Marian Jamroz** i **Józef Borzęcki**.

Z chwilą powołania, ruszyły zajęcia w dwóch grupach wiekowych. Prowadzili je trenerzy **Józef Borzęcki** i **Janusz Barszcz**. Łącznie trenowało wtedy w „Jarandzie” około 60 dzieciaków. Od początku swojej działalności klub był nastawiony na pracę z młodzieżą.

- Chcieliśmy, aby jak najwięcej młodzieży uczęszczało na zajęcia piłki nożnej. Przecież boiska i hale szkolne są zatłoczone, a ilość godzin wychowania fizycznego w szkołach ciągle za mała.

Stale powiększa się ilość dzieci cierpiących na różne schorzenia kręgosłupa, a także dolegliwości układu oddechowego i innych. Poprzez specjalistyczny trening młodzieży chłopcy mogą rozwijać swoją tężyznę fizyczną - powiedział **Andrzej Radzimowski**.

Po dwóch latach działalności klubu, widać już efekty pracy cze-

rech szkoleniowców. Obecnie pod okiem **Józefa Borzęckiego**, **Janusza Barszcza**, **Janusza Skrzypka** i **Wojciecha Zyskowskiego** trenuje pięć grup zawodniczych, co daje liczbę około 120-130 osób. Warto dodać, że chłopcy na zajęcia są dowożeni, a potem odwożeni autobusami. Ten fakt dobrze świadczy o stronie organizacyjnej w klubie. Treningi odbywają się na dwóch boiskach: w Kłodnicy i w „Kofamie”. Dzieje się tak dlatego, że klub nie posiada własnego obiektu. Była taka szansa, gdy połączono się z Górnikiem Kłodnica, lecz skończyło się na planach (nie z winy Jaranda).

Wtedy też przez jeden sezon, nazwa klubu „Jarand”, była obecna w rozgrywkach seniorów. Jednak chęć pomocy innemu klubowi z naszego miasta - Unii, spowodowała, że zlikwidowano drużynę, a 9 zawodników za symboliczną opłatą przekazano do Unii K-K. Pieniądze te miały być przeznaczone na pokrycie kosztów działalności klubu. Jednak Unia nie zapłaciła jeszcze ani grosza, a nawet sprzedała już niektórych z tych zawodników.

- Całkowity koszt działalności naszego klubu wynosi około 6.000 zł miesięcznie i kwota jaką mieliśmy otrzymać by się nam przydała. W tym roku zaproponowaliśmy też,

aby kluby piłkarskie z naszego miasta (Odra CPN, Unia i Jarand) połączyły się. Mógłby w ten sposób powstać jeden silny klub mający szansę awansu do III ligi. Zawodnicy nie mieszczący się w kadrze pierwszego zespołu graliby w lidze okręgowej, a nasi wychowankowie mieliby perspektywę kontynuowania kariery w naszym mieście, także po ukończeniu wieku juniora. Niestety działacze obydwu klubów woleli zachować swoje stołki i zostali po staremu - powiedział **Jarosław Ogorzałek**.

- Praktycznie całość kosztów utrzymania klubu pokrywa hurtownia „Jarand”. Od samego początku wspomagają nas IXO i agencja EKO-WIS **Stanisława Wisa**. Jest też pewna grupa bezimiennych osób starających się nam pomagać. Organizujemy przecież akcje „wakacje z piłką” oraz halowy turniej zimowy. Naszym celem jest awans juniorów do klasy międzywojewódzkiej. Jednak celem nadrzędnym jest pomoc utalentowanej młodzieży. Jeżeli trafimy na piłkarski talent postaramy się zapewnić mu dalsze możliwości rozwoju - dodał **Andrzej Radzimowski**.

Dobrze wiedzieć, że w naszym mieście ktoś myśli o wychowaniu młodych kadr piłkarskich. Być może już niedługo śladem Grzegorza Kaliciaka (gra obecnie w I lidze belgijskiej) pójda kolejni młodzi piłkarze z Kędzierzyna-Koźła.

Piotr Warner



Drużyna juniorów młodszych KS JARAND, trener - Józef Borzęcki (z lewej), kierownik drużyny - Marian Jamroz (z prawej)

KOPANA W PODOKRĘGU

KL A juniorów

Podsumowanie rundy jesiennej w podokręgu kończymy przeglądem rozgrywek naszych młodszych adeptów futbolu. W tym sezonie w tej klasie wystartowało 11 zespołów - co jest dość optymistycznym prognozą, gdyż trudności, zwłaszcza finansowe, powodują, że niezbyt dużo zespołów dba o szkolenie zaplecza dla seniorów. Tym razem niektóre kluby zrozumiały jak ważne jest zaplecze, kompletując zespoły juniorów.

Tabela rundy jesiennej w klasie A juniorów wygląda następująco:

1. Odrzanka Dziergowice	10	26	42-9
2. Śląsk Reńska Wieś	10	20	38-15
3. Orzeł Polska Cerekiew	10	19	48-20
4. LZS Gościęcina	10	19	32-13
5. Rolnik Urbanowice	10	18	25-19
6. Victoria Łany	10	17	53-32
7. LZS Pawłowiczki	10	13	27-29
8. ODRA II CPN K-K	10	10	24-45
9. Ruch Stebłów	10	7	11-36
10. LZS PORAWIE			
Większyce	10	7	13-54
11. KS CISOWA K-K	10	3	8-50

Jak było do przewidzenia prym rozgrywkom nadawali młodzi adepci futbolu z Dziergowic, którym kroku dotrzymywali rówieśnicy z Polskiej Cerekwi (w najważniejszym meczu ulegli 1:2 w Dziergowicach swoim rywalom). Dobry finał mieli juniorzy z Reńskiej Wsi plasując się na fotelu wicemistrza. Postępy zanotowano w Gościęcinie i Urbanowicach.

Zespół Kozielskiej Odry CPN oparty w głównej mierze na niedawnych trampolinekach niezbyt sobie radził na boiskach tej klasy. Na dorobek zespołu złożyły się trzy zwycięstwa i jeden remis. Najwyższe zwycięstwo odnieśli z outsiderem tabeli (KS Cisowa 8:2) zaś najwyższą porażką (wręcz pogrom) miał miejsce w Polskiej Cerekwi (aż 0:15).

Zespół KS Cisowa był najsłabszym zespołem tej klasy. Znaczący twierdzą, że sukcesem jest iż w ogóle przystąpili do rozgrywek. Odnieśli tylko jedno zwycięstwo (2:1 w Gościęcinie), zaś najwyższą ich porażką to 0:10 w Dziergowicach.

F. Witoń

Jesienne remamenty cz.1

Trampkarze Grupa 1

1. Jarand K-K	7	21	46-2
2. KS Sławięcice	7	18	42-8
3. Unia K-K	7	15	40-15
4. LZS Stare Koźle	7	12	34-25
5. TS CPN Odra K-K	7	7	15-35
6. Odra Bierawa	7	6	15-32
7. Górnik Januszkow.	7	4	14-35
8. KS Cisowa	7	0	6-60

Grupa 2

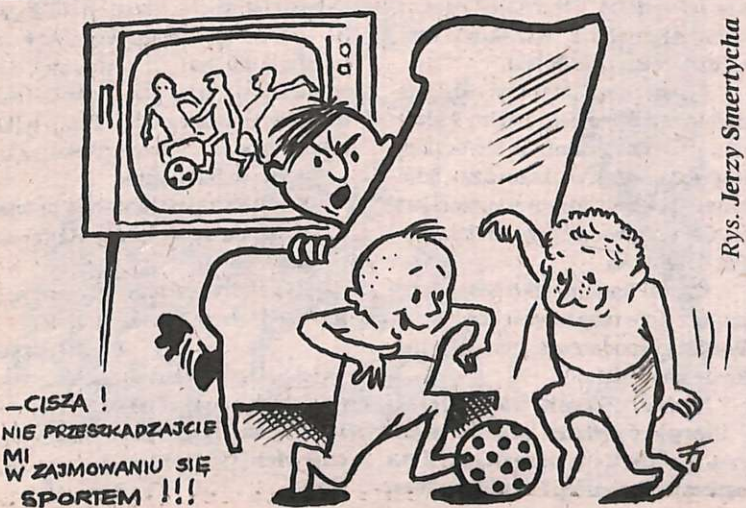
1. Ruch Stebłów	7	16	39-10
2. Jarand II K-K	6	15	16-8
3. Odrzanka Dziergow.	7	12	15-8
4. LZS Lubieszów	7	10	31-29
5. Naprzód Długomil.	7	10	26-24
6. Orzeł Polska Cerek.	7	8	8-25
7. Victoria Łany	7	3	22-33
8. Victoria Cisek	6	3	13-33

Zaległe spotkanie Jarand II K-K - Victoria Cisek rozegrane zostanie przed rozpoczęciem rundy wiosennej.

Grupa 3

1. Śląsk Reńska Wieś	8	22	69-8
2. LZS Pawłowiczki	8	16	49-9
3. LZS Gierałtowice	8	16	21-16
4. Fortuna Ostrożnica	8	10	26-28
5. LZS Gościęcina	8	9	26-36
6. PORAWIE Większ.	8	9	10-27
7. Spartan Grud. W.	8	6	11-48
8. LZS Poborszków	8	4	6-19
9. LZS Pokrzywnica	8	1	4-31

PIW



-CISZA!
NIE PRZESKADZAJCIE
MI W ZAJMOWANIU SIĘ
SPORTEM !!!

Rys. Jerzy Smertycha



EVEREST

SPÓŁKA CYWILNA

47-220 Kędzierzyn-Koźle

ul. Damrota 44-48

tel. 83 51 79, tel./fax 83 58 33

Zaprasza miło i świątecznie - NA ZAKUPY

CZEKAJĄ NA NASZYCH KLIENTÓW:

pralki * lodówki * odkurzacze * kuchnie gazowe i elektryczne oraz wiele innego sprzętu gospodarstwa domowego.

Proponujemy wszystko, co służy do ogrzewania: piece c.o.

na olej, gazowe i elektryczne

- zbiorniki * palniki * kaloryfery

Z MONTAŻEM WŁĄCZNIE

- dowozimy sprzęt bezpłatnie

- sprzedajemy na raty.

WESOŁYCH ŚWIĄT!
Wszystkiego Najlepszego
w NOWYM ROKU

ŻYCZYMY WAM UDANYCH ZAKUPÓW

KASY FISKALNE



ELECTRONICS

KURSY

* KASJERÓW KAS FISKALNYCH

* KOMPUTEROWE

PREZENTACJE

* KAS FISKALNYCH

* KOMPUTEROWYCH SYSTEMÓW

WSPOMAGANIA SPRZEDAŻY

co 2 tygodnie we wtorki

22 X, 5 XI, 19 XI, 3 XII, 17 XII

godz.

18.30

SERWIS, SPRZEDAŻ

* KAS FISKALNYCH

* KOMPUTERÓW, OPROGRAMOWANIA

* ROLEK PAPIEROWYCH DO KAS

koncept - B

KĘDZIERZYN-KOŹLE
UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 36
TEL/FAX 077 838-044, 838-372

NAJTAŃSZA FOTO-OFFERTA MIASTA

"FOTOGRAFIA"

47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Damrota 26A tel. 83 52 77



CZYNNA:
10⁰⁰ - 18⁰⁰
- tylko 0,38 gr. - w ciągu 24 godz.
- zdjęcia paszportowe, legitymacyjne
itp. w 3 min. 11,0 zł
WYSOKA JAKOŚĆ, PRZYJDŹ - SPRAWDŹ

poszukuję MIESZKANIA

lub DOM
do WYNAJĘCIA
83 22 49

USŁUGI TRANSPORTOWE

Marian LISOWIEC
47-225 Kędzierzyn-Koźle
ul. Tuwima 10/3, tel. 83 61 66

KUPON UPRAWNIAJĄCY
do 20% zniżki
za korzystanie z usług
GABINETU

**GABINET MEDYCyny
ALTERNATYWNEJ
i BIOREZONANSU**

"ZDRO-MED" ul. Gagarina 1C/1, 47-220 Kędzierzyn-Koźle
INFORMACJA I REJESTRACJA od poniedziałku do piątku,
od 800-1900

Telefon: 81 95 66

Niemiecka aparatura "BICOM" + zespół lekarzy. Leczymy
bezzlepowo i wspomagamy leczenie wielu schorzeń, podnosimy
odporność organizmu, przeprowadzamy bezbolesne testy
alergiczne /300 alergenów + trwałe odczulania !!!/.
Ponadto zapraszamy do SOLARIUM TURBO oraz na masaże
elektryczne urządzeniem PROMUSSAGE 5000.

DOM KORKOWY
GRUPA CORCHERAS CATALANAS
SKLEP WYROBÓW DRZEWNYCH
KĘDZIERZYN-KOŹLE
ul. Świerczewskiego
(os. Piastów)
TEL. 817-271

-parkiety korkowe
-boazerie korkowe
-blaty kuchenne
-panele podłogowe
-drzwi harmonijkowe
-boazerie-różne

NATURALNA WODA
OXFORD
naturalna woda mineralna
MINERALNA

GAZOWANA

NAPOJE:

POMARAŃCZA, CYTRYNA, GRAPEFRUIT, TONIC

Zawiera: magnez, potas, wapń, krzemionkę.
Zalecana dla osób z nadciśnieniem tętniczym przy ograniczeniu soli w diecie.
Do przygotowania pokarmów dla dzieci i niemowląt.

KONKURS DLA KLIENTÓW

DO WYGRANIA TELEWIZORY, VIDEO, WALKMENY
UKŁADANKI DLA DZIECI.

SZCZEGÓŁY NA ULOTKACH W SKLEPACH

Informacje i zamówienia: PPHU "WAKANDA", tel./fax 032 1285-483

OBROTNY SPRZEDAWCA

Redakcja JNG zaprasza sprzedawców gazety z punktów RUCH S.A.
oraz KOLPORTERA do bezkrwawej walki o tytuł OBROTNEGO SPRZEDAWCY JNG.
Konkurs trwa przez cały styczeń 1997 roku, a zwycięży osoba, która w tym okresie
sprzeda największą ilość naszego tygodnika.

Nagrodą jest przeprowadowy czajnik.
Wyniki ogłosimy po uzyskaniu potwierdzeń obu współpracujących z nami firm:
RUCH S.A. i KOLPORTER

Redakcja

Pogrzebom w smutku i żałobie



**Zakład Pogrzebowy
Felsztyński**

Zapewnia załatwienie wszelkich formalności związanych
z organizacją pogrzebów w kraju i za granicą.
Autoryzowany przedstawiciel krematorium Ostrava.

ul. Głowackiego 24
47-220 Kędzierzyn
tel./fax (077) 83 54 53

ul. 24 Kwietnia 9
47-200 Koźle
tel. (077) 82 41 41

Tel. dom. 83 41 84, tel.kom. 090 35 16 12

Przetarg

Zarząd Miasta Kędzierzyn-Koźle zaprasza do II publicznego przetargu na nieruchomość położoną przy ul. Matejki 10-12.

Przetarg odbędzie się dnia
20 grudnia 1996 roku
o godzinie 10.00

w Kędzierzynie-Koźlu przy
ul. Piastowskiej 15, Wydział
Geodezji i Gospodarki Gruntami,
pokój nr 17 (I piętro).

W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu Miasta wadium w wysokości 5% ceny nieruchomości podanej w wykazie. Termin wpłacania wadium upływa w dniu 19 grudnia 1996 roku.

położenie nieruchomości: ul. Matejki 10-12

opis nieruchomości: budynek mieszkalno-użytkowy, całkowicie podpiwniczony o pow. 792,00 m² o kubaturze 5.161,00 m³. Budynek częściowo zajęty przez najemców.

cena: 315.990 PLN



Zakład Produkcyjno-Usługowy

MEC

Sp. z o.o.

w Kędzierzynie-Koźlu

**zatrudni na budowach
w Niemczech:**

- murarzy,
- cieśli,
- płytkarzy,
- zbrojarzy,
- monterów izolacji termicznej - warsztatowcy i monterzy,
- kierowników budów z praktyką na rynku niemieckim i ze znajomością języka niemieckiego

Oferujemy wysokie wynagrodzenie - po zjeździe do kraju zapewniamy stałą pracę w firmie.

Wymagane obywatelstwo lub paszport niemiecki.

Kontakt pod tel. 832-626, 818-132, 818-130 lub osobiście w siedzibie ZPU MEC, adres: ul. Nałkowskiej 4, 47-225 Kędzierzyn-Koźle lub w Filii MEC GmbH Ernst Reuter Str. 25a 33104 PADERBORN, tel. 0049-52-531637

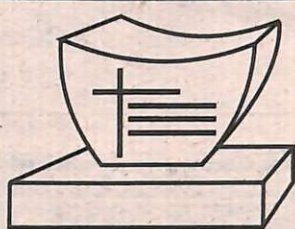
» EKO-SYSTEM «

SPRZEDAŻ PRODUKTÓW EKOLOGICZNYCH ORAZ
GABINET MEDYCyny NIEKONWENCJONALNEJ
ZAPRASZAJĄ DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG



47-200 KĘDZIERZYN-KOŹLE
UL. WIKLINOWA 5
TEL. 82 15 95; 82 90 43

Z OKAZJI ŚWIAT SKŁADAMY
WSZYSTKIM NAJLEPSZE
ŻYCZENIA. DO SIEGO ROKU!



ZAKŁAD BETONIARSKO- KAMIENIARSKI

inż. Zygfryd KRZYŻYK

47-206 Kędzierzyn-Koźle, ul. Gierymskiego 1
(Os. Kłodnica), tel. 82 38 92, tel. kom. 090 351 605

OFERUJE: grobowce (z granitów i sejnitów polskich i szwedzkich oraz lastriko),
nagrobki, elementy schodowe, parapety oraz płytki posadzkowe.

W SZEROKIM WYBORZE WRAZ Z MONTAŻEM (sejnit, granit, lastrico)

DLA KAMIENIARZY: płyty z granitów i sejnitów polskich i szwedzkich po pile
ø 3m surowe i polerowane

NA ELEMENTY NAGROBKOWE oraz GROBOWCE
od 30.11.1996r. do 28.02.1997r. **CENY PROMOCYJNE**

Z OKAZJI ŚWIAT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU ŻYCZYMY
KLIENTOM WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO!



**Małgorzata
Ireneusz
Matuszewscy**

Spokojnych Świąt i Gwiazdki z nieba
w roku 1997



wszystkim Klientom

obecnym i przyszłym

Życzy Agencja Reklamowa

MIM

Zapraszamy do współpracy

47-230 Kędzierzyn-Koźle.

Ślawiecka 95 b

tel./fax (077) 83 40 27



Wesołych Świąt!
Szczęśliwego Nowego Roku!
SWOIM KLIENTOM
ŻYCZY



RENAULT

MOTOZBYT

47-206 Kędzierzyn-Koźle
Ul. Wyspiańskiego 24
Tel. (077) 82 56 80 do 82

FIAT

SALON SAMOCHODOWY

47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Wojska Polskiego 2
tel. (077) 819-919, 833-486

ZAPRASZA

Świąteczno-Noworoczna bonifikata
w wysokości 700,- zł przy zakupie

FIATA 126p

(promocja tylko do końca 1996r.).

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH "CPN" S.A. Oddział Kędzierzyn-Koźle

ul. Wojska Polskiego 2
tel. (077) 81 99 19

**ŻYCZY ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT
oraz POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU**

**ANNO DOMINI 1997 r.
SWOIM KLIENTOM
I CZYTELNIKOM "JNG"**



SERWIS:
Stacja Usługowo-Handlowa
47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Kozielska 36, tel. (077) 833 486

SPRZEDAŻ CZĘŚCI:
47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Kozielska 36,
tel. (077) 832 041



SERWIS

NASZA
GAZETA

9-ki

BLACHOWNIA
CISOWA
KĘDZIERZYN
KŁODNICA
KOŹLE
LENARTOWICE
Miejsce KŁODNICKIE
ROGI
SŁAWIĘCICE

W dwudziestce mucha nie kuca

Koźle. Najmłodsza szkoła podstawowa - potocznie zwana „dwudziestką” obchodziła swoje piąte urodziny. Bez wielkiego rozgłosu i w skromnej „powłamaniowej” oprawie - 17.12.96 otworzyła swoje podwoje dla rodziców i dzieci nie tylko obecnie uczących się, ale także dla tych, którzy pierwsi stawiali „szkolne kroki”, a dziś są ośmioklasistami. To oni, wszyscy wspólnie, pod okiem wspaniałych nauczycieli zaprezentowali program artystyczny, że „mucha nie kuca”.

Dało się połączyć stare z nowym, historię z teraźniejszością, humor z powagą, a wniosek mógł być tylko jeden - tu zawsze się dobrze wraca.

Pierwszy dyrektor z konkursu w K-K - mgr Halina Korowaj miała zaszczyt objąć tę placówkę pod swoje skrzydła w 1991 i tak dobrać sobie personel, że szkoła stoi z szeroko otwartymi drzwiami, gdzie nikt nie jest uprzywilejowany z wyjątkiem najmniejszych, gdzie dzieci i dorośli otrzymują natchnienie by zmieniać świat, gdzie praca z dzieckiem ważniejsza niż mury. Nie wierzyć? Przyjdźcie zobaczyć, bo warto podpatrywać dobre przykłady. **JNG życzy dyrekcji, gronu pedagogicznemu, personelowi pomagającemu, dzieciom i ich rodzicom, aby w tej właśnie szkole spełniały im się wszystkie marzenia.**

Świąteczna szata

Miasto. Z roku na rok, w okresie przedświątecznym Kędzierzyn-Koźle staje się miastem ładniejszym. Coraz ciekawiej udekorowane ulice i sklepy. To cieszy oko. Każdy czuje się jakoś lepiej w takim „kolorowym” otoczeniu, niżby to miało miejsce bez tych wszystkich dodatków. W obecnej chwili nie musiałbym się chyba wstydić mego miasta, zapraszać kogoś przyjeźdnego. Jest naprawdę elegancko. Taka, dajmy na to, ulica Świerczewskiego. Nazwa jeszcze z epoki poprzedniej, ale wygląd ulicy bynajmniej socjalistyczny już nie jest. Tylko pogratulować pomysłu. Oby tak dalej, częściej i więcej. A najlepiej nie tylko przed Bożym Narodzeniem i w jego okolicach.

A. U.

Chodnikowa fuszerka

Koźle. Na wiosnę br. zakończono remont ulicy Piastowskiej i chodników przylegających do niej. W kilku miejscach na chodnikach (w okolicy Liceum Medycznego) zapadła się ziemia i są dziury. Widocznie wykonawcy liczyli, że śnieg przykryje ich fuszerkę. (BOR)

Obrazy Ryszarda Kowala

13 grudnia w galerii Banku Współpracy Regionalnej SA w Krakowie oddział Kędzierzyn-Koźle otwarto wystawę obrazów Ryszarda Kowala. Zajmuje się on malarstwem sztalugowym, rzeźbiarstwem, projektami plastycznymi. Z naszym miastem związany jest od wielu lat. Jest twórcą m.in. projektu plastycznego płyty Rynku kozielskiego oraz tryptyku pt. „Legenda kozielska” zdobiącego salę ślubów w Urzędzie Stanu Cywilnego w Kędzierzynie-Koźlu.

Na otwarcie wystawy przybyli miejscowi artyści, prezydent i wiceprezydent miasta, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, szefowie banku oraz przyjaciele twórcy.

Zebrany czas umilał kędzierzyńsko-kozielski kwartet smyczkowy. **ARKA**

Przed Świętami

Sławięcice. Dojdzie tu do kolejnej, w krótkim czasie, wystawy i konkursu gołębi. 21 i 22 grudnia Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых zaprasza do sali Zespołu Szkół Chemicznych na imprezę okręgową. Po oddziałowej wystawie w Zdzeszowicach, gdzie zaprezentowano blisko 200 skrzydlatych sportowców, w Sławięcicach będzie można podziwiać kilka setek tych ptaków. To specyficzne zainteresowanie z pogranicza hobby i sportu, wbrew pozorom, ma jeszcze na Śląsku wielu zwolenników. Zapraszamy. (J)



Pstryk ... i lecie utrwalone

Azoty. Z okazji 45 rocznicy wydania pierwszego numeru jednej z najstarszych gazet zakładowych - Trybuny Kędzierzyńskich Azotów, odbyło się uroczyste spotkanie ludzi, którzy przyczynili się do istnienia gazety. Oprócz przedstawicieli dyrekcji i związków zawodowych z ZA Kędzierzyn, w spotkaniu uczestniczyli: Władysław Bętkowski - jeden z założycieli

Na żółto i niebiesko

Blachownia. Byłe zaplecze rafinerii, między Blachownią a Sławięciami zaczyna wreszcie zmieniać swój wygląd. Dzieje się to za sprawą firmy „Polbet”. Firma ta będzie produkowała różne rodzaje betonu - głównie na potrzeby odbiorców hurtowych.

Z produkcją zamierzają ruszyć dopiero w okresie wiosennym, ponieważ w cały teren kupiony od miasta trzeba jeszcze włożyć sporo pracy. Jednak już teraz budynki o charakterystycznej żółto-niebieskiej barwie wyglądają bardzo ładnie, estetycznie i odróżniają się od pozostałych, zdewastowanych. Na terenie firmy widać jeszcze nieco bałaganu: stare opony, złom, przychrapy, piach i rusztowania. Wszystko to jednak będzie uporządkowane, zostanie posiana trawa, posadzi się dużo ozdobnych drzew i krzewów - obiecuje jeden z właścicieli spółki. (w)

Bez kwitka

Miasto. Nic sobie nie robi z długoletnich klientów kędzierzyński oddział PZU. Jeden z klientów wyjeżdżając samochodem na urlop za granicę, pragnął odnowić ubezpieczenie i pobrać tzw. Zieloną Kartę. Odmówiono mu załatwienia sprawy, gdyż pracownicy oddziału nie wiedzą, jaka w przyszłym roku będzie obowiązywała wysokość składki. Interesant odszedł z oddziału kędzierzyńskiego bez przysłowiowego kwitka. (BOR)

Dzięki dla maluchów

Blachownia. W gronie młodziutkich artystów występujących na scenie ZDK „Lech” z okazji Dni Seniora znalazły się także przedszkolaki ze sławięcickiej „18-tki”. Zadbali o to dyrektorka placówki Helena Skorupa. Serdeczne podziękowania dla maluchów i pań przygotowujących program artystyczny, składają organizatorzy koncertu. (z)

Miller szok

Blachownia. W jedną noc blachowniański Drink Bar i sklep spożywczy zamieniły się miejscami. Rano panie zamiast po mleko i bułeczki wpadały „na piwko”, a panowie - wręcz przeciwnie. Zdumienie odbierało klientów mowę. Właściciel obu placówek I. Miller, może być z siebie zadowolony. „Jot”

Pułapka

Koźle. Na genialny pomysł wpadli robotnicy przeprowadzający remont dachu budynku nr 39 przy ul. Piastowskiej w Koźlu. Po wymianie rynien i rur spustowych, wodę spływającą z dachu skierowali na chodnik i jezdnię (Piastowska, róg Chrobrego). Tylko czekać, kiedy na tym ruchliwym odcinku Drogi Sudeckiej zaczną rozwalać się samochody na oblodzonej jezdni. Przy huśtawkach temperatury, między dniem a nocą, to miejsce staje się pułapką dla kierowców. (BOR)



Zakaz nie dla wszystkich

Dziwny zwyczaj panuje wśród kierowców-właścicieli sklepów na terenie Koźla. Na wąskich uliczkach wokół Rynku całymi godzinami parkują swoje samochody w miejscach, w których ustawiono znaki zakazu zatrzymywania się

i parkowania. Przekonanie, iż umieszczenie za szybą pojazdu tabliczki z napisem „ZAOPATRZENIE” zwalnia ich z respektowania przepisów ruchu drogowego, jest chyba błędne.

Ciekawe, co na to powiedzą kompetentne służby w mieście? (BOR)

FOTO-OKO

W poprzednim numerze JNG zaproponowaliśmy czytelnikom mały konkurs. Jako pierwsza już o 8.20 odpowiedziała prawidłowo na pytanie Anna Jezierna z K-K. Gratulujemy. Czekamy na panią w redakcji aparat fotograficzny ufundowany przez Andrzeja Bandurowskiego, właściciela firmy BAN-ART, mieszczącej się w K-K przy ul. Świerczewskiego 4. Napis na małym fiaciku pani Anna przetłumaczyła „Ja byłem puszka”, co uznaliśmy za zgodne z prawdą.

Miesięcznik przedszkolaka

Koźle. Rośnie nam mocna konkurencja. W chwili kiedy będziecie Państwo czytali te słowa, rodzice dzieci uczęszczających do przedszkola nr 15 przy ul. Spółdzielców 3 - będą przeglądali swoją gazetkę: MIESIĘCZNIK PRZEDSZKOLAKA nr 15. Będzie to świąteczny 23 już numer. Redaktor naczelny Danuta Rajna zapewnia, że cały nakład: 80-100 szt. rozchodzi się. Wniosek z tego taki, że najlepszymi czytelnikami mogą być tylko dzieci.

Czekają na każdy nowy numer i cieszą się kiedy mama czyta im o nich. Rodzice natomiast chętnie sięgają po lekturę miesięcznika. Z niej dowiadują się o każdym, nawet najmniejszym przedszkolnym wydarzeniu. Wywiady z ich dziećmi - to dla nich doskonałe studium do przemyśleń. Łamy miesięcznika otwarte są na ich wszelkie uwagi i spostrzeżenia. Pani Rajna do współpracy zaprosiła: p. dyrektora - Urszulę Leję, i swoje koleżanki - wychowawczynie: Iwonę Janus, Doris Pander, Mieczysława Klimek, Elżbietę Łuczkiwicz, Zofię Multarzyńską. Wspiera je pozostały personel. Piszą rodzice, a dzieci są doskonałymi krytykami. Zdjęcia, rysunki, kolorowanki dla miłośników i konkursy z nagrodami sprawiają, że po JNG jest to chyba najbardziej poczytna „prasa” w K-K. A.W.

Dzieci do wody!

Miasto. WOPR w K-K w dniu 10.01.97 r. rozpoczyna nowy cykl nauki pływania dla dzieci. Zajęcia odbywać się będą w Krytej Pływalni, a prowadzić je będą znani instruktorzy: M. Małkiewicz, P. Pietrzyk, St. Wolkiewicz.

Zgłoszenia przyjmowane będą w kasie Krytej Pływalni tel. 83-34-74. TAW

tu Śląskiego w Opolu oraz byli i aktualni dziennikarze tej gazety: Bolesław Bezeg, Janusz Łabuś, Tadeusz Płociennik, Iwona Strzelewicz-Ziemiańska, Lina Szejner, Grzegorz Szwedkowicz. Był też na spotkaniu przewodniczący Krajowego Klubu Dziennikarzy Prasy Zakładowej red. Franciszek Wójcik.

Wszystkich obecnych na pamiątkowym zdjęciu utrwalił - fotoreporter gazety Bogusław Rogowski.

Tekst i zdj.: (BOR)

CHŁODNIA "BAŁWANEK"

Tomasz Leks

47-205 KĘDZIERZYN-KOŹLE
ul. Dunikowskiego 24
tel. (077) 82 96 07

*Zapraszamy do współpracy!
oferujemy pełny asortyment
lodów, mrożonek, ryb oraz
drobiu po najniższych cenach.*

Z okazji nadchodzących Świąt
Bożego Narodzenia składamy
swoim klientom najlepsze
życzenia świąteczne i Noworoczne.

**FIRMA BAN-ART**47-220 Kędzierzyn-Koźle
ul. Świerczewskiego 24
tel. 83 32 89**OGŁASZA WIELKĄ PROMOCJĘ
HOTEL ZA DARMO**Każdy, kto dokona jednorazowo
zakupu towarów firm:**PANASONIC, TECHNICS
KODAK, PARKER**

ORAZ ZABAWEK I INNYCH TOWARÓW DOSTĘPNYCH W NASZEJ FIRMIE

OTRZYMA BEZPŁATNE CZEKI HOTELOWE
DLA DWÓCH OSÓB NA NOCLEGI
W NAJBARDZIEJ ATRAKCYJNYCH
MIEJSCOWOŚCIACH W POLSCE

PRZY ZAKUPIE TOWARÓW NA KWOTĘ POWYŻEJ:

600 zł - 3 DNI BEZPŁATNEGO POBYTU
1 200 zł - 7 DNI BEZPŁATNEGO POBYTU
1 800 zł - 14 DNI BEZPŁATNEGO POBYTU

ATRAKCJA 1997 ROKU - 14 DNI W BULGARI!

czek hotelowy jest ważny przez cały rok
CZAS WYPOCZYNKU ZALEŻY OD CIEBIE

ŻYCZYMY RADOSNYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

**Zdrowie bez lekarstw**

Terapia biorezonansowa, wykorzystująca aparat typu **BICOM**, jest nowoczesnym i przyszłościowym osiągnięciem ostatnich lat. Opiera się na wykorzystaniu własnych drgań elektromagnetycznych pacjenta. Została zastosowana po raz pierwszy w 1977 r. przez niemieckiego lekarza dra Franza Morella. Jej rozwój jest zasługą prof. Smitha z Uniwersytetu Salford w Anglii, który po 12-letnich badaniach stwierdził, wspólnie z lekarzami londyńskimi, że każdy człowiek posiada indywidualne spektrum drgań, które można wykorzystać w procesie terapeutycznym. Chemiczne procesy organizmu sterowane są drganiami elektromagnetycznymi. Wiele chorób ma swój początek w błędnych, niezharmonizowanych drganiach, które prowadzą do zaburzeń regulacji procesów biochemicznych.

Już od dawna znane są nam prądy czynnościowe serca, wykrywalne za pomocą elektrokardiogramu (EKG), czy fale mózgowe, uchwytnie za pośrednictwem elektroencefalografu (EEG). Poza tymi wyraźnie mierzalnymi wzorcami drgań, charakterystycznymi dla każdego z nas, w organizmie obecne są też inne fale. Wszystkie narządy i tkanki wykazują własne, specyficzne elektromagnetyczne spektrum drgań. Ich rejestracja jest możliwa przy użyciu odpowiednio skonstruowanej aparatury.

Jeśli zachodzi zmiana środowiska organizmu (spowodowana złym odżywianiem, stresem, przeciążeniem substancjami szkodliwymi itd), równowaga ciała zostaje zaburzona. Czynniki szkodliwe typu: wirusy, bakterie i ich toksyny, metale ciężkie oraz inne trucizny środowiskowe, wytwarzają niekorzystne drgania. Wpływają one na ciało nie tylko materialnie, ale przede wszystkim energetycznie poprzez wypromieniowywanie specyficznych drgań. Reakcje biochemiczne oraz procesy sterownicze organizmu podlegają nadrzędnej w stosunku do nich regulacji energetycznej. W ten sposób, procesy przemiany materii, wydzielanie hormonalne, procesy rozwojowe i regeneracyjne, podlegają ciągłemu sterowaniu i koordynacji. Jeśli subtelne procesy koordynacyjne zostaną zbyt mocno poddane wpływowi zakłócających drgań, pojawia się błędne sterowanie, a wraz z nim, błędy funkcjonalne, których rezultatem jest choroba. Idea lekarza dra F. Morella polegała na wygaszeniu wibracji zakłócających, albo przynajmniej na takim ich osłabieniu, aby nie stanowiły przeszkody w ciągłym wysiłku regeneracyjnym organizmu. W ten sposób ułatwiona zostaje praca systemu odpornościowego organizmu, a proces zdrowienia przyspieszony.

Aparat typu **BICOM** odbiera drgania własne pacjenta poprzez kabel, stosuje się elektrody do dłoni, elektrody do stóp, elektrody rolkowe, elektrody elastyczne, magnetyczne itp. Za pomocą elektrody punktowej zbiera się informacje z określonych punktów bólowych oraz punktów akupunktury. W aparacie znajduje się filtr oddzielający drgania zdrowe od patologicznych, czyli chorobowych. Drgania zdrowe wracają do pacjenta w formie wzmocnionej lub osłabionej, natomiast drgania chorobowe są elektronicznie odwracane i w tej dopiero formie wprowadzane do jego organizmu. Wytworzone przeciwdrgania osłabiają drgania patologiczne, niekiedy wygaszając je zupełnie.

Każdorazowe nastawienie aparatu przygotowuje osoba prowadząca terapię. Nie zawsze podczas przebiegu terapii coś się odczuwa. Możliwe jest jednak lekkie uczucie ciepła, mrowienie czy ciągnięcie, szczególnie w tych miejscach, które nie są zdrowe.

Poprzez tą formę terapii mogą być efektywnie leczone, czasami nawet z zaskakującą szybkością takie schorzenia jak bóle, zapalenia, alergie. Przy przewlekłych lub ciężkich zmianach leczenie przybiera postać dłuższego procesu terapeutycznego.

Istotnym celem terapii biorezonansowej jest dostarczenie organizmowi bodźca pobudzającego go do autoterapii, czyli innymi słowy, bodźca uaktywniającego siły samoregulacyjne organizmu. Istnieje pewna zbieżność w sposobie działania tej terapii z akupunkturą i homeopatią. Tak samo jak w ww sposobach leczenia, nie odnotowuje się tutaj szkodliwych skutków ubocznych.

**Skład Materiałów
Metalowych**

oferuje po konkurencyjnych cenach:

- rury instalacyjne czarne i ocynkowane;
- rury i kształtki miedziane;
- grzejniki żeliwne, aluminiowe, stalowe, panelowe;
- zawory kulkowe, zasuwki;
- kolana hamburskie, kołnierze;
- izolacje rur thermaflex;
- złączki instalacyjne ocynkowane i czarne;
- blachy ocynkowane płaskie i trapezowe;
- kotły C.O. węglowe oraz olejowe i gazowe firmy BUDERUS.

PONADTO WYKONUJEMY INSTALACJE
CENTRALNEGO OGRZEWANIA
I WODNO-KANALIZACYJNE.47-205 Kędzierzyn-Koźle
ul. Dunikowskiego 24
tel. (077) 82 96 05Z okazji Świąt
życzymy wszystkiego
najlepszego!**NASZA
GAZETA**zatrudni:
**AGENTÓW
REKLAMY**WIADOMOŚĆ
W REDAKCJI

Program Telewizyjny 21.12. - 01.01.97

Piątek 27.12.

TVP 1

- 7.00 Kawa czy herbata?
- 8.35 Gość z Laponii - spotkanie ze św. Mikołajem
- 9.05. Tajemniczy świat Aleksandry (13: Wycieczka) serial dla dzieci, USA
- 9.30 Raj
- 10.00 W starym kinie: Pokonać strach - dramat wojenny, USA, reż. Henry Hathaway, wyk. Gary Cooper, David Niven, Andree Leeds
- 11.35 Klan urwisów - serial, USA
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Europejskie Spotkania Młodych
- 12.40 Superkreacje - świat animacji komputerowej od kuchni
- 13.05 Superman - film przygodowy USA, reż. Richard Donner, wyk. Christopher Reeve, Marlon Brando, Gene Hackman, Margot Kidder
- 15.30 Muzyka łagodzi obyczaje - teleturniej
- 15.55 George Lucas - bohaterowie, magia i mity - niemiecki film dokumentalny
- 17.00 Telexpress
- 17.25 Tata, a Marcin powiedział...
- 17.35 Przeboje roku Muzycznej Jedyńki
- 18.10 Randka w ciemno - zabawa quizowa
- 18.50 Weekend w Jedyńce
- 19.00 Wieczorynka: Smurfy - serial animowany
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Piękny obiekt pożądania - film fabularny, USA
- 21.45 Świąteczny Czas na dokument: Świat Rosińskiego - film dok. Ireneusza Englera
- 22.15 Aries
- 22.45 Nocny Klub Jedyńki
- 23.45 Wyśniony kochanek - dramat sensacyjny, USA reż. Nicholas Kazan, wyk. James Spader, Madchen Amick, Bess Armstrong
- 1.20 Kolędy na cały rok - widowisko poetycko-muzyczne
- 1.50 Zakończenie programu

TVP 2

- 7.00 Panorama
- 7.05 Poranny magazyn Dwójki: Dziennik krajowy
- 8.00 Królewna Śnieżka (1/2) - film animowany USA
- 9.30 Powitanie
- 9.35 Jas Fasola: Wesołych świąt panie Fasola - ang. program rozrywkowy
- 10.00 Świąteczny program kabarety OTTO w Teatrze Stu
- 11.00 Życie Jeana i jego czasy (3): Ostatnie dni - ang. film dok.
- 12.00 Duch pana Corbetta - angielski film fabularny, reż. Danny Huston, wyk. John Huston, Paul Scofield, Mark Farmer
- 13.00 Animals
- 13.25 Dla młodych widzów: Sufler
- 14.00 Zbigniew Wodecki - film dokumentalny
- 14.55 Na tropie - program satyryczny Krzysztofa Daukszewicza
- 15.25 55 dni w Peldnie - film hist. USA, reż. Nicholas Ray, wyk. Charlton Heston, Ava Gardner, David Niven
- 18.00 Panorama
- 18.10 Programy lokalne
- 18.35 Va banque - teleturniej
- 19.05 tele - wizje kultury
- 19.35 Paragon - quiz dla młodzieży
- 20.00 Marzenia Marcina Dańca - program kabaretowy
- 21.00 Panorama
- 21.35 Firebirds - film muzyczny
- 22.05 Jump'n Jack Reeh - dramat sensacyjny, USA reż. Penny Marshall, wyk. Whoopi Goldberg, Stephen Collins, John Wood, Carol Kane
- 23.45 Henryk szuka kobiety - film dok. Artura Urbanieckiego
- 0.10 Panorama
- 0.20 Lalamido nocą - świąteczna tradycja
- 1.10 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Poranek z Polsatem
- 7.55 Poranne informacje
- 8.00 Polityczne graffiti
- 8.15 Klub Fitness Women
- 8.30 UFOzaury (34) - serial animow.
- 9.00 Drużyna A (59) - serial sens. USA
- 10.00 Żar młodości (85) - kanadyjski serial obycz.

- 11.00 Pan Smith jedzie do Waszyngtonu - dramat obyczajowy, USA, reż. Frank Capra, wyk. James Stewart, Jean Arthur, Claude Rains, Edward Arnold
- 13.15 Dobrzy ludzie - dobrym ludziom - pogotowie świątecznej piosenki
- 13.30 Gwiazda bojowa Galaktyka - film SF, USA, reż. Richard A. Colla, wyk. Richard Hatch, Dirk Benedict, Lorne Greene, Jane Seymour
- 14.30 Portret pamięciowy - program Macieja Zembatego i Jacka Janczarskiego
- 15.00 HALOGRAMY - mag. muz.
- 15.20 Ye! Ye! - pr. muz. dla dzieci
- 15.30 Czarodziejka z księżycy - serial animowany
- 16.00 Informacje
- 16.15 Kuba zaprasza
- 16.45 Wspaniały - komedia, Francja, reż. Philippe de Broca, wyk. Jean-Paul Belmondo, Jacqueline Bisset
- 18.20 Klub satyryków
- 18.45 Informacje
- 19.00 MacGyver (89) - serial sensacyjny, USA
- 19.50 Losowanie LOTTO
- 20.00 Nic nie widziałem, nic nie słyszałem - komedia sensacyjna, USA, reż. Arthur Hillier, wyk. Richard Pryor, Gene Wilder, Joan Severance, Kevin Spacey
- 21.50 Dobrzy ludzie - dobrym ludziom - pogotowie świątecznej piosenki
- 22.00 Informacje i biznes informacje
- 22.25 Polityczne graffiti
- 22.35 Silverado - western, USA, reż. Lawrence Kasdan wyk. Kevin Kline, Scott Glenn, Danny Glover, Kevin Costner
- 1.55 Żar młodości (85) - kanadyjski serial obyczajowy
- 1.50 Pożegnanie

RTL 7

- 7.00 Teledyski na święta,
- 8.00 Autostrada do Nieba - serial obycz.
- 8.55 Świat pana trenera - serial kom.
- 9.25 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
- 9.50 Kolędy
- 10.00 Trzej Muszkieterowie - film kostiumowy, USA,
- 12.15 Kramik z bajkami - serial anim.
- 12.40 Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie - serial anim.
- 14.05 Capital News - serial sens.
- 15.00 Onassis, najbogatszy człowiek świata - serial obycz.
- 15.55 Autostrada do Nieba - serial obycz.
- 16.45 Świat pana trenera - serial kom.
- 17.10 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
- 17.35 Kramik z bajkami - serial anim.
- 18.00 Sneakers - film sens, USA
- 20.15 7 minut - progr. inform.
- 20.25 Święty - serial sensac.
- 21.25 Zbawca ludzkości - serial. kom.
- 21.50 Wspólnicy - serial kom.
- 22.15 Morderstwo 101 - film krym. USA
- 0.05 Kameleon - serial sens.
- 1.05 Morderstwo 101 - film kryminalny USA.

Sobota 28.12.

TV 1

- 7.00 W drugim planie - reportaż
- 7.15 Z polski - reportaż
- 7.30 Wszystko o działce i ogrodzie - magazyn działkowiczów
- 8.00 Agrolinia - mag. roln. - gosp.
- 8.30 Wiadomości
- 8.40 Jazz dla dzieci: Old Jazz Meeting - Złota Tarka - Hawa '96
- 9.10 Ziarno - pr. redakcji katolickiej
- 9.35 Dla dzieci i młodzieży: 5-10-15
- 10.30 Drgania są wszędzie - program popularnonaukowy Małgorzaty Uberty
- 11.00 Z czym do NATO - program woj-skowy
- 11.30 Country Rodeo
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Zygmunt Kubiak i poeta z Aleksandrii - film dok. Krzysztofa Glondysa
- 13.00 Walt Disney przedstawia: Szmergiel, Muzyczna Gwiazdka u Walta Disneya
- 14.20 Człowiek i przyroga - australijski serial podróż.
- 15.10 Zło truchleje - reportaż Jerzego Ridana

- 15.35 Nowożeńcy - teleturniej
- 16.05 Bill Cosby Show - serial kome-diowy, USA
- 16.30 Na przełomie
- 17.00 Telexpress
- 17.20 Gość w dom
- 18.00 Ucieczka do raju (9\13) - serial obyczajowy USA
- 18.50 Trans Antarctica (11)
- 19.00 Wieczorynka: Babel i Rudzielec
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Księżniczka Caraboc - dramat hist, USA/W.Bryt.reż. Michael Austin, wyk. Phoebe Cates, Jim Broadbent, Wendy Hughes, Peter Eyre
- 21.45 Program rozrywkowy
- 22.25 Sportowa sobota
- 23.10 Wieczór z Alicją - talkshow
- 0.00 Zagłada domu Usherów - horror, USA, reż. Alan Birklnshaw, wyk. Olivier Reed, Donald Pieasence, Romy Windsor
- 1.45 Julia (4\6) - wł. serial obycz.
- 3.40 Zakończenie programu

TVP 2

- 7.00 Panorama
- 7.10 Folkowe nuty: Pastoralki i kolędy
- 7.30 Tacy sami - w świecie ciszy - pr. w języku migow.
- 8.00 Dla dzieci: Królewna Śnieżka (2) - film animowan.
- 8.25 Powitanie
- 8.30 Programy lokalne
- 9.30 Kolędy na Jasnej Górze
- 10.00 Małe ojczyzny: Nigdy w życiu - film dok. Ireny Groblewskiej i Ewy Uziębło
- 10.30 Kino bez rodziców: Willian (4\12) - ang. film dla młodzieży
- 11.00 Kręciola - pr. Jerzego Owsia
- 11.30 Życie obok nas: Nasza wielka rodzina (17\18) Balet w przezroczystych wodach - japoński serial dokumentalny
- 12.00 I w zamku znajdę szczęście - gruziński film fabularny, reż. Deti Dolidze, wyk. Daniel Olbrychski, Marina Dżanaszija, Beata Ty-szkiewicz
- 13.30 Bogusław Kaczyński zaprasza: Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania
- 14.30 Sympatyczny program dla mi-łych ludzi
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 Bar Atlantic (3\13): Wielkie zmiany - polski serial obycz.
- 16.00 Koncert Justyny Steczkowskiej
- 17.00 Zagubiony w czasie (34/51) - serial fantastyczny USA
- 17.45 Bogusław Kaczyński zaprasza: Muzyczne spotkania ze znakiem zapytania - rozwiązanie zagadki.
- 18.00 Panorama
- 18.10 Programy lokalne
- 18.35 Va banque - teleturniej
- 19.05 Wydarzenia tygodnia
- 19.35 Dla dzieci: Szalone liczby
- 20.00 Czas na sport
- 21.00 Panorama
- 21.30 Słowo na niedzielę
- 21.45 Wietnam (7\10) - australijski serial obyczajowy
- 22.40 Skrzydlata Rosja - angielski film dokumentalny
- 23.50 Wiadomości sportowe
- 0.00 Panorama
- 0.10 Muzyka rozrywkowa
- 0.55 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Disco Relax
- 7.50 W drodze: Święci w niebie i na ziemi - pr. adresowany do dzieci i młodzieży z udziałem uczniów społecznej szkoły podstawowej w Warszawie oraz antropologiem prof. Anną Zadrożyńską. Spotkanie prowadzi ojciec Wacław Oszejka
- 8.15 Smakosze i rozkosze - magazyn kulinarny
- 8.30 Czarodziejka z księżycy - serial animowany dla dzieci
- 9.00 Plac Słoneczny 4 - program muzyczny dla dzieci
- 9.30 Candy-Candy - serial animowa-ny dla dzieci
- 10.00 Rajską plażę - serial obycz.
- 11.00 Ich noc - komedia obycz. USA, reż. Frank Capra, wyk. Claudette Colbert, Clark Gable, Walter Con-nolly, Alan Haje
- 12.55 Na celowniku - Ziemia - film SF, USA, reż. Richard A. Colla, wyk. Patrick Stuart, Robert Reed
- 14.30 Miss Telewizji
- 15.00 Blookbuster '96 (2) - rozdanie nagród w konkursie zorganizowa-

- wany przez największą amery-kańską sieć wypożyczalni kaset wideo.
- 16.00 Informacje
- 16.15 Oto Polska - mag. reporterów
- 16.45 Sellers o Sellersie (1\2) - an-gielski film dok.
- 17.45 Najzabawniejsze reklamy TV - film dok. USA
- 18.45 Informacje
- 19.00 Disco Polo Live
- 19.50 Losowanie LOTTO
- 20.00 Wichry wojny - serial wojenny, USA
- 21.00 Miasteczko Twin Peaks (15) - serial krym. USA
- 22.00 Osaczona - film sens. USA reż. Ridley Scott, wyk. Tom Berenger, Mimi Rogers, Lorraine Bracco, Jerry Orbach
- 23.55 Muzyczny Klub Polsatu
- 0.55 Playboy - magazyn erotyczny
- 2.00 Pożegnanie

RTL 7

- 7.00 Siódemka zaprasza
- 7.05 Teledyski
- 8.00 Orkiestra Oskara - serial anim.
- 8.25 Kramik z bajkami - serial anim.
- 10.00 Zbawca ludzkości - serial kom.
- 10.25 Wspólnicy - serial kom.
- 10.50 Święty - serial sens.
- 11.45 My i inne zwierzęki - serial przyr.
- 12.45 Łap ducha! - komedia USA
- 14.20 Superpies - serial anim.
- 15.00 Siódme poty - serial obycz.
- 15.55 Czarodziejska kula - serial anim.
- 16.50 Trzecia planeta od Słońca - se-rial kom.
- 17.16 Campbellowie - serial obycz.
- 18.15 Zaginiony świat - serial przyg.
- 18.45 Orkiestra Oskara - serial anim.
- 19.15 7 minut - prog. inform.
- 19.25 Trzecia planeta od Słońca - se-rial kom.
- 19.50 Prognoza pogody
- 19.55 KOP - Komentarz Okropnie Po-ważny
- 20.00 Kameleon - serial sens.
- 20.55 Ulubione kawałki: Goście Mar-ka Niedźwieckiego - pr. muz.
- 22.00 7 minut - prog. inform.
- 22.10 Strefa zagrożenia - serial SF
- 1.40 Ulubione kawałki: goście Marka Niedźwieckiego - prog. muzycz-ny.

Niedziela 29.12

TVP 1

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Trałka
- 7.35 Notowania
- 8.00 Agroliga '96
- 8.05 Poranek filmowy; w świątecz-nym nastroju
- 8.35 Teleranek
- 9.00 Flipper (10/22): Bracia - serial, USA
- 9.45 W starym kinie: Spotkamy się w St. Louis - musical USA, reż. Vin-cente Minnelli, wyk. Judy Gar-land, Margaret O'Brien, Tom Dra-ke, Leon Ames
- 12.00 Anioł Pański - transmisja modli-twy Ojca Święt.
- 12.20 Ludzki świat
- 13.00 Wiadomości
- 13.20 Seriale wszech czasów: Pogoda dla bogaczy (30/34) - serial oby-czajowy, USA
- 14.15 Studio Sport Turniej 4 skoczni
- 15.20 Zwierzęta świata: Opowieść o małpie śnieżnej Mozu (2) - film dok. USA/Japonia
- 15.50 Oko w oko: Tina Turner - pro-gram Macieja Orłosa
- 16.20 Wiesława Szymborska w Szto-kholmie - reportaż z wręczenia nagrody Nobla
- 17.00 Telexpress;
- 17.25 Śmiechu warte - pr. rozrywko-wy T. Drozd
- 17.50 DTV - pr. satyryczny Jacka Fe-dorowicza
- 18.10 Dr Quinn (105) - serial obyczaj-owy, USA
- 19.00 Wieczorynka: Mysza Miki i przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 20.00 Wiadomość z Wietnamu (3/4) - serial USA
- 20.55 Sportowa niedziela: Sportowiec roku
- 22.00 Zwyczajni-niezwyčajni
- 22.35 Widziałem - reportaż Marii Wie-mikowskiej
- 23.05 Pod światło - reportaż

- 23.35 Przylądek strachu - thriller, USA, reż. J. Lee Thompson, wyk. Gregory Peck, Robert Mitchum Polly Bergen, Lori Martin
- 1.15 Publicystyka kulturalna
- 1.40 Zakończenie programu.

TVP 2

- 7.00 Echa tygodnia
- 7.30 Film dla niesłyszących: Wiado-mość z Wietnamu (3/4) - ang. se-rial obycz.
- 8.20 Słowo na niedzielę - magazyn ka-tolicki
- 8.25 Powitanie
- 8.30 Programy lokalne
- 8.30 Bóg się rodzi - kolędy ze Świętej Lipki
- 10.00 Ojczyzna-polszczyzna: Przed nami - 12 m-cy
- 10.15 Teatr dla Dzieci: Figlarna telewi-zja i wróżka z ekranu P. Griperiego
- 11.00 30 ton! lista, lista - lista przebo-jów
- 11.35 Świat się śmieje: Żebro Adama - komedia USA, reż. George Cukor, wyk. Spencer Tracy, Katharine Hepburn, Judy Holliday, David Wayne
- 13.20 2 sekundny przed północą - an-gielski film dok.
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 Ulica Sezamkowa
- 16.05 Odjazd - pr. estradowy, reż. An-drzej Zaorski, wyk. Wiktor Zbo-rowski, Hanna Śleszyńska, Hen-ryk Bista, Paweł Wawrzecki
- 17.45 Halo Dwójka
- 18.00 Panorama
- 18.10 Programy lokalne
- 18.35 Koło fortuny - teleturniej
- 19.05 7 dni świat
- 19.35 Dla młodych widzów. Paragon - quiz
- 20.00 Godzina szczerości
- 21.00 Panorama
- 21.40 Film fabularny
- 0.00 Panorama
- 0.15 Gwiazdy światowego jazzu
- 1.15 Zakończenie programu

POLSAT

- 7.00 Disco Polo Live
- 7.50 Jesteśmy - magazyn programów religijnych
- 8.15 Smakosze i rozkosze - mag. kuli-narny
- 8.30 Fashion TV
- 9.00 Klips Klaps - najmłodsza lista przebojów
- 9.30 Beethoven (13) - serial animowa-ny, USA
- 10.00 Disco Relax
- 11.00 Plan z milionami - komedia, USA, reż. Frank Capra, wyk. Gary Cooper, Jean Arthur, George Ban-croft, Lionel Stander
- 13.00 Przekleństwo Andromedy (1/2) - film SF, USA reż. Robert Wilse, wyk. Arthur Hill, Dawid Wayne, James Olson, Kate Reid
- 14.10 Dobrzy ludzie - dobrym lu-dziom - pogotowie świątecznej piosenki
- 14.30 Ręce, które leczą - program Zbi-gniewa Nowaka
- 15.00 Benny Hill - serial komediowy
- 15.30 Dyżurny satyryk kraju - pro-gram T. Drozd
- 16.00 Informacje
- 16.15 Klub Polsatu
- 16.45 Sollers o Sollersie - angielski film dokum.
- 17.45 Najzabawniejsze reklamy TV - film dokum. USA
- 18.45 Informacje
- 19.00 Gwiezdna eskadra (17) - serial, USA
- 19.50 Dobrzy ludzie - dobrym lu-dziom - pogotowie świątecznej piosenki
- 20.00 Ognisty podmuch - film kata-stroficzny, USA reż. Ron Howard, wyk. Kurt Russell, William Bal-dwin, Robert de Niro, Donald Su-therland
- 22.30 Dobrzy ludzie - dobrym lu-dziom - pogotowie świątecznej piosenki
- 22.45 Na każdy temat - talkshow W. Orzechowskiego
- 23.45 OSPA - Festiwal Piosenki Kaba-retowej
- 1.45 Pożegnanie

RTL 7

- 7.00 Siódemka zaprasza
- 7.05 My i inne zwierzęki - serial przyr.
- 8.00 Ukryta kamera
- 8.30 Czarodziejska kula - serial anim.

9.00 Łap ducha! - komedia USA,
10.35 Superpies - serial anim.
11.00 Kramik z bajkami - serial anim.
11.20 Siódme poty - serial anim.
12.16 Campbellowie - serial obycz.
13.10 Zaginiony świat - serial przyg.
13.35 Superpies - serial anim.
14.00 Kramik z bajkami - ser. anim.
14.15 Czarodziejska kula - serial anim.
15.00 Autostrada do Nieba - serial obycz.
16.00 Siódme niebo - serial obycz.
16.50 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
17.20 Niezwykły świat zwierząt - serial przyg.
17.50 Ukryta kamera
18.25 Kramik z bajkami - serial anim.
18.50 - Casper - serial anim.
19.15 7 minut - progr. inform.
19.25 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
19.50 Prognoza pogody
19.55 KOP - Komentarz Okropnie Poważny
20.00 Złoty interes - komedia, USA
21.40 film dok.
22.45 Ukryta kamera
23.25 Złoty interes - komedia, USA 1991

0.55 Ulubione kawałki: goście Marka Niedźwieckiego - progr. muzycz.
Poniedziałek 30.12.

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 Marphy Brown (90) - serial komediowy, USA
8.20 Muzyczna Jedynka
8.30 Wiadomości
8.40 Dla dzieci: Ufoludki w Bajkotece - Ale kino!
9.10 Dla dzieci: Mama i ja
9.25 Dla dzieci: Film animowany
9.35 Domowe przedszkole
10.00 Dr Quinn (105) - serial obyczajowy, USA
10.50 Miniatury: Miron Wspomnienie o pocie
10.55 Muzyczna jedyna
11.00 Dom
11.20 Doma za kierownicą
11.30 Kleofas w świecie kapitalizmu (5)
11.40 Szkice z pamięci: Generał Juliusz Romel
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rol. mag. inform.
12.20 Magazyn Notowań: Ekologia po niemiecku
12.40 Giełda pracy, giełda szans
13.05 Piraci - teleturniej
13.25 Zwierzęta świata: Opowieść o małej śnieżnej Mozu (2) - film. dok. USA/Japonia
13.55 Alfa - inwazja na Marsa
14.15 Za granicą wieku
14.30 Alfabet polskich rzek
14.50 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 Kwadrans z medycyną: Medycyna nuklearna
15.25 Filmy animowane do muzyki klasycznej: Aria królowej nocy Wolfganga Amadeusza Mozarta
15.30 Boże Narodzenie w buszu (1/2) - australijski film fabularny, reż. Henri Safran, wyk. John Ewart, John Howard, Mark Spain, Nicole Kidman
16.30 Dla młodych widzów: Luz
17.00 Teleexpress
17.25 Moda na sukces
17.50 Miniatury
18.00 Forum - pr. publicystyczny
18.45 Casy - katolicki mag. infor.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Nina, to co innego Michela Vinavera, reż. Urszula Urbaniak, wyk. Ewa Gawryluk, Adam Ferency, Krzysztof Majchrzak
21.45 W centrum uwagi
22.15 Tydzień Prezydenta
22.25 MdM - pr. rozrywkowy
23.05 Wiadomości
23.15 Mistrzowie kina: Federico Fellini - Casanova - włoski film obyczajowy, reż. Federico Fellini, wyk. Donald Sutherland, Tina Aumont, Mary Marquet, Margaret Clementi
1.45 Filmy animowane do muzyki klasycznej: Aria królowej nocy
1.50 Zakończenie programu

TVP 2

7.00 Panorama
7.05 Wiadomości sportowe
7.10 Poranny magazyn Dwójki: Dziennik krajowy
7.50 Akademia Zdrowia Dwójki - pr. sportowo-rekreat.

8.00 Program lokalny
8.30 INK - serial, USA
9.00 Świat kobiet - magazyn
9.30 Nasza wielka rodzina (15/16): Mieszkańcy ginącego miasta - Japoński serial dok.
10.00 Dla dzieci: Krzyżówka 13-latków
10.30 Familiada - teleturniej
10.55 Sportowe hobby
11.20 Maraton trzeźwości
12.00 Gwiazdy światowego jazzu: Nadzwyczajny koncert z udziałem Nancy Wilsona
13.00 Panorama
13.20 Rodzinne fotografie - serial obyczajowy USA
14.05 Muzyczne nowości Dwójki
14.25 Clipol - magazyn muzyczny
14.55 Powitanie
15.00 Spider-man., człowiek pająk (13/65) - serial anim. USA
15.25 Akademia Zdrowia Dwójki - progr. sport. rekreac.
15.35 Nie tylko w koszarach - reportaż
16.00 Panorama
16.10 Studio sport: Koszykówka zawodowa NBA
17.00 Paragraf 2
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 Biznes przy granicy
19.35 Dla dzieci: Krzyżówka 13-latków
20.05 Z archiwum X - serial sens. USA, reż. William Graham, wyk. David Duchovny, Gillian Anderson
20.50 Halo Dwójka
21.00 Panorama
21.30 Wiadomości sportowe
21.40 Auto - mag. motoryzacyjny
22.05 MASH (37) - serial komediowy USA
22.30 Okna: Przemijanie
23.15 997 - magazyn kryminalny M. Fajbusiewicz
23.45 Muzyczny Festiwal w Łańcucie: Łańcut '96 Piotr Pławner i Bruno Canino
0.25 Panorama
1.45 Stella - chorwacki film fab. reż. Petar Krelja, wyk. Anja Sovagović, Despot, Žarko Laušević, Miodrag Krivokapić
3.15 Zakończenie programu

POLSAT

7.00 Poranek z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Candy-Candy - serial animowany dla dzieci
9.00 MacGyver (90) - serial sensacyjny USA
10.00 Żar młodości (88) - kanadyjski serial obycz.
11.00 Obywatel John Doe - film obyczajowy, USA, reż. Frank Capra, wyk. Gary Cooper, Barbara Stanwyck, Edward Arnold, Walter Brennan
13.15 Przekleństwo Adromedy - film SF, USA, reż. Robert Wise, wyk. Arthur Hill, David Wazne, James Olson, Kate Reid
14.30 Miss Telewizji
15.00 HALOGRAMY - mag. muz.
15.20 Ye! Ye! Ye! - pr. muz. dla dzieci
15.30 Beethoven (13) - serial animowany dla dzieci
16.00 Informacje
16.15 Telepuzzle - gra-zabawa
16.45 Człowiek, którego kochał się nienawidzić - film dok. USA
18.20 Dobrzy ludzie - dobrym ludziom - pogotowie świątecznej piosenki
18.40 Moim zdaniem - komentarz polityczny
18.45 Informacje
19.00 MacGyver (90) - serial sensacyjny USA
19.50 Losowanie LOTTO
20.00 Miejsca w sercu - film obycz. USA, reż. Robert Benton, wyk. Sally Field, Lindsay Crouse, John Malkovich, Ed Harris
22.10 Informacje i biznes informacje
22.35 Polityczne graffiti
22.45 Wszyscy mają się dobrze - wł. film obycz.
0.55 Żar młodości (81) - kanadyjski ser. obycz.
1.45 Pożegnanie

RTL 7

7.00 Siódemka zaprasza
7.05 Teledyski
8.00 Peter i Sonia, serial anim.
8.30 Czarodziejska kula - serial anim.
8.55 Autostrada do Nieba - serial obycz.

9.45 Teleshopping
10.10 Siódme niebo - serial obycz.
11.00 Teledyski
13.15 Film dok.
14.10 Teleshopping
14.40 Casper - serial anim.
15.10 Gram w Siódemkę - progr. muz. Agnieszki Maciąg
15.55 Peter i Sonia - serial anim.
16.25 Czarodziejska kula - serial anim.
16.50 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
17.15 Gram w Siódemkę - progr. muz. Agnieszki Maciąg
18.00 Z pomocą Niebios - serial obycz.
18.50 Bolek i Lolek - serial anim.
19.00 Reksio - serial anim.
19.15 7 minut - program inform.
19.25 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
19.50 Prognoza pogody
19.55 KOP - Komentarz Okropnie Poważny
20.00 Shiralee - serial obycz.
21.55 Policjanci z Miami - serial krym.
22.50 7 minut - progr. inform.
23.00 Ulubione kawałki: Goście Marka Niedźwieckiego - progr. muz.
0.00 Shiralee - serial obycz.
1.40 Gram w Siódemkę - program muz. Agnieszki Maciąg.

Wtorek 31.12**TVP 1**

6.00 Kawa czy herbata?
8.00 Dobranoc kochanie (2/16) - serial kom. USA
8.40 Dla dzieci: Ufoludki w Bajkotece
9.10 Dla dzieci: Mama i ja
9.30 Kopciuszek - musical USA
11.00 Od niemowlaka do przedszkolaka - progr. dla rodziców
11.20 Zanim powiesz - Rozwód
11.30 Fantastyczne opowieści: H.G. Welles
11.45 Dla dzieci: Chochlikowe psoty
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes - rol. mag. inform.
12.20 Magazyn Notowań - Pieczarkowe ABC
12.40 Rozmowy o początku (4) Marsjańska zagadka - spotkanie ze Stanisławem Lemem i prof. Lechem Kuźnickim
13.20 Zwierzęta świata: Opowieść o małej śnieżnej Mozu (2) - film. dok. USA/Japonia
13.55 Alfa - inwazja na Marsa
14.15 Za granicą wieku
14.30 Alfabet polskich rzek
14.50 Program dnia
15.00 Wiadomości
15.10 Kwadrans z medycyną: Medycyna nuklearna
15.25 Filmy animowane do muzyki klasycznej: Aria królowej nocy Wolfganga Amadeusza Mozarta
15.30 Boże Narodzenie w buszu (1/2) - australijski film fabularny, reż. Henri Safran, wyk. John Ewart, John Howard, Mark Spain, Nicole Kidman
16.30 Dla młodych widzów: Luz
17.00 Teleexpress
17.25 Moda na sukces
17.50 Miniatury
18.00 Forum - pr. publicystyczny
18.45 Casy - katolicki mag. infor.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Nina, to co innego Michela Vinavera, reż. Urszula Urbaniak, wyk. Ewa Gawryluk, Adam Ferency, Krzysztof Majchrzak
21.45 W centrum uwagi
22.15 Tydzień Prezydenta
22.25 MdM - pr. rozrywkowy
23.05 Wiadomości
23.15 Mistrzowie kina: Federico Fellini - Casanova - włoski film obyczajowy, reż. Federico Fellini, wyk. Donald Sutherland, Tina Aumont, Mary Marquet, Margaret Clementi
1.45 Filmy animowane do muzyki klasycznej: Aria królowej nocy
1.50 Zakończenie programu

TVP 2

7.00 Panorama
7.05 Wiadomości sportowe
7.10 Poranny Magazyn Dwójki: Dziennik krajowy
7.50 Akademia Zdrowia Dwójki - progr. sportowo-rekreat.
8.00 Książę i żebrak (1) film. anim. USA
8.30 Programy lokalne
9.30 Powitanie
9.35 Świat kobiet - magazyn
10.00 Duchy polskie
10.30 Wyprawy z National Geographic, serial. dok. USA
11.00 Artyści dzieciom
12.00 Dipol - wydanie sylwestrowe
13.00 Panorama
13.20 Asterix - Gal - franc. film anim.
14.35 5x5 - wygramy razem, teleturniej
15.05 Bajki dla dzieci słabowidzących: Wierny paź króla
15.35 Kulig - film dok.
16.00 Panorama
16.10 Halo Dwójka

16.20 Dobre lub złe, ale zawsze piękne - film dok. USA/W. Bryt.
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 Sylwester dla dzieci
19.35 Dla dzieci: Wehikuł czasu
20.00 Gala Piosenki Biesiadnej
21.00 Panorama
21.35 Przeboje 1996 roku
21.50 Robin Hood - film muz. USA
23.55 Życzenia noworoczne
0.05 Przeboje roku 1996 - program sylwestrowy
3.00 Zakończenie programu.

POLSAT

7.00 Poranek z Polsatem
7.55 Poranne informacje
8.00 Polityczne graffiti
8.15 Klub Fitness Woman
8.30 Czarodziejska kula z księżycą - serial anim.
9.00 MacGyver - serial sensac. USA
10.00 Żar młodości (87) - kanad. serial obycz.
11.00 Elvis - film biograf. USA
13.40 Blookbuster '96 - rozdanie nagród sieci wypożyczalni kaset wideo. Widowisko prowadzone przez gwiazdy Hollywoodu
14.40 Dobrzy ludzie - dobrym ludziom, pogotowie świątecznej piosenki
15.00 HALOGRAMY - magazyn muz.
15.20 Ye! Ye! Ye! - progr. muz. dla dzieci
15.30 UFOzaury (35) - serial anim.
16.00 Informacje
16.15 Redakcja - pr. dla młodzieży
16.45 Narodziny Beatlesów - film muz. USA
18.25 Dobrzy ludzie - dobrym ludziom, pogotowie świątecznej piosenki
18.40 Moim zdaniem - komentarz polityczny
18.45 Informacje
19.00 Drużyna A (60) - serial sensac. USA
19.50 Losowanie LOTTO
20.00 Taniec ulicy - film obycz. USA
21.55 Purpurowy deszcz - film muz. USA
23.50 Powitanie Nowego Roku
0.50 Playboy - magazyn erotyczny
1.50 Pożegnanie

RTL 7

7.00 Siódemka zaprasza
7.05 Teledyski
8.00 Peter i Sonia - serial anim.
8.30 Czarodziejska kula - serial anim.
8.55 Z pomocą Niebios - serial obycz.
9.45 Teledyski
13.55 Bolek i Lolek - film anim.
14.05 Reksio - serial anim.
14.20 Z pomocą Niebios - serial obycz.
15.10 Gram w Siódemkę - progr. muz. Roberta Janowskiego
15.55 Peter i Sonia - serial anim.
16.25 Czarodziejska kula - serial anim.
16.50 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
17.15 Gram w Siódemkę - progr. muz. Roberta Janowskiego
18.00 Z pomocą Niebios - serial kom.
18.50 Bolek i Lolek - serial anim.
19.00 Reksio - serial anim.
19.15 7 minut - progr. inform.
19.25 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
19.50 Prognoza pogody
19.55 KOP - Komentarz Okropnie Poważny
20.00 Mąż doskonały - film obycz.
21.45 Pocłunek przed śmiercią - thriller
23.30 Sylwestrowy progr. muz. (1)
0.10 Sylwestrowy progr. muz. (2)
0.50 Steven Spielberg przedstawia: Niesamowite historie - serial SF
1.40 Teledyski noworoczne
7.00 Zakończenie programu

Środa 1.01.97**TVP 1**

7.00 Program dnia
7.05 Niezwykłej dobroci człowiek: Edmund Bojanowski - XIX wieczny humanista
7.20 Dla dzieci Dziwnoluda - Zimowe uroki
7.35 Film przyrodniczy
8.00 Świąteczny czas na dokument: Uczta pojednania - reportaż
8.30 Mój program na antenie: Teatr Małych Zaboraków
8.55 Tajemniczy ogród - film obycz. USA
10.40 Zwierzęta świata - serial dok. prod. kanad.
11.15 Koncert Noworoczny z Wie-

12.00 Wiadomości oraz powtórzenie Orędzia Noworocznego prezydenta RP
12.15 Koncert Noworoczny z Wie-dnia (2)
13.25 Program public.
14.10 Studio sport: Skoki narciarskie
15.10 Legenda Tatr - pol. film psych.
17.00 Teleexpress
17.25 Młody Ivanhoe - film fabular. prod. kanad.-franc.ang.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Hudsucker Proxy - kom. USA
22.00 Kabaret Olgi Lipińskiej
23.00 Program rozrywkowy
23.35 Żywoty pań swawolnych - franc. film fab.
1.15 Zakończenie programu

TVP 2

7.00 Gwiazdy na Gwiazdkę - koncert w Filharmonii Narodowej
8.00 Dla dzieci: Książę i żebrak - film anim. USA
8.30 programy lokalne
9.30 Skąd nasz ród: Zima - widowisko W. Siemiona
10.00 Folklor polski
11.00 Asterix i Cleopatra - franc. film anim.
12.15 Piraci - film przygod.
14.10 Stulecie zwykłych ludzi (1/26) - ang. serial dok.
15.00 Brazylijskie przygody Rozalii - japoński film przyrod.
16.00 Maryla Rodowicz - koncert
17.15 Ogród sztuk
18.00 Panorama
18.10 Programy lokalne
18.30 7 dni świat - wyd. specjalne
19.35 Dla dzieci: Truskawkowe studio
20.00 Przeżyjmy to jeszcze raz - wydarzenia sportowe roku
21.00 Panorama
21.30 Noworoczna niespodzianka - progr. rozrywk.
21.55 Szalona miłość - kom. USA
23.30 Cafe Star - film muz. o Renacie Przemyskiej
0.00 Panorama
0.10 Bonnie - koncert
1.15 Zakończenie programu

POLSAT

7.00 Siódemka zaprasza
7.05 Teledyski
8.00 Peter i Sonia - serial anim.
8.30 Czarodziejska kula - serial anim.
8.55 Z pomocą Niebios - serial obycz.
9.45 Teledyski
13.55 Bolek i Lolek - film anim.
14.05 Reksio - serial anim.
14.20 Z pomocą Niebios - serial obycz.
15.10 Gram w Siódemkę - progr. muz. Roberta Janowskiego
15.55 Peter i Sonia - serial anim.
16.25 Czarodziejska kula - serial anim.
16.50 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
17.15 Gram w Siódemkę - progr. muz. Roberta Janowskiego
18.00 Z pomocą Niebios - serial kom.
18.50 Bolek i Lolek - serial anim.
19.00 Reksio - serial anim.
19.15 7 minut - progr. inform.
19.25 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
19.50 Prognoza pogody
19.55 KOP - Komentarz Okropnie Poważny
20.00 Mąż doskonały - film obycz.
21.45 Pocłunek przed śmiercią - thriller
23.30 Sylwestrowy progr. muz. (1)
0.10 Sylwestrowy progr. muz. (2)
0.50 Steven Spielberg przedstawia: Niesamowite historie - serial SF
1.40 Teledyski noworoczne
7.00 Zakończenie programu

RTL 7

7.00 Siódemka zaprasza
7.05 Studio Kefir
8.00 Kramik z bajkami - serial anim.
8.15 Z pomocą Niebios - serial kom.
9.05 Mąż doskonały - film obycz.
10.50 Studio Kefir
11.50 Sylwestrowy program muz.
12.35 Zanim nastał czas - film anim. USA
13.55 Ceremonia wręczenia nagród Tony
15.45 Z pomocą Niebios - serial obycz.
16.35 Kramik z bajkami - serial anim.
16.50 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
17.15 Sylwestrowy progr. muz. (2)
18.00 Zanim nastał czas - serial anim. USA
19.15 7 minut - progr. inform.
19.25 Trzecia planeta od Słońca - serial kom.
19.50 KOP - Komentarz Okropnie Poważny
20.00 Słodka Liberty - kom. USA
22.00 Z pomocą Niebios - serial obycz.
22.55 Steven Spielberg przedstawia - serial SF
23.45 Słodka Liberty - kom. USA

informator miejski

Policja

997

Komenda Rejonowa	
ul. Wojska Polskiego 18	83-50-81
posterunki	
Koźle	82-21-03
Bierawa	87-21-97
Zdzieszowice	84-42-07, 84-25-27
Reńska Wieś	82-01-00
Cisek	87-11-97
Blachownia	88-65-00

Straż Miejska

ul. Piramowicza 32	82-24-37
--------------------	----------

Straż Pożarna

998

Koźle ul. Kraszewskiego 12	82-33-78
Azoty (osiedle)	81-23-66

Pogotowia

Ratunkowe	999
ul. Roosevelta 4	82-21-09
Gazowe	992
ul. Grunwaldzka 67	83-47-31
Energetyczne ul. Stalmacha	83-42-64
Wodociągowe	994
Wodno-kanalizacyjne ul. Grunwaldzka 67	03-22-92
Pomoc drogowa „TYTAN” i parking strzeżony 24 h	
K-K, ul. K. Jądwi 10	83-74-53 lub 83-74-41
Klub A4 ul. Kozielska	83-46-93

Informacja PKP, PKS

Inf. PKP	83-59-84
Inf. PKS	82-15-15

Szpital

Nr 1	ul. Roosevelta 4	82-28-82
Nr 2	ul. dr. Judyma 4	83-50-61
Nr 3	ul. Orkana 15	83-32-07

Przychodnie Rejonowe

Nr 1	ul. Anny 11	82-28-14
Nr 2	ul. Harcerska 11	83-37-60; 83-43-11
Nr 3	ul. Kozielska 11	83-46-93
Nr 4	Pl. Gwardii Ludowej	83-55-21
Nr 5	Pl. Wagnera 1	82-26-86
Nr 7	ul. Ciasna 1	83-41-16
Nr 8	ul. Ściegiennego 4	83-24-13
Nr 9	ul. Waryńskiego 2	81-38-81
Nr 10	os. Piastów	83-40-02

Telekomunikacja

Zamawianie rozmów	900
Reklamacje i odwołania	909
Nadawanie telegramów przez tel.	905
Biurowe Zleceń	913; 917
Połączenia z siecią radiotelefoniczną	975
Zgłaszanie uszkodzeń aparatów wrzutowych	980
Interwencyjne Biuro Napraw Telefonów	83-39-14
Zgłaszanie uszkodzeń teleksów Opole	918
Biurowe numerów	913
Informacja i reklamacja rachunków telefonicznych	956
Zegarynka	926
Horoskop	927
Budzenie	900

Kultura

MOK ul. Świerczewskiego	83-40-57; 83-44-51
kino „Chemik”	83-29-25
„Lech” ul. Wyzwolenia 7	88-64-75
kino „Lech”	88-64-75
„Komes” os. Piastów	83-45-78
Muzeum + Towarzystwo Ziemi Kozielskiej	82-36-86

Kulturałki

KINO

Chemik

20 - 22 grudnia, godz. 16 i 17.30, **Dzwonnik z Notre Dame**, bajka animowana W. Disneya, prod. USA, b/o, cena biletu ulgowego 6 zł, normalnego 7 zł
godz. 19, **Wczoraj i dziś**, sensacyjny, prod. USA, od lat 15, cena 6 zł
godz. 21, **Striptease**, komedia sensacyjna, prod. USA, od lat 15, cena 6 zł

27 - 31, godz. 10, 12, 15 i 17, **Świąteczna gorączka**, komedia rodzinna, prod. USA, b/o, 6 zł

27 - 2 stycznia, godz. 19 i 21, **Ostatni smok**, fantastyczny, prod. USA, od lat 12, cena 6 zł.

31 grudnia seanse tylko o godz. 10 i 12.

Uwaga! Kinoman, który w dniach 20 i 27 grudnia pojawi się jako pierwszy przed kasą kina Chemik, otrzyma bezpłatne dwuosobowe zaproszenie na seans

filmowy. Warunek - posiadanie aktualnego egzemplarza JNG.

Lech

22 grudnia, godz. 14, **Dzwonnik z Notre Dame**, bajka animowana W. Disneya, prod. USA, b/o, cena biletu ulgowego 6 zł, normalnego 7 zł.

Zapowiedzi

Dzwonnik z Notre Dame, reż. Gary Trousdale, Kirk Wise. Film animowany, swobodna adaptacja słynnej powieści Victora Hugo. Paryż, wiek XV. Miejscowy sędzia próbuje powstrzymać imigrację Cyganów do miasta. Podczas akcji zbrojnej powoduje śmierć mężczyzny i jego żony. Ich kalekie dziecko zostaje oddane pod opiekę księży w katedrze. Po latach chłopiec zostaje tam dzwonnikiem.

PO PLENERZE

Około trzydziestu młodych - skupionych przy Miejskim Ośrodku Kultury - amatorów pretendujących do miana artystów plastyków uczestniczyło w listopadzie w trzydniowym plenerze w Mosznej. Efektem twórczych cierpień, pod okiem Róży Świątek-Koziół, Doroty Czaj i Leszka Paniacha było kilkadziesiąt prac, z których pięćdziesiąt zapre-

zentowano podczas otwartej 13 grudnia w DK „Chemik” wystawy poplenerowej.

Różne techniki, różne ujęcia tematu, urozmaicona paleta, mogły spodobać się nawet wybrednym i krytycznym gościom ekspozycji, a tych - co cieszy nie tylko młodych twórców - było sporo. (j)

SHARP

KSEROKOPIARKI



**Kserokopiarka
SF-2116
6.499,- zł
plus telewizor
GRATIS!**



AREX

AGENCJA HANDLOWA

SALON TECHNIKI BIUROWEJ

telefony komputery kopiarki

47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Świerczewskiego 4
tel./fax: (077) 83 47 05, 81 85 83 w godz. 900-1800



VOBIS
MICROCOMPUTER

komputery
drukarki
akcesoria
monitory

DO KAŻDEGO ZESTAWU
10 DYSKIEK - GRATIS!



**HEWLETT®
PACKARD**

**DRUKARKI
laserowe
i atramentowe**

HP DeskJet 690C -1.250,-zł
HP DeskJet 820Cxi-1.520,-zł
HP DeskJet 870Cxi-1.820,-zł

SERWIS
gwarancyjny i pogwarancyjny
SPRZEDAŻ RATALNA



Tygodnik. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: **Andrzej Szopiński-Wisła** (tel. 88-67-06), sekretarz redakcji: **Zofia Wisła** (tel. 88-66-10); **Aneta Ciompa** (miasto), **Piotr Moc**, **Piotr Warner** (sport), **Zenona Kuś**, **Janusz Łabuś**, **Robert Nosol**, **Adam Dronowicz**, **Anna Penkala**, **Tadeusz Płociennik**, **Janusz Siedlaczek**, **Tadeusz Witko**, **Florian Witoń**, **Anna Woś**. Stała współpraca **Piotr Gabrysz**. Fotoreporterzy: **Mateusz Felszyński** i **Bogusław Rogowski**, redaktor graficzny: **Józef Stein**. Biuro reklam: **Jerzy Baran**.
Adres redakcji i biura reklam: 47-225 Kędzierzyn-Koźle, ul. Wyzwolenia 7 Hotel „Lech” pok. 313; tel. 88-60-44, tel./fax: 88-60-45.
Wydawca: Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „REHAWITA”; dyrektor: **Jerzy Mrozek**. Skład komputerowy: „Marak” - Usługi komputerowe, K-K, ul. Reymonta 2/2. Druk: Zakłady Graficzne „ROLA-PRESS”, Opole, ul. Wspólna 26
Nr ISSN 1427-230X Nr indeksu: 332488
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów, a także dokonywania zmian tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Janusz Siedlaczek

Karp królem jest i basta

Ile jest rodzin tyle tradycji.

Inna zza Buga, inna z Galicji.

*Z Mała i Wielkopolski rzecz jasna,
z najmniejszej wioski i dużego miasta.*

*Lecz wszyscy osobno, czy pospołu
uważamy karpia za króla stołu.*

*Więc się szykujemy bardzo starannie,
by miał królewskie posłanie w wannie.*

*Przy wtórce rodzinnych, radosnych zawodzeń
nasz karp ma czuć się, jak ryba w wodzie.*

*Co rusz do łazienki ktoś cichcem czmycha
by sprawdzić, czy aby jeszcze dycha.*

*I nic nie ujdzie naszej uwadze
a niechby deczko stracił na wadze
zaraz mu chlebka pokruszą bobasy
albo i inne świąteczne frykasy.*

*Wodę się zmienia dwa razy lub więcej
a król ogonem macha w podzięce
i nie przeczuwa, że dopieszczany
został na ścięcie lba skazany.*

*Bo choć on królem jest niewątpliwym
zawładnie nami, jak będzie pieżywy.*

FOTO-OKO

Tak dużych korników chyba jeszcze żadne meble nie widziały, i na do-
datek tak sympatycznych.



Fot. Małgorzata Ogonowska

GRUBEGO POMYSŁ... NA GŁUPOTĘ (SIWY)

W mieszkaniu Siwego zadzwonił telefon. Siwy wybiegł do przedpokoju w samym ręczniku. Właśnie się golił.

- Halo? - zapytał Siwy.

- To ja - odpowiedział Gruby. Siwy po głosie poznał, że to Gruby.

- Cześć Gruby. Właśnie się golię - poinformował zgodnie z prawdą Siwy.

- Nieważne. Jak się ogolisz to przyjdź. Coś ci pokażę - w głosie Grubego słychać było z trudem ukrywane nutki podniecenia.

Zgodnie z sugestią Siwy, jak tylko się ogolił przyszedł. Po drodze wstąpił do spożywczego oddać butelki. Oddał puste. Wziął pełne. Jak zwykle.

- Co mi pokażesz? - zainteresował się Siwy.

- Zrobiłem wynalazek - Nie bardzo gramatycznie odpowiedział Gruby.

- Nareszcie nie będzie czuć fu-
zli? - Z nadzieją zapytał Siwy.

- Ty to tylko o jednym Siwy - zachnął się Gruby. - Wynalazek wymyśliłem, który odróżnia mądrych od głupich.

- Inteligencję sprawdza? - Starał się zrozumieć Siwy.

- O,ooo. Dokładnie. Ze starego radia, ZX Spectrum, co to kiedyś kupiłem i mikrofonu zrobiłem. Pięknie działa.

- Czyli jak? - W Siwym obudziła się ciekawość.

- Kierujesz mikrofon na delikwenta. Delikwent mówi. Ty patrzysz na wyświetlacz. Tu są lampki. Jak się zaświecą czerwone, to znaczy, że mądry, jak zielone, to dupek. Jak pół na pół, szary obywatel. Przeciętny. Chcesz coś powiedzieć? - Gruby zaczął rozwijać kabel od mikrofonu.

- Powiedz lepiej jak na to wpadłeś? - Siwy na wszelki wypadek odsunął się pod ścianę.

- W „Młodym Techniku” wyczy-
tałem. Za wiele nie rozumiałem,

ale było zrobić to ja
zrobiłem, głupi n

- Dział? -
wierzy w techn
Grubego

- Chyba tak
dzić. Włącz tele
wyraźni, nie c
dzenia na sobie

„Majteczki
la, la” - z śpiewa
dzisz Siwy - tym
lone, kurka woda

- Czekaj, czek
Na kablu są tenz
ne. Na żywo. Pra

Jesteś
a woła
"ty ba



RĘKOCZYNY ZIUTKA

SCIENCE FICTION)

...w punktach. To
...jestem, nie?

...nie za bardzo
...zne umiejętności

Możemy spraw-
...or - Gruby naj-
...testować urzą-

...ropeczki, la, la,
...televizor. - Wi-
...tował Gruby - zie-
...a, zielone!

...aj, mam pomysł.
...wiadomości lokal-
...łączę na dwuna-

sty - Siwy pstryknął w klawisze pi-
lota. Telewizor zaczął mówić zbio-
rowymi ustami szacownego grona.
Diody pozostały ciemne.

- Bliżej mikrofon - szepnął
Siwy. Gruby przybliżył mikrofon do
televizora.

- (...)Chyba się zepsuło - zaklął
Gruby - Nic nie świeci. Cholera, tyle
pracy i nic - zasmucił się domoro-
sły konstruktor.

- Otworzę okno - pocieszył Gru-
bego Siwy. Otworzył. Nad miastem
unosila się zielonkawa poświata,
poprzetykana kilkoma czerwonymi
gwiazdkami.

Kol.Aborant

...taki sympatyczny
...ją na Ciebie
...wanie".



Rys. Józef Stein

Walusione pogawranki

Krzesło, to ni mebel

Witom Wos całom witaczkom!
Przy piwku rozprawiali my z kam-
ratami o urzyndowych peregryna-
cjach. Jak my to zebrali do kupy, to
okazało się, że wyszołby z tygo cał-
kijm fajny filmowy scenariusz. Jak
mi dopisze natchniny, czas i
chynć, to może się na to zdecyduja.
Teroz pogwarza Wom jyno o tym, co
spotkało mnie w stosunkach z ...
BWU, czyli Bardzo Ważnym Urzyn-
dym. Niy powia dokładnie z jakim,
bo by mi mogli podwyższyć poda-
tek dochodowy.

Otóż dostał zech w piontek po-
lecyniy natychmiastowego - do
trzech dni - stawynnictwa. Jak
bych tygo nie liczył, to wychodziło
najniyskorzyj na poniedziałek.
Tygo dnia mój capo di tutti capi na-
kazał mie jechać w delegacyjo, totyż
niy mógł zech dopełnić tej formal-
ności. Doczytał zech się jednak, że
zamiast brać urlop na tyn cel, moga
złożyć oświadczyniy pisymne. To
mie się spodobało. Pozostał jyno je-
den mały problem: nie wiedział
zech w jakij materii mom pisać
oświadczyniy - wyjaśniny. Wy-
szło na to, że pogoł zech pieronym
z jednodniowym opóźninyim i zło-
żył wyczerpujono informacjo na
tymat jaki interesował BWU. Choć
zech stoł naprynzony jak E - zajta
w krzypkach mojego starzyka, czuł
zech się jak na klynczkach. Ode-
tchnoł zech z ulgom. Na krótko!

Dziółszka pedziała mi, że mom to
wszystko naszkryflać. Pytom sie:
lynistwo, analfabetyzm czy brak
szacunku do petynta spowodował
zrobiyniy ,mie w konia?

Błondzono od kilkudziesienciu
lot po urzyndach zauważył zech, że
co pora roków jakieś uzdrowicie
coś zmiyniajom w trosce o petynta.
Po reorganizacji mo on być panym
sytuacji. Jyno takie stare gupieloki,
jak jo, mogom w to uwierzyć. Dalyj
niezmiynnie trwo duktatura krze-
sła, którego ni ma. A jak je, to w żo-
nym przypadku nie wolno z niygo
korzystać, bo mo sie przerypa-
ne. Trza stoć, bo ta pozycja sprawio,
że petynt kruszeje i traci pewność
siebie. On musi poczuć, że je maluś-
ki, niyważny i natryntny. Jak chce
cosik załatwić niych stoi na bacz-
ność przed obliczym reprezentanta
zatroskanygo o petynta urzyndu.
Krzesło, to ni mebel, to jyno rekwi-
zyt, żeby sie zgadzoł spis inwynta-
rza. Krzesło to nawet niy rekwyzyt!
To stosunek do obywatela, to filozo-
fia urzyndu.

Z przyjemnościom rozprawio-
my o godności obywatela, poszano-
waniu jego praw i spraw. Jak przy-
chodzi do codziynnych konkretów
- puste słowa ustypujom mijysca
przyzwyczajeniom, obyczajom i
zwykłemu braku kultury. Pamiyn-
tejcie: krzesło to niy mebel!

Wasz Waluś

Krótkofalówka z wafkami

Dzieci, jak dorośli, różnie pod-
chodzą do różnych spraw. Ot, choć-
by ostatni Mikołaj. Dwóch braci za-
mawia prezenty mikołajowe. Starszy
- grzeczny, ułożony i bardzo samo-
krytyczny, prosi ... o dwa wafelki. Ciut
młodszy, łobuziak i ancymon, ma
znacznie większe wymagania i ża-
dnych skrupułów - zamawia ... dwie
krótkofalówki. Prośbę starszego kwi-
tuje solidnym szturchańcem i skwi-
towaniem: - Tyś chyba zgłupiał. Co
ci z wafelków...

Pelikan

Po oliwskim ZOO przechadza się
były prezydent z małżonką. Podchodzą
do klatek w których zimują egzotyczne
ptaki. Jest tam również piękny duży pe-
likan zjadający rybę. Danuśka mówi do
Lecha: - Patrz kochanie jaka duża gęś,
ale byłoby z niej mięsa na święta.

- Cicho bądź! Strofuje ją Leszek. Co
ty wygadujesz, to jest przecież pelikan,
tego się nie je. Z tego na Zachodzie robi
się atrament.

Jest to ulubiony dowcip przewodni-
ków w Ogrodzie Zoologicznym w Gdań-
sku - Oliwie twierdzi jeden z naszych
czytelników. (b)

OSTATKI...

JEST

NASZA GAZETA

Jednak zimno

Zimno za oknem, zimno w mieszkaniach przy ul. Sadowej w Ślawiecach. Temperatura spada w pokojach do 13°C. Marzną starci, dzieci bez przerwy chorują. Jedni psoczą na drugich. Zima zbliża się milowymi krokami, poprawy nie widać. Cóż więc się dzieje przy ulicy Sadowej?

Mówią mieszkańcy: Widzi Pan, siedzimy w domu, ubrani w kurtki, buty mamy na nogach, dogrzewamy się piecykami elektrycznymi. Któż nam wróci za prąd? Dzieci chorują, nie chodzą do szkoły i przedszkola. Patrzę na termometr, rzeczywicie 16°C o godz. 17.00. Rano kiedy się wyżybi temperatura spada do 13°C - dodają. Idziemy do innego bloku, też zimno.

- Popatrz Pan nawet nie ma o tej porze ciepłej wody w kranach. Kapać się musimy po północy. Chodzimy do Spółdzielni, prosimy Prezesa by coś z tym problemem zrobił. Piszemy podania o obniżkę czynszu. Niektórzy radzą nam nie płacić czynszu, ale czy jest to zgodne z prawem, czy nie nam odsetek, czy nie wyrzucać mieszkańców - martwią się.

Pytań jest więcej - jak się okaże dalej, problemów Prezes Spółdzielni ma także dużo.

Płacić czy nie płacić czynsz za niedogrzewanie mieszkań?

Naszym zdaniem należy płacić. W tej sprawie obowiązuje rozporządzenie Ministra Finansów, które reguluje zasady odliczania za każdy dzień niedogrzanego mieszkania w okresie 15.10 - 25.04. Jeżeli temp. w mieszkaniu obniży się poniżej 18°C można odliczać 1/30 kosztów ogrzewania miesięcznego, jeśli temp. spadła poniżej 15°C wówczas ten wskaźnik wynosi 1/15. Temperaturę mierzy się na środku pokoju, na wysokości 1 metra od podłogi. Takie działania można podjąć z chwilą

zgłoszenia sprawy w biurze spółdzielni (najlepiej na piśmie).

Nie udało mi się dowiedzieć, co czynić jeśli Spółdzielnia nie będzie wysłać Komisji do zainteresowanych.

Prezes Spółdzielni Administracji Zasobami Mieszkalnymi Agencji Rolnej Skarbu Państwa **Eugeniusz Mrówczyński** nie jest zaskoczony moją wizytą. Nawet się cieszy, że gazeta pomoże rozwiązać problem.

- Śni mi się to wszystko po nocach. Kiedy się budzę, widzę przed sobą kocioł parowy, którego nie mogę uruchomić - rozpoczyna swój monolog. Bloki przy ul. Sadowej nowoutworzona Spółdzielnia otrzymała w administrację od Agencji Rolnej Skarbu Państwa. Stan techniczny całego kompleksu jest w opłakany. Przez ostatnie lata nic się nie robiło, bo nie było gospodarza i pieniędzy. Porządkowanie całości rozpoczęliśmy od papierów stwierdzających status tego osiedla i od szukania pieniędzy na remonty. Czynsze nie pokrywały nawet kosztów zakupu opału. Pierwsze poważniejsze zadanie na które udało się znaleźć fundusze to zmiana systemu ogrzewania 5 bloków przy ul. Sadowej.

Było to duże zamierzenie, bo przejście z opalania kotłami węglem i koksem na opalanie olejem. System wielokrotnie oszczędniejszy, a zanieczyszczenie środowiska o 90% mniejsze i pierwsza większa wpadka. Przetarg na wykonanie tego zadania ogłosiliśmy już w lipcu. Obejmował on wymianę dwóch kotłów, aparatury kontrolno-pomiarowej, orurowania, wykonanie dokumentacji i wszystkich uzgodnień. Po prostu oddanie pod klucz nowego systemu ogrzewania. Komisja przetargowa w składzie: architekt, Inspektor nadzoru z Urzędu Miasta, Zarząd Spółdzielni wybra-

ła na wykonawcę całości zadania firmę **Tadeusza Lewandowskiego** z Wronina, która złożyła najlepsze propozycje i umowę zobowiązała się wykonać w całości do 30 września br. Inspektorem nadzoru został **Jan Dubianik**, który zamiast pomagać donosił do Urzędu Rejonowego niestworzone rzeczy i w dodatku brał za to pieniądze.

Spółka ostro zabrała się do pracy. Prezes firmy pobrał stosowne zaliczki, duże zaliczki na zakup urządzeń i zaczęły się kłopoty. Ciągną się do dzisiaj. Pan Lewandowski jest nieuchwytny, obiecuje, nie dotrzymuje słowa. Firma która dostarczyła większość urządzeń upomina się o pieniądze, które pobrał wykonawca. Nie chce prawdopodobnie wydać reszty aparatury, gdyż T. Lewandowski nie płaci. Nie możemy już dłużej czekać. Jeżeli do niedzieli (15.XII br.) prace nie zostaną ukończone, sami na własną rękę będziemy się starali zakończyć remont. Obecnie przygotowujemy wniosek do Prokuratury Rejonowej o wszczęcie przeciwko Spółce Rolinst z Wronina postępowania o oszustwo i wyłudzenie pieniędzy. W tej trudnej dla nas chwili chciałbym podziękować Panu **Józefowi Gali** z Zarządu Miasta, za pomoc w uzyskaniu brakujących pieniędzy, bez których nie byłoby możliwości ruszyć sprawy. Ponadto chciałem przeprosić mieszkańców osiedla za trudności i dolegliwości jakie ich spotkały w tym czasie.

Tyle Prezes Mrówczyński, który kończąc herbatę zaprosił mnie do remontowanej kotłowni. Szanowni Czytelnicy, unikajcie niesolidnej firmy Rolinst z Wronina i Pana Tadeusza Lewandowskiego. Moim zdaniem, w obecnej chwili nie można już czekać. Zima i mróz za pasem. Panie Prokuratorze, proszę z urzędu zająć się sprawą. Nie możemy dopuścić, by niewinni ludzie nie dożyli do wiosny, zamierzając w swoich mieszkaniach. To już nie jest sprawa Pana Prezesa Mrówczyńskiego i Pana Lewandowskiego, to już jest sprawa całego osiedla przy ulicy Sadowej.

TAW

Święta Bożego Narodzenia oraz zbliżający się Nowy Rok to chwile niezwykle. W atmosferze święta Narodzenia Pańskiego tracą na znaczeniu sprawy przyziemne, tak boleśnie dające o sobie znać w codziennym życiu. Jest to czas refleksji, który poświęcamy ocenie mijającego roku, analizie naszych osiągnięć i porażek. Jest to również czas obaw i nadziei - co przyniesie kolejny rok, czy zrealizowane zostaną nasze marzenia i zamiary.

Wszystkim mieszkańcom Kędzierzyna-Koźla życzymy pełnych radości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia, a także wypoczynku, którego tak bardzo wszyscy potrzebujemy. Nadchodzący rok daje nam możliwość zrealizowania postanowionych przed sobą zadań. Skorzystajmy z tej szansy.

**Zarząd Miasta i Rada Miejska
Kędzierzyna-Koźla**

Bogatemu luksus, biednemu chleb na myśli

Obserwując ulice naszego miasta można zauważyć nowe luksusowe sklepy, kolorowe reklamy, lśniące nowiutkimi lakierami samochody oraz elegancko ubranych ludzi. Obok nich istnieją i tacy których nie widzimy, lub może nie chcemy zauważyć. Są to ludzie biedni, którzy stracili pracę, załamali się i zagubili w nowych warunkach raczkującego kapitalizmu. Oczywiście dowiadujemy się o tym z gazet i telewizji, ale to wszystko jest jakby nierzeczywiste. Dalekie. Nie dotyczy nas osobiście.

Tymczasem na ulicach, obok rodującego się przepychu, widać rozwijającą się w szybkim tempie biedę. Nie mają się najlepiej emeryci i renciści w naszej „drugiej Japonii”. Trudno jest się przyzwyczaić do upokarzającego widoku, starszego człowieka, któremu zabrakło w sklepie pieniędzy na chleb, czy mleko.

Bardzo nikłe szanse na udany start w dorosłe życie ma także młodzież, dla której brakuje pracy i dachu nad głową. Nasze społeczeństwo zostało podzielone na klasy, z których najniższa nie pracuje i nie pobiera żadnych zasiłków, a utrzymuje się ze zbierania butelek, makulatury oraz złomu. Niejednokrotnie ludzie ci są zmuszeni do kradzieży, aby wyżywić swoje rodziny. Sytuacja pogarsza się i nie widać szans na poprawę. Ludzie słabsi psychicznie popadają w alkoholizm. Nie mogą znaleźć wyjścia - topią swoje żale

i smutki w alkoholu. Najbardziej cierpią na tym ich rodziny. Jakie będą dzieci wychowujące się w takich domach? Czy zaczną także pić, brać narkotyki i kraść, tak jak rodzice? Podobno dzieci są przyszłością narodu, a każdy kraj dba o własną przyszłość. Teraz, to typowo polityczne hasło, wydaje się śmieszne. Po prostu frazes!

Czy ktoś może zauważył w centrum naszego miasta mołdawskie dzieci, brudne i przemarznięte? Składają dłonie próbując wyłudzić kilka złotych, by rodzice mogli przepłukać gardła wysokowymi trunkami lepszej jakości?

Czy ktoś zauważył, że na ulicy Matejki, 11-letni chłopczyk żebrze o bułkę, bo jest po prostu bardzo głodny? Czy to on jest winny, że jego chorzy rodzice nie mogą znaleźć pracy, by utrzymać rodzinę i zarobić na chleb? Pawełek, jak wszystkie dzieci chciałby być najedzony, bawić się z rówieśnikami i już nie martwić się o swoje rodzeństwo. Tymczasem jest mizerny i zmęczony życiem, choć ma dopiero nieco ponad dziesięć lat.

Czy już opanowała nas znieczulica? Czy przyzwyczailiśmy się do widoku głodnych, żebrzących na ulicach dzieci?

Czy da się to wszystko jakoś naprawiać? Sprawić, by dzieci były syte, uśmiechnięte i zadowolone, by zniknął z ich oczu smutek i niepokój?

Stawomir Wilkowski

Z obrad Rady Miasta

Trzepanie Zarządu, wałkowanie czynszów

- Zastrzeżenia radnego, Macieja Rąbalskiego, pod moim adresem pojawiają się od roku. Są to prawdy nie do końca powiedziane, mające zdyskredytować moją osobę - powiedział prezydent K-K Mirosław Borzym w przerwie obrad sesji Rady Miasta.

Interpelacja M. Rąbalskiego dotyczyła wynagrodzenia prezydenta i wiceprezydentów (byłych i obecnego), a dokładniej - podstaw prawnych, na których opiera się przyznawane prezydentowi wynagrodzenia podstawowe, dodatki, premie.

M. Rąbalski, w imieniu grupy radnych zaznaczył, że Rada Miasta tej kadencji nie uchwaliła zasad na jakich opierać się może rozliczanie prezydenckich wynagrodzenia.

M. Borzym: - Poruszona kwestia jest przecież doskonale znana. W trakcie poprzedniej kadencji zasady te zostały ustalone, a w tej zaaprobowane. Nikt wówczas nie wnosił zastrzeżeń. Uwagam, że jest to gra polityczna.

W wystąpieniu radnego Rąbalskiego pojawiło się stwierdzenie „rażących dysproporcji” pomiędzy pensją prezydenta, a kierowników poszczególnych wydziałów Urzędu Miasta.

Proszę o szczegółowe informacje jakie wynagrodzenie otrzymuje prezydent od początku kadencji. Ustalenia poprzedniej kadencji nie mają żadnego związku z obecną Radą.

Radny pytał także jakie prace dodatkowo płatne z racji pełnienia

swego urzędu wykonuje prezydent. W kularach tłumaczył, że chce aby było normalnie - Zarząd Miasta pracuje w niepełnym składzie (brak jednego wiceprezydenta), co wpływa na istotę głosowania. Chce, aby wynagrodzenie prezydenta było jawne, jasne i czytelne.

- To myśmy go wynajęli do realizowania postanowień Rady. Jeżeli słyszę, że są jakieś płace podstawowe, premie, jakieś kryteria do spełnienia, to wszystko jest zbyt enigmatyczne. A może prezydent ma za mało pieniędzy i dlatego musi poświęcać czas na zasiadanie w Radach Nadzorczych? Jego czas jest potrzebny tutaj.

Prezydent Borzym na postawione przez dziennikarzy pytanie, czy nie byłoby lepiej raz ujawnić swoje dochody żeby był święty spokój, odpowiedział „Tak jak w każdej firmie, wynagrodzenia w UM nie mają charakteru jawnego. Wielokrotnie odpowiadałem radnemu na piśmie na jego zapytania. Być może panu Maciejowi zagubiły się gdzieś te dokumenty. W Radach Nadzorczych zasiadam jako prezydent, a diety z tego tytułu przeznaczam na cele charytatywne. Między innymi na PCK.

Wątpliwości zawarte w interpelacji grupy radnych, którą przedstawił M. Rąbalski, skierowano do Komisji Rewizyjnej.

Kolejnym gorącym punktem obrad było ustalenie wysokości stawki bazowej czynszu regulowanego. Radni ostatecznie postanowi-

li, bez jednego sprzeciwu, że stawka bazowa wyniesie 1,14 zł/ m kw. powierzchni użytkowej, od 1 kwietnia 1997 r. Wcześniej głos zabrał **Stanisław Mróz**, przewodniczący Komitetu Protestacyjnego Lokatorów Mieszkań Komunalnych. Swoje wystąpienie rozpoczął, jak sam powiedział, konieczną dygresją: „Nasza Rada uwikłana jest w wewnętrzne konflikty i rozgrywki personalne...” Wywołało to ogólny sprzeciw radnych, na czele z dr **Anatolem Majcherem**. Przewodniczący **Emil Matuszyk** zaznaczył, że jeżeli S. Mróz nie będzie mówił na przygotowany temat, to odbierze mu głos. Stwierdzenie takie wywołało lawinę protestów znajdujących się na sali obrad mieszkańców miasta.

S. Mróz: - My jako wasi wyborcy mamy prawo mówić że marnotrawi się nasze pieniądze i wyrażać zaniepokojenie sytuacją panującą w Radzie Miasta. Ile razy spotkaliście się z mieszkańcami, by bezpośrednio porozmawiać o ich problemach?

Przechodząc do tematu S. Mróz zarzucił radnym, że nie dotrzymali obietnicy dotyczącej rozpatrzenia jego wniosku. Głównie chodzi o to, aby ci lokatorzy, którzy mieszkają przy drogach krajowych, uciążliwych i niewygodnych, płacili mniej. Jako przykłady podano Paczków i Otmuchów, które znajdują się przy tzw. trasie sudeckiej oraz Bytom, którego infrastruktura jest bliźniaczo podobna do kędzierzyńsko-kozielskiej.

brał **Bogusław Wach**, przewodniczący komisji badającej tę sprawę.

- Edward Gierek też chciał dobrać, ale mu nie wyszło. Chodzi o to, czy będziemy tolerowali pewne pozaprawne działania bez względu na intencje, które mogą być nawet szczytne.

Komisja skrutacyjna ogłosiła wynik głosowania nad wotum zaufania wobec J. Jaworskiego: 16 głosów za pozostaniem w Zarządzie, 14 - przeciw, 2 głosy nieważne.

Słowa Stanisława Mroza - „Radni bezradni” jakie padły w kuluarach znalazły potwierdzenie w końcowych punktach obrad, nad dyskusją i głosowaniem w sprawach prac w komisjach, kiedy uwidocznił się idealny, albo raczej równomierne podział stanowisk i światopoglądów prezentowanych na forum Rady. Chyba nawet miecz Aleksandra nie zdołał przeciąć tak skomplikowanego gordyjsko-kozielskiego węzła.

A. Ciompa



Rys.
Jerzy Smertycha

**- CZYBYŚ WYBIERAŁ SIĘ NA SESJĘ RADY MIEJSKIEJ?
- KONIECZNIE! BĘDZIEMY USTALAĆ NASZE DIETY.**



Skarbowe story

Kuriozalna decyzja

Naczelnik wysyła na parking 11 miliardów

Czytelnicy obawiają się o moją głowę. Telefonicznie większość z nich mnie ostrzega. W sumie te dobre rady można sprowadzić do wspólnego mianownika: Żle o Urzędzie Skarbowym pisze tylko samobójca, albo nie przymierzając wariat. Nie uważam się ani za jednego, ani za drugiego. Chociaż ktoś to wie? Zobaczmy, czy Urząd dobiegnie się ostro do mnie, czy też zupełnie zignoruje, dopilnowując jedynie, abym właściwie i w odpowiednim czasie rozliczył się z fiskusem za mijający rok. Drody Czytelnicy, nie obawiajcie się. Mam przecież w Was oparcie, a to duża siła.

Wracajmy do opowieści. Kierownik referatu egzekucji, komornik skarbowy mgr J.K. (obecnie już nie pracuje w Urzędzie), udaje się razem ze starszym poborcą skarbowym W.S. (obecnie zwolniony, jedyny winny – zdaniem prokuratury – w tej sprawie) do gabinetu samego Naczelnika.

Tak na marginesie dodam, iż ludzie opowiadają sobie jak to Naczelnik lubi podkreślać swoje zażyłości z prokuratorami, i mówić co z tego dla niektórych może wynikać. Ja przecież wcale nie muszę wierzyć w takie historie. Naczelnik też człowiek i na ty może sobie być z kim chce i z kim mu się podoba.

Jesteśmy w gabinecie naczelnika Urzędu Skarbowego mgra Norberta Gregera. Pada pytanie: – Co należy dalej czynić w tej sprawie? Odpowiedź jest tak kuriozalna, że zwała z nóg. Naczelnik teraz w żaden sposób nie może się tego wyprzeć, bo taka decyzja mogła zapisać tylko i wyłącznie na tym wysokim szczeblu.

Kierownik J.K. sugeruje, że kosmetyki muszą być zwiezione do magazynu Urzędu Skarbowego. Magazyn całe szczęście był właśnie pusty. Jest to pomieszczenie odpowiednio zabezpieczone, posiadające okratowane okna. Poza tym w przypadku zwiezienia tam towaru, podczas przyjmowania na stan magazynowy cała zawartość – w tym

przypadku samochodu – musi być ponownie przeliczona, co w pełni mogło wykluczyć lub potwierdzić ewentualne braki. Tu muszę szczególnie podkreślić, że ani dłużnik, ani tym bardziej starszy poborca skarbowy, logicznie biorąc, nie

podczas śledztwa, nie zwrócono uwagi, należy wykluczyć chęć wykiwania Urzędu Skarbowego. Kto będzie ryzykował wieczorem, aby rano zostać przyłapanym na przekręcie. Jest to dla każdego zupełnie logiczne. Trudno było przypu-



W tym miejscu stało auto z kosmetykami o wartości przekraczającej 11 miliardów starych złotych. Fot. SAS

wzięliby na siebie możliwości takiej niepotrzebnej wpadki.

Naczelnik zgadza się z propozycją kierownika, że towar musi być przywieziony do magazynu. Samochód przez cały czas stoi zalapiony znaczkami na podwórku, gdzie został wieczorem zostawiony. Po kilku godzinach, poborca W.S. zostaje wezwany do swego kierownika, który przekazuje mu informację, że **PRZYCHYLA SIĘ DO DECYZJI NACZELNIKA – AUTO NALEŻY Odstawić na parking!!!** W tym momencie sprawy przybierają zatem zupełnie nieoczekiwany obrót. Ani dłużnik, ani poborca skarbowy nie mogli nawet w najśmielszych oczekiwaniach przewidzieć takiego finału. Oni przecież byli przekonani, że towar powędruje do magazynu, a zatem będzie ponownie przy rozpakowaniu liczony. Kierując samochód na parking, automatycznie pozbywano się takiej możliwości.

Podkreślam raz jeszcze – tego nie można było przewidzieć!!! W tym momencie, na co we wszelkich dokumentach policyjnych, ani

szczać, że kosmetyki nie zostaną policzone. I już tylko ten jeden, jedyny punkt, podważa zasadność wniesionego później oskarżenia. Prokuratury są zarzucone tomami różnych spraw, więc zapewne w nawale pracy prokurator Janusz Pekowski nie zwrócił na to uwagi. Ma jeszcze czas, żeby się opamiętać. Zresztą jak sądzę – choć nie jestem sędzią – podczas rozprawy czy otworzy panu prokuratorowi zdolny adwokat. To będzie tylko formalność. Zresztą do tego czasu pozwolę sobie zadać na piśmie kilka konkretnych pytań, na które parę osób zapewne będzie musiało dać konkretne odpowiedzi, bo regulują to, w sposób wystarczający, stosowne przepisy.

Jak formalnie należało postąpić w przypadku odstawiania samochodu z kosmetykami na parking? Na protokole zabezpieczenia, sporządzonym przez poborcę skarbowego u dłużnika, należało – wydając taką decyzję – na pierwszej stronie w dolnej części, w odpowiedniej rubryce napisać (powinien to uczynić przełożony mgr J.K.): zarządzam

zwózkę w dniu... u osoby (tu nazwisko dłużnika). Fakt taki nie miał miejsca. Dlaczego? Dzisiaj nie wiadomo. Kierownik powiedział tylko do podwładnego coś w tym stylu: – Idź. To auto trzeba odstawić na parking strzeżony na osiedlu Piastów.

Kierownik kazał, więc jego podwładny nie protestował, tylko wykonał polecenie. Nie bacząc na to, iż nie ma stosownego wpisu. I tak zresztą doskonale wiadomo, że sam takiej decyzji podjąć nie mógł.

Poborca udał się do samochodu marki ford tranzit, a ponieważ nigdy jeszcze nie prowadził samochodu dostawczego, poprosił pełnomocnika dłużniczki, aby usiadł za kierownicą. Zajechano na parking. Zatrudniony tam mężczyzna wskazał miejsce, gdzie należy ustawić auto. Dokładnie stanęło ono za budką parkingową. Został wydany odpowiedni kwitek. Właściciel parkingu wiedział, że jest to samochód z towarem zajęтым przez Urząd Skarbowy. Było to 29 sierpnia 1995 roku. Za płotkiem stanął magazyn na kółkach z kosmetykami o wartości ponad 11 miliardów złotych. Starych złotych.

Na słońce wystawiono blaszane auto. Kto w lecie był w namiocie – jak to mówią – foliowym, ten doskonale wie jak wysoka jest tam temperatura. Tak samo było w środku forda. Z tą różnicą, że nie dojrzewały tam pomidory, tylko upchnięte były perfumy, lakiery – robione zwykle na spirytusie. Kredki do warg, topiące się już w momencie dotknięcia rozgrzanych ust kobiety, też zostały poddane próbie wysokich temperatur.

Poborca wraca do Urzędu Skarbowego. Informuje, że wykonał polecenie. Oddaje kluczyki od samochodu. Wręcza je swemu bezpośredniemu przełożonemu. Do tego, oczywiście, dołącza kwitek z parkingu. Przy czym za parking nie zapłacił. Tam na miejscu powiedział, że ktoś przyjedzie i uzgodni warunki płatności.

Magazyn Urzędu Skarbowego jest przez cały czas pusty. No, powiedzmy, prawie pusty. Na tyle, że ów nieszczęsny towar mógł się w nim znaleźć.

Starszy poborca skarbowy, zgodnie z obowiązującymi przepisami, otrzymuje stosowną kwotę pieniędzy za zabezpieczony towar. Oczywiście jest ona niewspółmierna do wartości kosmetyków, ale i tak cieszy. Gratyfikacje wynosiła około dwóch baniek na czysto. Dla poborcy sprawa w tym momencie się kończy.

Samochód stoi na parkingu przez cały wrzesień, październik, listopad. Aż do grudnia. W tak zwanym międzyczasie protokół zabezpieczenia zostaje zmieniony na protokół zajęcia. Od tego momentu Urząd Skarbowy staje się właścicielem całego towaru. Prócz samochodu, który nie stanowił przedmiotu zajęcia.

Jak się to wszystko odbyło i kiedy odkryto spore braki – można przeczytać w następnej JNG. Czy warto? Sądzę, że tak. Rzadko bowiem się zdarza, aby Urząd Skarbowy nie mógł się doliczyć ponad czterech miliardów, których był już przecież właścicielem.

Andrzej Szopiński-Wiśła

Noworoczny hit

Nasza klasa

Dajemy Wam szansę przedstawienia się na łamach JNG. Każda klasa z każdej szkoły może zamieścić swoje zdjęcie. Skorzystajcie zatem z naszej propozycji. Wystarczy tylko przysłać zdjęcie cz. b lub kolorowe o formacie 13x18 cm. To jest niewątpliwie noworoczny hit. Do tego jeszcze dodajcie imiona i nazwiska wszystkich uczniów, napiszcie która to klasa i z jakiej szkoły. Nie zapomnijcie dodać kilku informacji pozwalających poznać Was bliżej. Forma

dowolna. Jedyny warunek – nie więcej niż 2,5 str. tekstu

Łamy JNG czekają. Nie dajcie się wyprzedzić innym, o kolejności zamieszczania decyduje bowiem kolejność nadesłania korespondencji. Przedstawcie się Czytelnikom. Dlaczego macie być bezimienni. Zamieścimy każde zdjęcie, które będzie ostre i wyraźnie zostanie na nim pokazani.

Do zobaczenia w gazecie!

Redaktor naczelny

ARS-VIDEO MIUSIK-BOX

To właśnie z ul. Świerczewskiego 27 /MOK/ będą pochodziły informacje o tym, co znajduje się na czele kupowanych płyt kompaktowych. Będziemy je podawali na łamach gazety co dwa tygodnie. W sprawie nowości można dzwonić pod nr 818-215. Tamże wiadomości z pierwszej ręki. Jak wygląda przed świętami? Zaczynamy od wykonawców polskich:

1. Anita Lipnicka – Wszystko może się zdarzyć
 2. Liroy – Bafangoo
 3. Mafia – FM
 4. Kasia Kowalska – Czekając na...
 5. O.N.A. – Bzz...
- Kompakty zagraniczne:
1. Squezer – Drop your pants
 2. Spice Girls
 3. Backstreet Boys
 4. No Mercy – Mypromise
 5. Celin Dion

Jako zdecydowaną nowość, proponujemy Everybody Jam! John Scatman.

WĘDKARZE

Zarząd Koła PZW BLACHOWNIA zawiadamia swoich członków, że w dniu 22 grudnia (w biurcu ZChB SA), o godz. 9 (drugi termin 9.30) odbędzie się Walne Zebranie. Prosimy o przybycie.

Zarząd Koła



WCZORAJ I DZIŚ

Fot. Daniel Nurzyński



Z prezesem IXO SAO „Kauczuk” – Zenonem Maślona, rozmawia Andrzej Szopiński-Wisła

Halę odbudujemy!

JNG: – Stugębna plotka głosi, że mafia, z którą się nie rozliczyliście finansowo, a przecież współpracujecie, podpaliła wasz magazyn kauczuku.

Zenon Maślona (śmieje się): – To wynik oglądania wielu sensacyjnych filmów oraz czytania książek. Czasami także doniesień prasowych o tym, że działa mafia. Wszystko co się kojarzy ze Wschodem, kojarzy się z mafią.

– Zatem nie mafia jest udziałowcem waszej spółki?

– Oczywiście, że nie. Jest nim natomiast duży kombinat, produkujący kauczuki i zatrudniający kilkanaście tysięcy ludzi. Mamy tam mnóstwo przyjaciół i sytuacja jest dzisiaj taka, że to my płacimy im wcześniej za kauczuk – zanim oni nam go wyślą. Pomagamy im jak możemy. Obawiam się, że ani ta rozmowa, ani jakiejkolwiek oświadczenia, nie są w stanie tych plotek o mafii zwalczyć. One są wynikiem często złej woli ludzi, którzy je opowiadają.

– Walczmy z głupotą. A poza tym nie wszyscy ludzie myślą kategoriami filmów sensacyjnych.

– Rzeczywiście tak jest. Dlatego też chcę podziękować ludziom dobrej woli, którzy w trakcie i po pożarze nam pomogli. Często zupełnie bezinteresownie. Ba, były również przypadki, że oferowano

nam pomoc sprzętową, czy też swój udział w akcji gaszenia.

– Ujawniły się jednocześnie osoby, które wykorzystały okazję, aby opowiadać bzdury, plotki... Nawet sugerować, że sami podpaliście ten magazyn, bo macie trudności ze zbytem kauczuku.



Fot. SAS

– To jest kolejna nieprawda. Każdy, kto ma dostęp do dokumentów, a wiadomo, że ten dostęp mają różne oficjalne organy, urzędy kontroli skarbowej itd., może powiedzieć, że wyniki osiągnięte przez nas – w minionym okresie – były bardzo dobre. Nie mieliśmy żadnego problemu ze sprzedażą

kauczuku. Te wszystkie wysłane z palca historie, tworzone są przez ludzi złej woli.

– Podobnie było z historycznym przedstawianiem zagrożeń, jakie pożar stworzył dla miasta. Brylowała w tym, niestety, miejscowa rozgłośnia radiowa.

– Mówiło się o szkodliwych, rakotwórczych związkach. To są wierutne bzdury.

– Zapewne dysponujecie już informacjami na temat ewentualnego zagrożenia.

– Wszystko czym dysponujemy w tej chwili, pozwala stwierdzić, że na terenie Kędzierzy-

na-Koźla, ani w jego okolicach, nie zaobserwowano żadnych wysokich wartości związków toksycznych w powietrzu. Oczywiście, było dużo pyłów i sadzy. Kauczuk, w odróżnieniu od opon czy gumy, która już jest zwulkanizowanym kauczukiem, nie zawiera tych szkodliwych związków, które zawiera opona.

– Czy ten pożar pozostawił trwałe, ujemne skutki w przyrodzie?

– Jesteśmy gotowi dostarczyć wszystkie dokumenty, które posiadamy na temat produktów spalania kauczuku. My już wcześniej zbieraliśmy dane. W ich obliczu nie można mówić o trwałych skutkach.

– Jakies, ponoć autorytety, mówiły w trakcie pożaru o benzenie.

– Skąd on miałby się tam znaleźć. Kiedy wybuchł pożar, byłem za granicą. Wróciłem, gdy wszystko było ugaszone. To co do mnie dotarło, te komunikaty radiowe o maskach, o tym żeby matki z dziećmi z domów nie wychodziły, ta cała nakręcana atmosfera – to było ogromne zaskoczenie. „Promień” zwolnił pracowników do domu i poniósł z tego tytułu straty. Byli ludzie, którzy wyjeżdżali całymi rodzinami z miasta...

– Są czasami sytuacje, które przerastają dziennikarzy. Nie potrafią oni w sposób rzetelny i wyważony informować o tym, co się dzieje. Zrobiono wiele złego, a w sumie nie spotkało nas ogólnie nieszczęście. Faktem natomiast jest, że firma poniosła ogromne straty.

– Myślę, że w tym nieszczęściu możemy dostrzec także jasną stro-

nę. Spłonął tylko jeden magazyn, który przecież sąsiadował z drugim.

– W błyskawicznym tempie z tej drugiej hali usuwano towar. Okazało się jednak, że ogień się nie rozprzestrzenił. Strażacy nie dopuścili do tego.

– Jesteśmy szczęśliwi z tego powodu, że nic złego nie stało się ludziom. Były tylko dwa drobne przypadki. Nie było jednak osób poszkodowanych w pełnym znaczeniu tego słowa.

– Po pożarze nastał nowy dzień...

– Usuwamy skutki pożaru. Ze względu na zimę, z odbudową będziemy musieli poczekać do wiosny. Nie ma żadnych wątpliwości, że odbudujemy halę. Nie będzie ona gorsza niż ta, która spłonęła. Poza tym nadal funkcjonujemy. Będziemy się rozwijali.

– Ktoś kto podpalił, kierując się zawiścią, nie brał zapewne pod uwagę tego, iż dajecie pracę 160 osobom.

– Poza tym płacimy bardzo wysokie podatki, dzięki którym wzbogacamy kasę miasta. Pomagamy w jego rozwoju. Nie stroniemy też od sponsorowania różnych przedsięwzięć kulturalnych. Staramy się zaistnieć w Kędzierzynie-Koźlu także na innym polu, niż to, które wyznaczają podstawowe zadania firmy.

– Specjaliści z policji wykluczyli – jako przyczynę pożaru – zwarcie instalacji elektrycznej. Pozostało podpalenie. Stąd nagroda za informację, ustanowiona przez IXO. Przypomnę, że jest to kwota 50.000 złotych. Nowych złotych.

Toksyczne gazy

Należy zdawać sobie sprawę, że przy transporcie substancji szkodliwych w powietrzu, od miejsca pożaru do otoczenia, ich stężenie szybko ulega rozrzedzeniu. Przy równomiernym roznoszeniu się, stopień rozrzedzenia jest proporcjonalny do sześcienną odległości tzn., że w odległości 100 metrów koncentracja jest mniejsza 1000 razy, a w odległości 1000 m nawet 1mln razy, aniżeli w odległości 10 metrów. Jednak wartości te mogą ulegać odchyleniom w zależności od warunków meteorologicznych. Dodatkowo należy brać pod uwagę, że z powodu ruchów termicznych powietrza, większość substancji szkodliwych nie jest transportowana na ziemię horyzontalnie, lecz najpierw z dołu do góry, do wyższych warstw atmosfery.

Podczas pożaru nie występuje zagrożenie „rakotwórcze”. Nie oznacza to jednak, że emisja substancji kancerogennych nie jest możliwa. Wręcz przeciwnie, jest udowodnione, że podczas każdego pożaru są emitowane substancje rakotwórcze z grupy policyklicznych węglowodorów aromatycznych. Przy czym substancje te są emitowane do powietrza nie tylko podczas pożaru, ale również przy normalnych procesach spalania, takich jak: jazda samochodem, palenie w piecu i inne. Obliczono, że np. pożar w Schweizerhalle w roku 1986 (rafineria paliła się przez 7 dni – przyp. red.) spowodował emisję takich ilości policyklicznych węglowodorów aromatycznych, jakie powstają normalnie na tym terenie w ciągu jednego dnia. (Fragment większej całości)

Prof. dr med. Christian Schlatter
Instytut Toksykologii
oraz Uniwersytet w Zurichu

JNG: – Czy prawdą jest, że kauczuk gasi się trudno?

Zygfryd Steuer: – Jest to rzeczywiście materiał, który gasi się bardzo ciężko. Niełatwo go zapalić, ale gdy już zapłon, niezwykle trudno opanować.

– Więc tylko pilnowaliście, aby ogień z magazynu kauczuku nie rozprzestrzenił się?

– Nie. Naszym zadaniem było ugaszenie tego pożaru. Zawsze pierwszą fazą jest lokalizacja. Ten punkt udało nam się dość szybko zrealizować. Z ugaszeniem natomiast były problemy.

– Dlaczego?

– Magazyny miały konstrukcję metalową. Dach i ściany były pokryte blachą. Wysoka temperatura spowodowała zawalenie się konstrukcji. Blachy przysłoniły palący się kauczuk, jakby taką skorupą żółwia. Nie mogliśmy pod nią podawać środków gaśniczych. Dlatego też do działań zadysponowano także koparkę i ciągnik gąsienicowy, który już się kiedyś sprawdził, podczas dużego pożaru lasów. Te dwa pojazdy odsłaniały nam palący się kauczuk.

– Odniosłem wrażenie, iż brakowało wody i środków pianotwórczych.

– Do tego typu pożaru potrzeba bardzo dużo wody. Moim zdaniem nie brakowało jej. Ruch samochodów straży pożarnej mógł takie wrażenie wywołać. Pojazdy nasze były opróżniane w bardzo krótkim czasie. Samochody krążyły. Mieliśmy przygotowane przez Wodociągi cztery punkty czerpania wody. Dodatkowo wykorzystywany był zbiornik w odległości ok. 200 metrów od pożaru. Woda była też dostarczana za pomocą pomp o wysokiej wydajności – ok. 4 tys. litrów na minutę. Wężami o średnicy 110 mm wodę przesyłano do samochodów, które bezpośrednio – wraz ze środkiem pianotwórczym

Stłumić w zarodku

Rozmowa z zastępcą komendanta rejonowego Państwowej Straży Pożarnej – Zygfrydem Steuerem

– podawały ją na palący się kauczuk. Woda była tylko do chłodzenia magazynu, do gaszenia była piana.

– Czemu nie gaszono proszkiem?

– Jest bardzo drogi. Poza tym trzeba by dużej ilości. Mamy takie samochody, więc warunki techniczne były.

– Co stanowiło dla strażaków największą trudność przy tym pożarze?



Fot. B. Rogowski

– Dotarcie do osłoniętego, leżącymi blachami, kauczuku. Była tak wysoka temperatura, że już nawet pierwsze jednostki musiały działać z zewnątrz.

– Kto pokrywa koszty gaszenia?

– Działania interwencyjne pokrywa państwo. Choć muszę dodać, że na miejscu były także jednostki ochotnicze i zakładowe. Sami zapewne byśmy nie ugasili. Pomoc ochotników była tu nie-

odzowna. Oni działali na drugiej linii. Dowódca akcji podjął decyzję, że na stanowiskach gaśniczych byli jedynie zawodowi strażacy.

– Ile zatem kosztował was ten pożar?

– Około trzech miliardów starych złotych. Poza tym zniszczeniu uległy buty, mundury i węże. Zwrócimy się zapewne do IXO z prośbą o refundację.

– Czy jesteście technicznie przygotowani do gaszenia ewen-

– Ja jednak pytam jeszcze raz, czy tu w Kędzierzynie-Koźlu mamy dostateczną ilość sprzętu?

– Tak. Mamy też sekcję ratownictwa chemicznego. Już w tej chwili dość przyzwoicie wyposażoną.

– Pożar w chemii musi zostać stłumiony w zarodku.

– Trzeba natychmiast podjąć działania. Dlatego też jest także jednostka przy „Azotach”. To specyfika przemysłu, że akcja musi być błyskawiczna. Później trudno taki pożar opanować.

– Czym możecie się pochwalić, jeśli chodzi o sprzęt?

– Posiadamy samochód z drabiną, która sięga na najwyższe piętro w tym mieście. Mamy świetne samochody gaśnicze, sprzęt ratownictwa chemicznego np. ubrania gazoszczelne i aparaty nadciśnieniowe, które pozwalają na bardzo szybkie dostanie się do strefy skażonej.

– Strażak to zawód, powołanie czy chęć kreowania się na bohatera?

– Mogę powiedzieć jedynie we własnym imieniu. Dla mnie jest to zawód, ale i częściowo powołanie. Podczas pożaru magazynu kauczuku, ludzie stawiali się bez wezwania, bo wiedzieli, że zabraknie strażaków, aby zmienić tych, którzy stoją na mrozie i w wodzie. Poświęcenie najbardziej było widać podczas dużego pożaru lasów. Niektórych musieliśmy na siłę wysyłać, żeby wypoczęli. Strażacy to jedna, wielka rodzina.

Rozmawiał: A. Szopiński-Wisła

Wyjście z nory

Kolorowy świat bezbronnych

Może powinnam zacząć: dawno, dawno temu w ciemnej głębokiej norcie obojętności, zaślepienia żyła sobie dziewczyna, aż do pewnego piątkowego popołudnia... Tak to prawda chodziłam sobie po tym świecie, w przeświadczeniu, że moje życie jest takie ciężkie, problemy nierozwiązywalne, do pewnego piątku.

Za namową koleżanek udałam się wraz z dziesiątką dziewcząt do Caritasu, domu opieki dla dzieci chorych. prowadzonego przez siostry zakonne. Przyznam, że nigdy nie myślałam, iż dom ten jest otwarty dla gości, szłam tam więc z ciężkim sercem i obawą. Obawą o własną reakcję (bałam się, że nie wytrzymam i ucieknę). Weszłyśmy do smutnego, a nawet ponurego holu. Żołądek ścinał się dziwnie. „Czy tu jest tak strasznie?” – przeleciało mi przez głowę.

Po chwili jednak różjaśniło się, a to za sprawą dwóch kobiet, które powitały nas z uśmiechem. Siostra Bernadeta i terapeutka pracująca z dziećmi, zapoznały nas z miejscem. Najpierw poszłyśmy na oddział pierwszy. Weszłyśmy do dużej sali. Ku memu zaskoczeniu pomieszczenie było pełne barw, jasne i jakieś takie... promienne. A jednak żołądek skurczył mi się znowu, w sercu coś ukłuło. Widok chorych dzieci wywołał we mnie dziwne uczucia, nie wiem... litość, wstręt. Tak, powiem szczerze, szok był ogromny. To tak, jakby po długim życiu w ciemności wyjść na jaskrawe, oślepiające światło dzienne. Wyszłam w końcu ze swej nory i dostrzegłam inny świat, świat istot, które są całkowicie bezbronne. Dostrzegłam, ale co z tego jeśli gardło ścisnęło strach, a nogi chciały uciekać na drugą, bezpieczną stronę.

Oddział drugi, to równie kolorowa sala, po której biegał mały czarny chłopczyk. Gdy weszliśmy wprost szalał z radości. To ciekawe, że kilka nowych osób potrafiło wnieść w życie tych dzieci tyle światła, pogody. Powoli szok ustępował.

I wreszcie ostatni, trzeci oddział. Znowu jest barwnie, wesoło, jak w prawdziwej bawialni. Kolorowe ściany, różnorokie

mu się i obejmuje mnie mocno, ile tylko ma sił, za szyję. W niedużym pokoiku obok leżą dwaj chłopcy z porażeniem mózgowym. Podchodzę bliżej, biorę do ręki malutką dłoń. Głaszczę. Dzieciak uśmiecha się. Jest śliczny...

Wieczór, czas wrócić do swej nory, wiem jednak, że nie zapamiętam się głęboko, bo w końcu poczułam, zobaczyłam. Ujrzałam w „brzydocie” tych dzieci,



zabawki. Na powitanie dwudziestoletni Staś gra dla nas na organach. Nieźle mu idzie. Przychodzi też siostra z małym Grzesiem. Szczęśliwy malec, próbuje wspiąć się na moje ręce. W końcu udaje

w „brzydocie”, która często bywa odrażająca, tyle piękna i miłości. Nie będę się rozwodziła, bo trudno opisać swoje uczucia. Wiem tylko, że na pewno tam wrócę.

Katarzyna Ostrowska

Plus na minus

Piątkowy wieczór. Krótko po osiemnastej. Pech chciał, że wybrałam się z matką na zakupy do „PLUS - a”. Stoimy już w kolejce do kasy dobrych dwadzieścia parę minut, a zapowiada się jeszcze na co najmniej kwadrans. A ja myślałam, że po prostu pójdziemy na zakupy i wrócimy. W jakiejś pół godziny, z dojazdem.

Rzeczywistość okazała się inna. O, właśnie zepsuła się jedna

z kas. Ludzie zaczynają się coraz bardziej denerwować. Każdy przychodzi tu z powodu wygody i możliwości zrobienia dużych zakupów w krótkim czasie za stosunkowo małe pieniądze. Wszyscy spieszą się do domu, a tu stój człowieku w kilometrowych kolejkach!

Pamiętam co nieco z poprzedniego stroju i właśnie socjalizm nasunął mi się na myśl, gdy sterczałam w kolejce. Ale to już prze-

cież jest podobno kapitalizm! Rozumiem, że nie wszystko jest przewidywalne. Można jednak np. zamiast 5 kas zrobić 15 i wtedy mamy po problemie. I z pewnością grono klientów znacznie by się poszerzyło. Gdyby z „PLUS - a” zniknęły kolejki, to ja będę pierwszą osobą, która tam powraca.

A więc zastanówcie się menedżerowie firmy, czy nie podjąć takiego wysiłku. Póki co, robię zakupy gdzie indziej.

A. Urbanowicz

Pogotowie bezradne

Ostatnio w naszym kraju gorący temat stanowi Służba Zdrowia, która domaga się większych zarobków, polepszenia warunków pracy, a także większego dofinansowania opieki zdrowotnej przez rząd.

Jak jednak można domagać się lepszych warunków, skoro samemu nie robi się nic, aby poprawić warunki funkcjonowania Opieki Zdrowotnej. Chciałabym przedstawić sytuację, która miała miejsce w środę 11 grudnia br. o godzinie 20.00 na Pogotowiu w K-Koźlu przy ulicy Harcerskiej.

W poczekalni Pogotowia znajdowało się kilkanaście osób. Okazało się, że nie przyjmuje tam żaden lekarz, ponieważ pani doktor mająca w tym dniu dyżur zdenerwowała się i opuściła swoje stanowisko pracy. Pacjentów pielęgniarka odsyłała do Szpitala nr 2, w którym twierdzono, że w takiej sytuacji pacjenci powinni zostać skierowani na Pogotowie w Koźlu.

Pielęgniarka dyżurująca poinformowała, że o zaistniałej sytuacji powiadomiono przełożonych. Do godziny 22.00 nie zjawił się

żaden lekarz. Zastanawiam się, kto by odpowiadał - gdyby któryś z pacjentów z powodu zaniedbania służby zdrowia poniósł trwałe uszczerbek na zdrowiu lub stracił życie?

Na szczęście do takiej sytuacji nie doszło, ale czy powinno to ująć bezkarnie lekarzowi, który pozostawił pacjentów potrzebujących pomocy. Czy osoba ta nie pamięta o Przysiędze Hipokratesa, złożonej przed laty, w której zobowiązywała się do niesienia pomocy chorym?

A.B.

Czy Kędzierzyn - Koźle jest kulturalną pustynią? Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie. Musimy przecież mieć na uwadze to, że nasze miasto liczy sobie tylko trochę ponad 70 tys. mieszkańców i to nawet wraz z okolicami nie doliczymy się większej populacji. Dlatego nie mamy takiej liczby kin, czy muzeów jak Warszawa, czy Kraków. Ale odwracając problem można zapytać, czy aby nie mamy zbyt małej liczby obiektów kulturalnych.

Jak wiadomo wszystkim, od kilku lat działa w mieście jedno tylko kino - Chemik. A przecież jeszcze kilka lat temu było ich kilka. Wraz ze zmianami politycznymi - gospodarczymi ostała się tylko jedna placówka tego typu. Pozostaje zadać pytanie, czy jest zapotrzebowanie na więcej? Wszak nawet to jedyne kino świeci czasem pustkami. Pomimo tego sądzę, że w mieście z powodzeniem mogłyby egzystować dwa kina z uzupełniającym się repertuarem oraz tzw. atrakcjami towarzyszącymi.

Dla wielu prawdziwą bolączką jest to, że w K - K nie istnieje praktycznie nic w rodzaju teatru, operetki, czy filharmonii. Najbliższe

tego typu atrakcje znajdują się w Opolu i Gliwicach. A w mieście jest także sporo osób pragnących tego rodzaju kontaktu z kulturą. Pod tym względem nasze miasto jest niestety pustynią i co gorsza, nic nie zapowiada jakichkolwiek zmian na lepsze.

Muzea, galerie, czy wystawy, to atrakcje przede wszystkim dla przyjezdnych. Ale i w tym wzglę-

dzie nasze miasto nie ma wiele do zaoferowania. Podobnie jeśli idzie o koncerty, czy widowiska kabare-

towe. Tego typu imprezy odbywają się niestety sporadycznie, a jeszcze rzadziej mamy możliwość zobaczenia i usłyszenia na żywo czołówek polskiej estrady. Dlatego w poszukiwaniu rozrywek udajemy się do większych ośrodków - Katowic, Opolu, czy Wrocławia.

Andrzej Urbanowicz

Młodzi z ZSZŚ chcą pracować. Podejmą się każdej pracy - od sprzątnia do przeprowadzki. Telefon 82-32-11, wew. 303

Nuda z wyboru

Za oknem deszcz, szarówka, po prostu jesień. Przy oknie moja siostra. Wygląda na świat ze smutną miną.

- Co ci jest? - pytam.

- Nudzi mi się! Nasze miasto jest takie smutne, nic tu się nie dzieje! - i jakby w dowód tego ziewnęła przeciągle.

- Jak to? - spytałam zdziwiona - Spójrz ja nie mam czasu na nudę. Dzisiaj jest środa, więc chodź ze mną do domu kultury na cotygodniowe spotkanie „Wrzосу”. Spotkasz tam „górolazów”, usłyszysz opowiadki o górach, zobaczysz ciekawe slajdy.

- Eee... Nie lubię gór.

- W takim razie spróbuj pomóc innym. Możesz pójść z dziećmi do „Brzdąca”, zobaczysz

ile to frajdy. Albo idź do sióstr z „Caritasu”, na pewno przyda im się twoja pomoc. Co ty na to?

- No, nie wiem, chyba się nie na daję - odrzekła niepewnie.

- Dlaczego? Wystarczy dobre chęci i trochę inwencji. A jak nie, to zajrzyj do biblioteki miejskiej na wystawę poświęconą Janowi Kochanowskiemu... - polecałam coraz bardziej rozżłoszczona znużeniem siostry.

- Ale ja wolę zostać w domu! - odpowiedziała w końcu.

- Skoro tak, to siedź w domu, tylko nie mów, że nasze miasto jest nudne.

To rzekłszy, wstałam i wyszłam z domu, by udać się na „Wrzós”.

K.O.





Szkoły walki Boks chiński

We współczesnym świecie rozpowszechnione jest posługiwanie się terminem „boks chiński”, zamiennie używanym z terminem kung-fu. Kung-fu nie oznacza jednak żadnej konkretnej walki. Słowa te oznaczają „perfekcję”, robienie czegoś w sposób doskonały. Właściwym określeniem danego stylu walki jest dopiero bliższa nazwa, np: Choy Lee Fut kung-fu, Wing Chun kung-fu. Style chińskie

są mało znane. Główną przeszkodą w ich rozpowszechnianiu jest brak odpowiedniej liczby rzeczywistych ekspertów. Ponieważ w kung-fu (niektórych stylach) nie ma sformalizowanych wymagań ani stopni, sprzyja to hołdowi i oszustom, których nie brak i w Polsce.

Najstarszym jest podział na style południowe i północne. Granica między nimi przebiegała wzdłuż rzeki JANGCY.

Style północne - charakteryzowały się wysokimi skokami, szybkimi obrotami ciała, zgarniającymi ruchami obu rąk, mocnymi uderzeniami i kopnięciami.

Style południowe ceniły raczej zdolność do obrony, mocną postawę, doskonałość posługiwania się rękami, umiejętność „zamykanie” środka ciała oraz stosowanie technik potocznie zwanych „Lepkimi” nie spotykanych w stylach północnych.

Obecnie przyjęto za najpopularniejszy podział na style wewnętrzne - NEI-JIA i zewnętrzne - WAI JIA. Ze względu na oczywistych (bardzo duża ilość szkół i tyleż samo ich mutacji) ograniczyć się jedynie do wymienienia stylu, szkół, oraz ich znanych przedstawicieli.

Grupa młodzieżowa. Instr. asystenci: **Jarosław Kapłań** i **Marek Tobias** (czarne stroje) oraz **Adam Topor** - zaprzyjaźniony z sekcją.



STYLE WEWNĘTRZNE

1. TAJJI Quan - (pięć Wielkiego Szczytu), najbardziej znane szkoły CHAN, YANG, SUN, WU, HAO. Eksperci - Cheng Man, Yang Luchan, Dun Chi Kong, Chang Yuan, **Jaromir Śniegowski** (Kraków)

2. BAGUA ZANG - (Pa-Kua, Dłoń Ośmiu Trygramów) Eksperci - Wang Shu Chin, Chang Chu Feng, Cheng Pa Wing.

3. HSING - I (Szkoła Woli). Eksperci - Chi lung Feng, Sun Lu Tang, i inni.

STYLE ZEWNĘTRZNE

1. Choj Lee Fut kung-fu. Eksperci - Choj Fook, Chan Koon Pak, Chan Yiu, inni.

2. Wing Chun kung-fu. Eksperci - Lok Yiu, William Cheung, Wong Shun Leung, inni.

Polskie Ośrodki Stylowe.

Poznań - **Leszek Starybrat**; Warszawa - **Janusz Szymankiewicz**; Kędzierzyn - **Adam Laskowski**; Kraków - **Andrzej Szuszkiewicz**; Koźle - **Józef Szargut**;

3. Chow Gar (Styl rodziny Chow). Eksperci - Chow Biu, Chn-Man Cheung, Adam Rajtar (Kraków).

4. Tang Lang Pai (Praying Mantis - Styl modlącej się modli-

szki). Eksperci - Wong Long, Lee Kam Wing, Uwe Pel, **Sławomir Mielczarek** (Warszawa).

5. Hung-Gar. Eksperci - Li Choi Sang, Chan Ho Chung, Lam Chuen Ping, inni.

Piotr Osuch, **Jacek Świętkowski** - Warszawa.

6. Shaolin Chang Quan (Dłoń Pięści Shaolinu). Eksperci - Liu Pao Chun, **Andrzej Braksal** (Warszawa).

Oprócz w/w istnieją jeszcze inne mało lub zupełnie nieznane w Polsce szkoły kung-fu. Ze względu na ich „Inność” ograniczyć się do przedstawienia ich oryginalnie brzmiących nazw:

- Styl Smoka, Styl Małpy, Styl Miecza z Emei, Styl Węża, Styl Szponów Orła, Styl Pięści Pijane-go Mistrza, Styl Motyla, Styl Pięciu Zwierząt, Styl Sztuki Labiryntu, Styl Lama (styl duchownych z Tybetu), Styl Białego Żurawia, Styl Białej Brwi, Styl Czarnego Tygrysa, Styl Żelaznej Pięści.

Myszę, że po tej teorii czas na praktykę. Zatem, zapraszam do treningów. Przyjdź i ćwicz z nami. Decyzja należy do Ciebie!!!

Józef Szargut



Adepci szkoły kung-fu w Koźlu. Grupa dziecięca. W czarnej koszulce instr. asystent J. Kapłań. Siedzący - szef szkoły, mgr **Józef Szargut**.

W matni

Bywa i tak, że pomimo wysiłków człowieka w ratowaniu drugiego, los rozdał karty jak stary szuler. Zdesperowany mężczyzna, o którym pisaliśmy w art. „W matni” nie otrzymał asa, nie miał go też w rękawie. Lekarze robili wszystko aby przywrócić go do życia. Po tygodniowym pobycie na oddziale intensywnej terapii zmarł. Pogrzeb przebiegł w atmosferze jakiejś życzliwości sobie każdy. Nie było osądzania i zbędnych, nadętych słów. Czwartek 12.12. - dzień, w którym swoją ostatnią drogę w tym wymiarze przeszedł zwyczajny człowiek. **A.W.**

Nie odmawiajmy

Na ostatniej sesji RM upoważniono **Leona Piecucha** do oficjalnego wystąpienia z prośbą o pomoc wychowankom Domu Dziecka w Kędzierzynie-Koźlu. Chodzi o szeroką akcję, która powinna dać efekty w postaci zarówno zastrzyku finansowego, jak i rzeczowego. Prośby o wsparcie domu będą wystosowane do zakładów, banków i wszelkich placówek handlowych miasta. Nie odmawiajmy!

(Z)

Nobel nie grozi

To chyba nagroda dla Wisławy Szymborskiej zmobilizowała miejscowych „Poetów” do aktywnej twórczości. Szkoda tylko, że poezję swoją wypisują na oparciach autobusów i przystankach MZK. Ponieważ Nobel domorosłych „poetów” przypuszczałnie ominie, to chyba odpowiednie służby z kędzierzyńskiego MZK powinny zadbać o usunięcie wulgarnych napisów.

A w ogóle przydałoby się trochę posprzątać na przystankach w Koźlu, bo święta już wkrótce.

(BOR)

Dzieci w Dusznikach

Mirosław Borzym, prezydent miasta i **Leon Piecuch**, wiceprzewodniczący RM odwiedzili z okazji Św. Mikołaja wychowanków z Domu Dziecka. Dzieciakom wręczono paczki i co najważniejsze - zafundowano 10 dniowy pobyt w Dusznikach, w ramach „Zielonej szkoły”. Dzieciaki wypoczywają w eleganckim blachowniańskim ośrodku mieszczącym się w urokliwej kotlinie Doliny Strążyńskiej.

Prezydent podczas spotkania obiecał w przyszłym roku przeprowadzenie ze środków budżetowych remontu domu - głównie ma to być dokończenie dachu i odnowienie elewacji.

(Z)

GRAFIKI FUŁAWKI

ZNANE I NIEZNANE

Koźle - kościół parafialny pw. Św. Zygmunta i Św. Jadwigi Śląskiej.



WINSZUJEMY

Kochanej
Mamusi, Żonie
z okazji urodzin
zdrowia, szczęścia,
pomyślności życzą:
Edek, Agnieszka,
Romek i Bursztyn

Kochanemu Synowi
Rafałowi Jaskólskiemu
najlepsze życzenia
urodzinowe składają
Rodzice z Bratem

Kochanym Dzieciom
Ewie i Sławomirowi

Szumiał
najlepsze życzenia
imieninowe składa
Mama

DARZBÓR!

Jakże mało znamy swoje miasto. A co tu dopiero mówić o nas samych, sąsiadach, znajomych. Mieszkam w Koźlu od urodzenia, przemierzyłem jego uliczki wzdłuż i wszerz. Jest jednak pewien dom i miejsce, które zdołało mnie niesamowicie zaskoczyć. Chociaż blisko centrum, nieopodal szpitala, robi wrażenie jakby było się całkiem gdzieś indziej.

Dom okazały (z dwustuletnim rodowodem), gościa witają dziki – już niegroźne bo wypchane, popiersie jelenia i rozpostarta na frontowej ścianie skóra zdobytą zwierza. To tylko początek i namiastka kolekcji, myśliwego z czterdziestoletnim stażem, doktorem nauk medycznych, specjalisty chirurgii ogólnej **Mirosława Szubińskiego**.

W całym domu, na każdym kroku spotykamy dowody na to czym pasja życiowa – łowiectwo jest dla naszego gospodarza. W starannie urządzonej sali myśliwskiej (wg tradycji staropolskiej), podziwiać można bez końca niezliczone trofea (skrupulatnie skatalogowane przez samego doktora) wg międzynarodowych norm. Dla wielu spośród mieszkańców Kędzierzyna-Koźla, koźół to koźół, byk to byk, itd., ale dla znawcy tematu to bardziej złożona i poważna sprawa. Tutaj dowiadujemy się na przykład o jeleniach – bykach, kozłach – sarny itp (nie każdy o tym słyszał), dlatego najlepiej oddać głos dr Szubińskiemu.

W pewnym okresie mojego życia pomyślałem sobie, że muszę znaleźć metodę kulturowego zajęcia

poza pracą zawodową. Po ukończeniu studiów, otrzymałem nakaz pracy, skierowanie do Koźla. Nikogo nie znalazłem, trafiłem do całkiem nowego środowiska. Dzisiaj mogę powiedzieć, że miałem szczęście. Całkiem przypadkowo spotkałem ludzi związanych z łowiectwem. Byli to przedstawiciele różnych zawodów, nie tylko ze środowiska lekarskiego. W moim przypadku znaną mi była większość spośród nich wiedziała na czym polega kultura łowiecka. Spotkałem bardzo zacnych ludzi – m.in. **Romana Filipowicza, Bronisława Braczkowskiego, Bogumiła Starka, Antoniego Muszyńskiego, Franciszka Wąsika, Jerzego Kruza** i wielu innych, którzy to jeszcze przed wojną należeli do Polskiego Związku Łowieckiego. Dzięki nim właśnie, zrozumiałem i nauczyłem się kultury i zasad łowieckich.

PZŁ – jest związkiem dobrowolnym. Jak każdy związek, objęty jest ustawą, ma swój regulamin, statut, i stąd wynika, obyczaj, dorobek, kultura osobista i materialna. Człowiek bez kultury osobistej, nie potrafi odnaleźć się w żadnym środowisku. Tylko człowiek wewnętrznie uregulowany, może stosować wszystkie zasady, które są ustalone przez obyczaje łowieckie. Z kulturą wiąże się wiedza na temat historii danej grupy społecznej, z którą się jest związanym. Ważna jest sztuka, malarstwo, literatura traktująca o tzw. biotypie żywych, dzikich zwierząt. Istotna jest znajomość środowiska naturalnego w którym żyją, rozmnażają się. Zwierzęta powinny przetrwać i nawet więcej, należy im stworzyć ochronę gatunkową, w obecnych warunkach ekologicznych. Pozyskanie jest istotne, w warunkach zagwarantowania zachowania biotypu. Łowiectwo to nie tylko strzelanie.

Jeżeli ktoś traktuje myślistwo jako jedyny sport i mówi że uprawia sport łowiecki, taki człowiek myśli i mówi tylko o swoich wyczynach. Prawdziwy myśliwy, nigdy nie powie, że łowiectwo traktuje jako potoczne hobby. Jest to sposób na życie. Oczywiście, jak wszędzie zdarzają się tacy, którzy sprawy traktują mniej poważnie. Ja jednak nigdy z takimi ludźmi nie szukałem trwałego kontaktu. Nie wszyscy wiedzą, ale łowiectwo składa się z wielu cykli. Najważniejszym i podstawowym jest utrzymanie łowiska



i odbudowa przyrody, co powinno stanowić zasadniczy przedział zainteresowań myśliwego. Należy w sposób odpowiedni podejść do hodowli dzikich zwierząt, zapewnić im odpowiednie warunki środowiskowe, ekologiczne, ochronę gatunkową. Dopiero na końcu, następuje tzw. pozyskiwanie i uszanowanie ciągłości życia zwierzyny poprzez odpowiednie zachowanie trofeum.

Polowanie to niesamowita refleksja. Człowiek od pojawienia się na ziemi, zawsze zajmował się łowiectwem, świadczyć mogą o tym liczne znaleziska archeologiczne, rysunki na skałach, zachowana stara broń, oprzyrządowanie służące do polowania. To stanowi o historii. Myśliwy, który myśli tylko o odstrzeleniu zwierzyny, ma jedynie problemy z samym sobą i podejściem do tradycji. Ten kto nie żyje tradycją i zgodnie z regułami, łamie przepisy – w konsekwencji sam niezauważalnie zostaje na poboczu, a czasem zasługuje na wykluczenie z PZŁ.

Doktor Mirosław Szubiński niewiele chciał opowiadać o swoich myśliwskich osiągnięciach, być może z powodu skromności.

W mieszkaniu można jednak zauważyć niemało dyplomów świadczących o pozyskaniu jelenia – byka, uważanego za chlubę jednej kolekcji. Historia spotkania z jeleniem będącym u kresu swego życia, to tylko jeden skromny wycinek. Jeleń miał ponad 20 lat, to tyle, co 100 lat u człowieka. Był bez jednego poroża (nie zrzucił już poro-

ży). Starość doprowadziła do skrajnego wyniszczenia organizmu, braku odruchów samoobronnych. Jest to unikalny przypadek w łowiectwie. Spełnienie obowiązku myśliwego. Opisany wyżej potężny jeleń w pełni rozkwitu ważyłby ok. 150 kg. W momencie zejściowego pozyskania miał 38 kg.

Dr. Szubiński wierny jest od lat kołu nr 2 „AZOTY”. Na terenie K-K, działają jeszcze trzy inne – skupiające w swoich szeregach ponad 200 myśliwych – w znamiennej większości serdecznie zaprzyjaźnionych z dr. Szubińskim. Czego można by im życzyć? Chyba tego, aby tak traktowali swoje zainteresowanie jak „nauczyciele”. Oni naprawdę wiedzieli co to jest kultura łowiecka i co znały stare „DARZBÓR”.

Adam Oronowicz
Fot. B. Rogowski



Rzymski denar z Romą i pocztówka z Nowej Soli

Kolekcjonować można dosłownie wszystko. Każdy z nas chyba coś kiedyś zbierał, tylko nie każdy w swoim zbieractwie wytrwał. Muszle, kamyki, znaczki, plakaty, biała broń, kubki, motyle..... to tylko mała część zainteresowań hobbystów. Dziś spotykamy się z człowiekiem, który w swoim kolekcjonerstwie jest niesamowicie konsekwentny i to od 1949 roku.

Stanisław Zientara postanowił zaraz po wojnie w momencie pojawienia się pierwszych pieniędzy rozpocząć kompletowanie ukazujących się w Polsce monet. Postanowił zbierać te, które były tylko tzw. prawnym środkiem płatniczym na terenie naszego kraju. Nie przypuszczał zapewne wtedy, że jego zainteresowanie rozwinię się i urośnie do takich rozmiarów.

Na początku zbierałem tylko monety polskie. Potem całkiem przypadkowo również niemieckie, z uwagi na stosunkowo łatwy do nich dostęp na tym terenie. Równolegle, przez długie lata zbierałem znaczki, oraz kartki pocztowe – w tym przypadku robię to nadal, mam ich kilka tysięcy – trudno zliczyć.

Jeżeli chodzi o pocztówki to również był przypadek. Pewnego razu będąc w Nowej Soli, przez chwilę znalazłem się w kadrze fotografa robiącego zdjęcie tego zabytkowego miasta. Bardzo szybko się usunąłem, bo nie

chciałem przeszkadzać. Jakiś czas później przy okazji kolejnej wizyty w Nowej Soli, kupując kartkę pocztową stwierdziłem z zaskoczeniem, że znajduje się na niej moja osoba. To zdarzenie spowodowało, że rozpocząłem „zbieractwo pocztówek z miejsc, które odwiedzam”.

Pan Stanisław, jest typem człowieka aktywnego, wykorzystującego czas w sposób maksymalny. Dom, rodzina, praca, hobby – zbieranie monet, znaczków, pocztówek również medali, zainteresowanie elektroniką (znany w mieście fachowiec od naprawy telewizorów) – to dużo nawet dla kilku osób, a tu jeden człowiek potrafi wszystkiemu sprostać...

Zbiory poszerzane są w różny sposób. Dzięki znajomym, przez samodzielne poszukiwania na giełdach staroci, czy jak to było w przypadku medali, dzięki spadkowi po stryju. Do najstarszych monet w kolekcji należy rzymski denar o wartości 10 asów, z wizerunkiem bogini ROMY i galopującym rydwanem z dioskurami, a wybitą prawdopodobnie w Grecji. 200 – 180 lat p.n.e. Chociaż najstarszy, to jednak nie jest najcenniejszy. Zależy to od wielu czynników, między innymi od tego z jakiego kruszcu monety zostały wykonane.

Do ciekawszych egzemplarzy należy z pewnością tzw. „półtorak”

z 1616 roku, wybitą przez Franciszka I, na dwa lata przed objęciem przez niego władzy książęcej na Pomorzu Szczecińskim, w 1618 roku. Znajdziemy również w kolekcji miedziane 6 groszy z obłężenia Zamościa w czasie rusyfikacji, i wiele innych.

Bardzo ważna jest odpowiednia konserwacja monet aby jak najdłużej przetrwały w dobrym stanie. To zależy od materiału z jakiego zostały wykonane. Najczęściej są to różnego rodzaju stopy metali, ale spotkałem się również z monetami ceramicznymi. Zazwyczaj czyści się je chemicznie, a potem lakieruje. Ważne jest również

ich odpowiednie przechowywanie w specjalnych klaserach, pudełkach.

W zbiorze medali, znajdziemy taki, który prawdopodobnie jest unikatem. Pomimo poszukiwań w rozmaitych katalogach, pan Stanisław nie znalazł więcej informacji na jego temat niż to co jest na samym medalu. Pochodzi on z XV wieku, widnieje na nim data 1439 oraz napis (w języku niemieckim) – „Kamień węgielny w Strasburgu pod bazylikę położył biskup Werner w 1015 r. Budowla ta została ukończona w 1275 r. Erwin Schfeinbuch rozpoczął w 1277 r. odbudowę wieży, która dopiero w

1439 r. została ukończona. Jej wysokość wynosi 436 stóp. Historia zaklęta w kawałku metalu.

Z naszej rozmowy wyraźnie wynika, że kolekcjonerstwo może być doskonałym lekarstwem na życie, powodującym, że nie ma miejsca na nudę. O zbiorach dzisiejszego naszego bohatera można napisać całą książkę. W kolekcji znajdujemy niezwykle i niespotykane egzemplarze, serie monet wydawanych jedynie dla celów kolekcjonerskich, aż do współczesnych, będących aktualnie w obiegu. Znaleźć tu możemy np. medale legionów Piłsudskiego, pamiątkowe wydania z rozmaitych okazji, (między innymi 800-lecie Koźla), aż do tzw. resortowych i za pracę na rzecz socjalistycznej Polski.

Jako ciekawostkę można podać fakt, że jeszcze w czasach PRL-u, od 1980 r., – najczęściej wybijnym wizerunkiem na monetach będących w obiegu i dla celów kolekcjonerskich był Jan Paweł II, a po 1990 r. – ulubiony „temat” monet i medali to Solidarność.

Jak człowieka „złapie” tzw. żyłka zbieracka – to już go nie puści, najlepszym dowodem na to jest pan Stanisław.

Jeżeli ktoś z czytelników znajdzie u siebie w porfelu monetę 1 zł (nową), z datą 1993 r. niech wie, że dla celów kolekcjonerskich jest dziś już warta o wiele więcej.

Adam Oronowicz
Fot. B. Rogowski



Pogłębianie świadomości

Szanowny Panie Redaktorze Naczelnny!

W związku z ukazaniem się informacji w waszym tygodniku w dniu 06.11. nr 8 str. 2 w rubryce Serwis 9-ki pt: „Brak telefonów” w sprawie instalacji nowych aparatów wrzutowych typu „Urmet” na karty magnetyczne wraz z półkabinami na osiedlu Piastów, Rejon Telekomunikacji w Kędzierzynie-Koźlu **potwierdza, że jeszcze w tym miesiącu zostanie zainstalowanych pięć nowych aparatów wrzutowych.**

Dziwi nas niezmiernie fakt, że autor tej informacji podpisujący się inicjałami R.N. **nie potwierdził uzyskanych przez siebie informacji u dyrektora RT TP S.A..** Prosimy przyjąć do wiadomości, że jedyną osobą upoważnioną u której można dowiedzieć się na temat działań Telekomunikacji Polskiej S.A. na terenie miasta Kędzierzyn-Koźle jest pan inż. Janusz Czudiak dyrektor Rejonu Telekomunikacji Kędzierzyn-Koźle lub kierownicy wydziałów mający upoważnienie od Dyrektora RT do wydawania stosownych oświadczeń.

Ponadto, Panie Redaktorze Naczelnny jesteście zainteresowani zamówieniem prenumeraty waszego tygodnika lokalnego, który porusza nadzwyczaj interesujące zagadnienia społeczne. Przykładem może być w/w tytuł wspomnianej informacji, który **sugeruje czytelnikom jakoby osiedle Piastów nie posiadało telefonów.** Drugą sprawą na którą chcemy Panu zwrócić uwagę a zamieszczoną w tej informacji, jest mianowicie – **brak aparatów wrzutowych w placówce pocztowej przy ul. Wł. Łokietka.** Sugestia takiego zdania podtrzymuje obraz tkwiący w świadomości społecznej dawnego PPTT, natomiast doskonale Pan wie, że od stycznia 1992 roku Telekomunikacja Polska S.A. i Poczta Polska są niezależnymi firmami a sprawy między nimi regulowane stosownymi umowami. Kolejną sprawą zawartą w tym artykule jest przedziwna radość autora, cytując: **„Cztery (aparaty wrzutowe – przp.W.K.), to zawsze więcej niż zero, więc cieszymy się. Póki nikt nie urwie słuchawki i nie rozwali całego automatu. A tego niestety wykluczyć nie można”. Czyżby dziennikarz z Pana redakcji zachęcał do dewastacji nowo instalowanych aparatów wrzutowych?**

Pragniemy poinformować Pana Redaktora, że koszt zakupu jednego aparatu wrzutowego typu „Urmet” obecnie kosztuje 4.000,- zł, straty jakie ponosimy z tytułu szkód związanych z dewastacją tychże urządzeń są znaczące szczególnie na osiedlu Piastów.

Od dawna **mamy na uwadze** zwiększenie ilości aparatów wrzutowych na terenie **całego** miasta Kędzierzyn-Koźle w tym aparaty wrzutowe dla osób niepełnosprawnych wraz z budkami telefonicznymi. Lokalizacja tychże obiektów dotyczyć będzie jedynie miejsc użyteczności publicznej w uzgodnieniu z Urzędem Miejskim.

Mamy nadzieję, że Pan oraz cały zespół redakcyjny jest świadomy swojej funkcji w kształtowaniu opinii a także świadomości obywateli naszego miasta m.in. w umiejętności korzystania i zachowania się przy obiektach użyteczności publicznej jakimi są aparaty wrzutowe Telekomunikacji Polskiej S.A.

Chcemy jedynie podkreślić, aby w przyszłości nasze urządzenia telekomunikacyjne służyły wszystkim mieszkańcom naszego miasta i nie były w sposób bezmyślny niszczone i ulegały dewastacji, w końcu te urządzenia w sytuacjach krytycznych mogą uratować czyjeś ludzkie życie.

Szanowny Panie Redaktorze Naczelnny, informuję Pana, że Rejon Telekomunikacji Kędzierzyn-Koźle jest zawsze otwarty dla Pana i całego zespołu redakcyjnego „Naszej Gazety” na wszystkie zagadnienia związane z wykonywaniem usług telekomunikacyjnych o charakterze powszechnym oraz z wprowadzeniem na rynek lokalny nowych usług telekomunikacyjnych na terenie działania naszej jednostki TP S.A. Mamy nadzieję, że nawiążemy ściślejszą współpracę w opisywaniu bieżących problemów **na zasadach przedstawionych w tym piśmie.**

Z poważaniem
Dyrektor Rejonu Telekomunikacji
inż. Janusz Czudiak

Od redakcji: Panie Dyrektorze, przyjąłem do wiadomości, że jedyną osobą upoważnioną przez Pana do udzielania informacji, jest pan inż. Janusz Czudiak. Jestem jednocześnie gotów do pogłębienia świadomości, cytując: m.in. w umiejętności korzystania i zachowania się przy obiektach użyteczności publicznej jakimi są aparaty wrzutowe...

Uważam, że po przeczytaniu tego listu, Czytelnicy też będą gotowi.
A. Szopiński-Wiśła



Fot. SAS

STARE DRZEWA TRUDNO PRZESADZIĆ

Szanowna Nasza Gazeto!

Dziękuję redaktorom Naszej Gazety, była bardzo potrzebna na naszym terenie. Czytam od 3-go nr bo 1 i 2 nie mogłam dostać. Czekam ma dzień środę, bo mam dużo wiadomości o naszym mieście, ludziach, kłopotach i radościach. Dzięki Wam za to. Chciałabym Was prosić o pomoc. Otóż od lat mieszkam przy ulicy Paderewskiego (dokładnie od 1953 r.) Dużo się zmieniło na lepsze, miasto powiększyło się, wypiękniało, ale ... No jest takie ale, przy naszej ulicy są ogromne drzewa – akacje, tak się rozrosły że latem w mieszkaniach mamy ciemno, nie to najgorsze. Drzewa te posiadają olbrzymie korzenie, chodniki są wypychane przez te grube korzenie. Ludzie idą i klną,

bo po ciemku nie widać gdzie się stąpnie nogą. Dzieci przewracają się, matki z wózkami też mają kłopot w dzień, a co w nocy. Drzewa zagłazają nam w okna, a mnie wyrastają w mieszkaniu przy ścianie bo korzenie mają ciepło od grzejników. Mój dom już popękał. Korzenie są wszędzie. Poza tym od Kozielskiej do rogu Ligonii i Paderewskiego nie ma ani jednej lampy, ciemno. Był już napad na sąsiadkę, gdy wracała do domu wieczorem. Nic nie robią na naszej ulicy, czekają aż będzie nieszczęście. A co będzie zimą. Proszę sprawdzić. Będziemy Wam wdzięczni za pomoc, a dla Naszej Gazety opis.

Imię i nazwisko znane redakcji

Od redakcji: Na korzenie drzew nic nie można poradzić, ale w sprawie ciemnej ulicy będziemy interweniować.

Rzut pisuarem

Czytając tekst ulotki „kibiców” w Naszej Gazecie z ubiegłego miesiąca, poczułem lekki dreszcz niepokoju. Wy tłumaczyłem sobie, że młoda Redakcja przez niedopatrzenie przepuściła bez komentarza tak jawnie agresywny apel, dołączając przy okazji do jego rozpropagowania. Jednak bez komentarza, to znaczyć mogłoby, że Redakcja solidaryzuje się z autorami, podsycającymi właśnie pomiędzy „kibicami” obu drużyn. Tak piszę „kibicami”, bo nie wypada mi obrażać prawdziwych kibiców. Niestety, zamiast sprostowania, w następnym numerze przeczytałem kolejne dwa artykuły pana **Roberta Nosola** („Bez zadymy” i „Wychowanie przez pałowanie”), które ostatecznie rozwały moje wątpliwości.

W pierwszym z nich uderza lekki ton: „Tradycją (...) są wyprawy „krzyżowe kibiców”, „znienawidzona Nysa”, „poza wyzwiskami skaleczeniem nyskiego kibica obeszło się bez większych sensacji”, natomiast policji i porządkowym przykleja się przymiotnik „bezwzględni”, który to raczej do pozytywnych nie należy. W drugim przytoczono opis wyjazdu kędzierzyńskich fanów siatkówki do Nysy. Jest tam o awanturach i bijatykach, pomimo doskonałej wręcz (z opisu) kurateli policji, o rozwaleniu szyb w ubikacji i rzucaniu kawałkiem pisuaru (niewątpliwie wcześniej „przygotowanego” przez któregoś z „kibiców” z Kędzierzyna) w kierunku sektora nyskiego. W ten właśnie sposób zraniono któregoś ze „znienawidzonych w świętej wojnie”. I tutaj brak jakiegokolwiek oceny skandalicznego zachowania. Chciałoby się powiedzieć: „Normalka”.

Potem autor pisał o przewidzianym a udaremnionym przez interwencję

Widziałem zachowanie wobec eskortujących takie grupy policjantów (jeśli byli), wulgarne gesty i okrzyki, widziałem krajobraz „po bitwie”. I czułem strach, strach zwykłego, bezbronnego obywatela, który nie wie, czy akurat nie zostanie za chwilę popchnięty, uderzony, skopany. Może przesadzam, grupy „Kibiców” są zainteresowane tylko sobą, ale czy trudno sobie wyobrazić pobicie jakiegoś młodego człowieka, bo akurat miał pecha okazać się mieszkańcem np. Nysy? Były i takie przypadki. Czy w takich sytuacjach interweniowanie policji jest „bezpodstawne”?

Oczywiście, nie namawiam do pałowania, zwłaszcza „na wszelki wypadek”, ale interwencję w każdym przypadku naruszenia obowiązujących norm zachowania uważam nie tylko za pożądaną, ale za konieczną. Demokracja nie polega na tym, że każdy robi to, co chce, ale że każdy w ramach ogólnej wolności zachowania przestrzega ustalonego prawa. Nie byłoby interwencji policji, gdyby nie było ekscesów „kibiców”, sami sobie zgotowaliście ten los, dalej pielęgnujecie rytuały, wobec tego nie dziwcie się, nie narzekajcie, że inni robią to, co do nich należy.

Narastającą falę szerszenia nienawiści, agresji i przemocy większość ludzi obserwuje z niepokojem „Młodzież jest odporna”. Niestety młodzież jest też podatna na to zjawisko. Wiele osób korzysta z tego, by kultywować te wątpliwe chlubne cechy w społeczeństwie, gloryfikując siłę, wulgarność, prawa pięści. Widzimy to nie tylko w filmach, coraz częściej zauważamy to na ulicy własnego miasta. Czy do nich chce dołączyć również JNG? Miejsmy na-

dzieję, że to chwilowa niedyspozycja. Wierzę w to.

„Młodzież musi się wyszaleć”. Ale nie kosztem innych i nie kosztem naszego mienia. Aż się cisną pytania: Czy kiedykolwiek któryś z demolujących otoczenie „kibiców” zapłacił za uczynione szkody? Czyż właściwe jest, by policja zajmowała się (jak widać koniecznym) zabezpieczeniem podróży „kibiców” zamiast zajmować się innymi celami, do których została powołana? Czy któryś z „kibiców” poczuł (nawet nie śmiem myśleć: okazał) skruchę z powodu pobicia „przeciwników”?

I nie stawiam pytania: „czy ktoś z przechodniów zwrócił uwagę „kibicom” na niestosowne zachowanie?”, bo to wymagałoby odwagi znacznie większej niż przeciętna.

A ostatnie zdanie z artykułu Roberta Nosola pasuje i tu na zakończenie: „Nie każdy sympatyk siatkówki musi być chuliganem, zasługującym tylko na pałowanie”. I o to chodzi! Dziękuję.

Radosław Truś

Od redakcji: JNG nie popiera niczego co destrukcyjne, negatywne, naganne, aspołeczne. Widać to zresztą w tekstach cytowanych wyżej artykułów Roberta Nosola. Reszta to po prostu opis wydarzeń jakie miały miejsce. Sugeruje Pan, aby nie pisać o tym co dzieje się w Kędzierzynie-Koźlu? Czy wówczas problemy przestaną istnieć?

Zdania wyrwane z kontekstu zawsze można interpretować w sposób każdemu wygodny. Tak jak to Pan uczynił. List Pański przyjmujemy z przyjemnością, traktując go jak kolejny głos w dyskusji na temat zdżiczenia niektórych! przedstawicieli gatunku homo sapiens.

A. Szopiński-Wiśła



Nie wszyscy kibice to chuligani, wandale i łobuzy.

Fot. B. Rogowski